84/449

Digitized by the Internet Archive
in 2017 with funding from
Getty Research Institute

https://archive.org/details/monumentsdumoyen02prze

ACADÉMIE D'ARCHÉOLOGIE DE BELGIQUE

MONUMENTS

DU MOYEN-ÂGE ET DE LA RENAISSANCE,

DANS L'ANCIENNE POLOGNE.

MONUMENTS

DU MOYEN-ÂGE ET DE LA RENAISSANCE,

DANS L'ANCIENNE POLOGNE

DEPUIS LES TEMPS LES PLUS RECULÉS JUSQU'À LA FIN DU XVII. SIÉCLE.

PUBLIÉS

PAR

ALEXANDRE PRZEZDZIECKI ET ÉDOUARD RASTAWIECKI.

Seconde Série.

À VARSOVIE.

CHROMOLITHOGRAPHIE DE M. FAJANS. — IMPRIMERIE DE J. UNGER.

1855—1858.

Wolno drukować, pod warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, powydrukowaniu, prawem przepisanej liczby exemplarzy.

w Warszawie, dnia 17 (29) Maja 1858 r.

Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*

WZORY

SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ

W DAWNEJ POLSCE.

WZORY
SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ
I Z EPOKI ODRODZENIA PO KONIEC WIEKU XVII.
W DAWNEJ POLSCE.

WYDAWANE

PRZEZ

ALEXANDRA PRZEZDZIECKIEGO I EDWARDA RASTAWIECKIEGO.

Serya Druga.

W WARSZAWIE

ZAKŁAD CHROMOLITOGRAFICZNY M. FAJANSA — DRUKARNIA J. UNGRA.

1855—1858.

Wolno drukować, pod warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, powydrukowaniu, prawem przepisanej liczby exemplarzy.

w Warszawie dnia 17 (29) Maja 1858 r.

Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*

SPIS ALFABETYCZNY

PRENUMERATORÓW

na Seryę drugą

WZORÓW SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ

W DAWNEJ POLSCE.

A.

1. P. ABRAMOWICZ Leopold.

B.

2. P. BEYER Karol.
3. „ BEZLER Henryk.
4. hr. BNIŃSKI.
5. P. BORMAN Liberat.
6. X. BOWKIEWICZ, Kanonik.
7. P. BRANDYS Wojciech.
8 — 9. hr. BRANICKI.
10. hr. BRANICKA Jadwiga, z hr. Potockich.
11. P. BROMIRSKA Onufrowa.
12. „ BUCZYŃSKA Matylda, z hr. Ginterów.
13. „ BUJNO Franciszek

C.

14. P. CHOBRZYŃSKI.
15. „ CHRZANOWSKI Alexander.
16. „ CICHORSKI Władysław.

D.

17. P. DEBOLI Stanisław.
18. „ DRZEWIECKI Karol.

E.

19. P. EPSTEIN Jan.
20. „ ESTKO.

F.

21. Bn FRÄNKEL Antoni.
22 — 37. P. FRIEDLEIN xięgarz, Ex. 16.
38. „ FUDAKOWSKI Ignacy.

G.

39. X. GOLICYN Sergiusz.
40. P. GAŁĘZOWSKI Seweryn.
41 — 43 „ GERHARD, xięgarz w Lipsku. Ex. 3.
44. „ GEYSMER.
45 — 47. „ GLÜCKSBERG Leon, xięgarz, Ex. 3.
48 „ GODLEWSKI Władysław.
49 „ GÓRSKI Ludwik.
50. „ GÓRSKI Władysław.
51. „ GRABOWSKI Ambroży.
52. „ GROCHOLSKI Józef.

H.

53. P. HALPERT Ludwik.
54. „ HELZEL Antoni.
55. „ HIRT, xięgarz w Wrocławiu.

56. P. HOŁYŃSKI Stefan.
57 — 59. „ HURTIG, xięgarz w Kaliszu.

I.

60. X. JABŁONOWSKI Stanisław.
61. P. JACZEWSKI Teodor.
62. „ JAKUBOWSKI Salwian.
63. „ JANASZ Józef.
64. „ JANASZ Jakób.
65. „ JAROSZYŃSKI Mikołaj.
66. „ JEŁOWICKI Teodor.
67. hr JEZIERSKI Mieczysław.
68. P. JOHEL Ludwik.
69. „ JUNDZIŁŁ Jan.

K.

70 P. KARNICKI Justynian.
71. „ KARCZEWSKI Jan.
72. „ KASZOWSKI Adolf.
73. „ KLEMENSOWSKI R. St
74 — 83. „ KLUKOWSKI, xięgarz, Ex. 10.
84. „ KOSSECKI Stanisław.
85. „ KOSIELSKI Ludwik.
86 hr KRASIŃSKI Wincenty jenerał
87. hr KRASIŃSKI Zygmunt.
88. hr KRASIŃSKA Elżbieta z hr. Branickich.
89. P. KRAJEWSKI.
90. „ KREMER Karol.
91. „ KROKOWSKI Alexander.
92. „ KRONENBERG Leopold.
93. hr. KRUZER Karol.
94. P. KUCZYŃSKA Joanna
95. „ KULCZYKOWSKI Tomasz
96. hr. KUTUZOW, Towarzysz Ministra Sekretarza Stanu Krolestwa Polskiego.
97. P. KUŹNICZEW Julian.

L.

98. P. LANDAU Gustaw.
99. „ LASOCKI Władysław.
100. „ LESSER Stanisław.
101. „ LESSER Alexander.
102. „ LESZCZYŃSKI J N.
103. „ LEWARTOWSKI
104. „ LIWSKI Jan.
105. X. LUBECKI Karol.
106. „ LUBECKI Alexander.
107. „ LUBOMIRSKI Jerzy.
108. „ LUBOMIRSKI Jan Tadeusz.

Ł.

109. P. ŁAŹNIEWSKI Jan.
110. „ ŁĄCZYŃSKI Adolf.
111. hr ŁUBIEŃSKI Leon.

M.

112. P. MADAN Seweryn.
113. „ MADEJSKI Leonard
114. „ MAŁOWIEJSKI Konstany.
115. „ MAKOWIECKI Mikołaj
116. „ MAKOWSKI Alexander.
117. hr. MAŁACHOWSKI Władysław.
118. hr. MAŁACHOWSKA Hortensya, z hr. Małachowskich.
119. P MĘŻEŃSKI Piotr.
120. „ MICHAŁOWSKI Tytus.
121 PP MILOWICZÓWNE.
122 — 125. „ MILLIKOWSKI, xięgarz, Ex. 4.
126. hr MOSTOWSKA Ida, z hr. Ginterów.
127. hr. MOSZYŃSKI Piotr.

N.

128—132 P. NATANSON, xięgarz, Ex. 5.
133—134. „ NEUDING, xięgarz, Ex 2.

O.

135. „ ORGELBRAND xięgarz.
136. X. ODESCALCHI Zofia, z hr. Branickich.
137. X. OGIŃSKI Ireneusz.
138. hr OSSOLIŃSKI Wiktor.
139. hr. OSTROWSKI Stanisław.

P.

140. hr. PLATER Adam.
141. „ PLATER Włodzimierz.
142 „ PLATER-ZYBERG Kazimierz.
143 P. POL Wincenty.
144. hr. POLETYŁŁO Aloizy.
145. „ POLETYŁŁO Leopold.
146. „ POLETYŁŁO Aureli.
147. X. POPIEL Wincenty.
148. hr. POTOCKI August.
149. „ POTOCKI Stanisław.
150. „ POTOCKA Pelagia.
151. „ POTOCKA Artiurowa.
152. „ POTOCKI Adam.
153 „ PROZOR Edward.
154 „ PRZEZDZIECKI Konstanty.
155. „ PRZEZDZIECKI Mieczysław.
156. „ PRZEZDZIECKI Karol.
157. „ PUSŁOWSKI Xawery.
158. X. PUZYNINA Marya, z Wawrzeckich.

R.

159. P. RACIBOROWSKI Zygmunt.
160. hr. RACZYŃSKA Anna, z xiążąt Radziwiłłów.

161. X. RADZIWIŁŁOWA Marya.
162. „ RADZIWIŁŁOWA Michałowa.
163. „ RADZIWIŁŁ Karol.
164 „ RADZIWIŁŁ Zygmunt.
165. „ RADZIWIŁŁ Wilhelm, Ordynat Nieświeżski.
166. „ RADZIWIŁŁ Bogusław.
167. P. RAKOWSKI Ludwik.
168. „ RAWICZ.
169—174. „ REMBIELIŃSKI Alexander, Ex. 6.
175 „ ROSEN Matyasz.
176. „ ROSEN Szymon.
177. „ ROSEN Szymon junior.
178. „ RULIKOWSKI Gabryel.
179. hr. RZEWUSKI Adam, Jenerał
189. hr. RZEWUSKA Rozalia, z XX. Lubomirskich.
181. hr RZEWUSKA Taida z hr. Małachowskich
182. hr. RZYSZCZEWSKI Leon.
183. hr RZYSZCZEWSKA Michalina z XX Radziwiłłów.

S.

184. X. SANGUSZKO Roman.
185. „ SAPIEHA Adam.
186. P. SAWICKI Franciszek.
187. SEKRETARYAT STANU KRÓLESTWA POLSKIEGO.
188. hr. SIERAKOWSKI Alfons.
189. P. SKRZYŃSKI Eustachy.
190. „ SOBAŃSKI Felix.
191. „ SOBAŃSKA, Prezesowa.
192. „ STARZYŃSKA Izabella, z hr. Mostowskich.
193. „ STARZYŃSKI Bolesław.
194. hr STADNICKI Michał.
195. „ STADNICKI Paweł
196. „ STADNICKI Xawery.
197. P. STECKI Henryk.
198 „ STRUTKOWSKI.
199. „ SUFFCZYŃSKI Juliusz.
200. hr. SZEMBEK Józef.
201. P. SZYDŁOWSKI Edward.
202. „ SZYMANOWSKI Symeon.

T.

203. hr. TARNOWSKI Marcin.
204. P. TEITELBAUM Emmanuel.
205. „ TOEPLITZ Henryk.
206. „ TOEPLITZ Szymon.
207. hr. TYZENHAUZ Rejnold.
208. hr. TYZENHAUZÓWNA Helena.

U.

209. P. UNGER Józef.

W.

210. P. WALEWSKI Cyprian.
211. „ WERESZCZYŃSKI Alexander.
212. „ WISŁOCKI Mikołaj.
213 „ WOJCIECHOWSKI Tytus.
214. „ WOJNIŁOWICZOWA Helena z Wańkowiczów.
215 „ WRONOWSKI Adam.

Z.

216. P. ZALESKI Alexander.
217. hr. ZAMOYSKI Andrzej.
218. P. ZAWADZKI Michał
219—222. „ ZAWADZKI Adam, xięgarz, Ex. 4
223. „ ZAWISZA Jan.
224 „ ZBYSZEWSKA Paulina.
225. „ ZIELIŃSKI Felix.

Ż.

226. P. ŻABOKLICKI.
227 „ ŻELECHOWSKI Antoni.
228 hr ŻÓŁTOWSKI Franciszek.
229. „ ŻÓŁTOWSKI Stanisław.
230. „ ŻÓŁTOWSKI Marcelli.
231. „ ŻÓŁTOWSKI Adam.
232—251. P. ŻUPAŃSKI, xięgarz, Ex. 20.

NB. U Pana Żupańskiego zaprenumerowali dawni Prenumeratorowie Poznańscy 1éj Seryi.

SPIS CHRONOLOGICZNY TABLIC

DRUGIEJ SERYI

WZORÓW SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ

W DAWNEJ POLSCE.

Numer porządkowy	Litera	Wiek	Rok	TYTUŁ TABLICY
1	C.	XI	1057	Czaszka Ryxy, Królowej Polskiej.
2	A.	XI	1079	Infuła i pierścień ś. Stanisława.
3	I.	XI	—	Relikwiarz Łęczycki.
4	A. a.	XIII	—	Kielich ś. Jadwigi.
5	C. c.	XIII	—	Łyżka i trzonki od noża i grabek B. Kingi.
6	K. k.	XIII	—	Chrzcielnica w kościele ś. Jana w Toruniu.
7	I. i.	XIV	—	Laska sądowa miasta Kurzelowa.
8	L. l.	XIV	—	Malowania ścienne w Lędzie.
9	X.	XIV	1351	Kielich Kazimierza W. w Trzemesznie.
10	P.	XIV	—	Krzyż Kazimierza W. w Krakowie.
11	P p.			
12	X x	XV	1414	Kielich Andrzeja Proboszcza, w Trzemesznie.
13	Y.	XV	—	Kielich Zbigniewa, w Włocławku.
14	T. t.	XV	—	Berła Akademii Krakowskiej.
15	K.	XV	1492	Chrzcielnica w kościele ś. Krzyża, w Bodzentynie.
16	E.	XV	1492	Grobowiec Kazimierza Jagiellończyka.
17	E. e.			
18	F.			*NB.* Poprzedza tablica czarna I.
19	F. f	XV	1493	Grobowiec Piotra z Bnina, w Włocławku.
20	N.	XVI	1501	Miniatury z Pontyfikału Erazma Ciołka.
21	N. n.			
22	O.			
23	O. o.			

Numer porządkowy	Litera	Wiek	Rok	TYTUŁ TABLICY
24	Z.	XVI	1504	Relikwiarz na głowę ś. Stanisława
25	Z. z.			
26	Ż.			
27	Ż. ż.			
28	M.	XVI	1521	Malowanie na stropie kościoła, w Libuszy.
29	D.	XVI	—	Kufel szklanny i flasza Zygmunta Augusta.
30	G.	XVI	—	Zygmunt August, Król Polski.
31	G. g.	XVI	—	Katarzyna, trzecia żona Zygmunta-Augusta.
32	W.	XVI	1572	Miecz Zygmunta-Augusta.
33	S.	XVI	—	Zbroja Króla Stefana Batorego.
34	W. w.	XVI	—	Rękojeść miecza Stefana Batorego.
35	S s.	XVI	—	Zbroja X. Radziwiłła, Sierotki.
36	D. d.	XVI	—	Krzesło Bractwa Miłosierdzia, w Krakowie.
37	Y. y.	XVI	—	Pastorał w Płocku
38	H. h.	XVI	—	Klejnoty polskie z XVI wieku.
39	T.	XVI	—	Klejnot z XVI wieku.
40	R.	XVII	—	Szafka z Muzeum Cluny.
41	U.	XVII	—	Talerzyk srebrny, w domu Krasińskich.
42	U. u.			
43	H.	XVII	—	Obrazek Matki Boskiej, po Królowej Maryi Ludwice.
44	L.	XVII	1664	Puhar godowy Cechu Kapeluszników.
45	R. r.	XVII	—	Naczynia kościelne, dar Króla Michała.
46	B. b.	XVII	1683	Zbroja króla Jana Sobieskiego.
47	M. m.	XVII	1683	Chorągiew zdobyta przez Jana III pod Wiedniem.
48	B.	XVII	—	Tarcza ze zwycięztwem Leszka Czarnego.

Text polski i francuzki temi samemi literami co tablice oznaczony, układać należy tymże porządkiem.

TABLE DES MATIÈRES PAR ORDRE CHRONOLOGIQUE

De la Seconde Série

DES

MONUMENTS DU MOYEN-ÂGE ET DE LA RENAISSANCE

DANS L'ANCIENNE POLOGNE.

Numéro d'ordre	Lettre	Siècle	Date	SUJET DE LA PLANCHE
1	C.	XI	1057	Crâne de Rixa, reine de Pologne.
2	A.	XI	1079	Mitre et anneau pastoral de St Stanislas.
3	I.	XI	—	Reliquaire Byzantin de l'église de Lenczyca.
4	A. a.	XIII	—	Coupe de Ste Hedwige, duchesse de Pologne.
5	C. c.	XIII	—	Cuiller et manches de couteau et de fourchette de la B. Kinga.
6	K. k.	XIII	—	Fonts baptismaux de l'église de St Jean à Thorn.
7	I. i.	XIV	—	Bâton servant de Main-de-Justice.
8	L. l.	XIV	—	Peinture à fresque, à Lenda.
9	X.	XIV	1351	Calice de Casimir-le-Grand, à Trzemeszno.
10	P.	XIV	—	Croix d'or de Casimir-le-grand, à Cracovie,
11	P. p.			
12	X x.	XV	1414	Calice du XV siécle, à Trzemeszno.
13	Y.	XV	—	Calice de l'évêque Sbignée.
14	T. t.	XV	—	Masses de l'Académie des Jagellons, à Cracovie.
15	K.	XV	1492	Fonts baptismaux, de l'église paroissiale de Bodzentyn.
16	E.	XV	1492	Mausolée du roi Casimir, fils de Jagellon, à Cracovie.
17	E. e.			
18	F.			NB. On placera avec ces planches la planche noire I.
19	F. f.	XV	1493	Mausolée de l'Évêque Pierre de Bnin.
20	N.	XVI	1501	Miniatures représentant les cérémonies du couronnement d'Alexandre, roi de Pologne.
21	N n.			
22	O.			
23	O. o.			

Numéro d'ordre	Lettre	Siècle	Date	SUJET DE LA PLANCHE
24	Z.	XVI	1504	Châsse pour la tête de St Stanislas, évêque de Cracovie.
25	Z. z.			
26	Ż.			
27	Ż, ż.			
28	M.	XVI	1521	Peinture d'un compartiment du plafond de l'église de Libussa.
29	D.	XVI	—	Pot-à-bière et flacon du roi Sigismond-Auguste.
30	G.	XVI	—	Sigismond-Auguste, roi de Pologne.
31	G. g.	XVI	—	Catherine, troisième femme de Sigismond-Auguste.
32	U.	XVI	1572	Glaive de Sigismond-Auguste, roi de Pologne.
33	S.	XVI	—	Armure du roi Etienne Batory.
34	W. w.	XVI	—	Cimeterre d'Etienne Batory, roi de Pologne.
35	S. s.	XVI	—	Armure du prince Radziwill (Sierotka).
36	D. d.	XVI	—	Siège en bois sculpté du XVI siècle.
37	Y. y.	XVI	—	Crosse épiscopale, à Plock.
38	H. h.	XVI	—	Bijoux polonais du XVI siècle.
39	T.	XVI	—	Joyau du XVI siècle.
40	R.	XVII	—	Cabinet florentin du musée de Cluny.
41	U.	XVII	—	Vaisselle de vermeil, donnée par le roi Jean-Casimir à la famille Krasiński.
42	U. u			
43	H.	XVII	—	Madonne avec l'Enfant-Jésus.
44	L.	XVII	1664	Verre à bière de la corporation des chapeliers.
45	R. r.	XVII	—	Vases d'église, incrustés de corail.
46	B. b.	XVII	1683	Armure du roi Jean Sobieski
47	M. m.	XVII	1683	Étendard conquis par Sobieski, sous les murs de Vienne.
48	B.	XVII	—	Bouclier représentant le triomphe de Lesco-le-Noir.

Les feuilles du texte français et polonais marquées des mêmes lettres que les planches, devront être placées dans le même ordre.

Lit. H. Walter

Chromolitogr. M. Fajansa. w Warszawie Ulica Długa 550

Rys. Osterwald

CZASKA RYXY, KRÓLOWEJ POLSKIEJ

M. Fajans direxit

CRÂNE

DE RIXA, REINE DE POLOGNE

CONSERVÉ À LA CATHÉDRALE DE COLOGNE.

DIMENSIONS:

1/2 de la grandeur naturelle.

1057. XI. Siècle.

Près de huit siècles se sont écoulés depuis la mort de Rixa, reine de Pologne, dont la mémoire a été vouée à la malédiction de la postérité par les chroniqueurs polonais, tandis que ses compatriotes allemands lui ont donné le surnom de *Bienheureuse*, surnom, il est vrai, oublié de nos jours.

Dans une des chapelles latérales du choeur de l'admirable cathédrale de Cologne, on voit un sarcophage en bois, en forme d'autel: deux inscriptions, l'une latine, l'autre polonaise, rappellent que ce monument renferme les restes de la reine *Rixa*, († 1057) femme de *Miécislas II*, mère de *Casimir I.*, roi de Pologne.

Ce sarcophage ouvert en 1854, après plus de deux siècle d'oubli, contenait et contient encore le crâne étonnamment bien conservé, dont nous offrons ici l'image. La peau desséchée sur l'os a maintenu le cartilage du nez et conservé à peuprès, un profil vieux de huit siècles. Le bonnet en filet d'or et de soie qui renferme encore des restes de cheveux, nous reporte à ces temps reculés dont les anciennes chroniques nous ont conservé la mémoire.

C.

Rixa ou *Richenza* était fille *d'Erenfroid*, palatin du Rhin et de *Mathilde*, soeur de l'Empereur Otton III. Elle fut mariée en 1013 au prince Miécislas, fils de *Boleslas-le-Vaillant*, roi de Pologne, dont les victoires en Misnie et en Lusace rendirent le nom célébre en Allemagne. Le mari de *Rixa* qui n'hérita pas des grandes qualités de son père mourut en 1034, laissant à sa femme la tutelle de son fils *Casimir* et le gouvemenent du royaume.

„Cette mère, issue du sang des Empereurs, éleva noblement son fils, (au rapport de *Gallus*, le plus ancien chroniqueur de la Pologne), et gouverna le royaume avec assez de gloire pour une femme. Des traitres la chassérent par envie.“

Ce témoignage d'un chroniqueur qui écrivait moins de cent ans après l'évènement, devrait l'emporter sur celui des écrivains postérieurs qui accusent la reine Rixa de tous les malheurs qui suivirent son exil et celui de son fils; et cela, parce qu'elle avait sacrifié les intérêts de son peuple à ceux des compatriotes dont elle s'était entourée.

Ce qu'il y a de plus vrai dans tout cela, c'est la réaction du paganisme contre la religion Chrétienne nouvellement iutroduite en Pologne. C'est elle qui chassa la reine allemande et son fils polonais, mais chrétien. Ils trouvèrent un asyle dans les états de l'empereur *Conrad II.*, leur parent, au quel *Rixa* remit alors la couronne de son mari et la sienne.

En 1040, quand le jeune *Casimir* eut atteint l'âge de raison, le parti chrétien qui avait repris le dessus en Pologne, vint le supplier de revenir dans son pays. *Rixa* voulut en vain le retenir, lui promettant non seulement l'héritage maternel, mais encore un duché superbe que lui octroierait l'Empereur. Son fils lui répondit comme un homme lettré qu'il était, (dit le chroniquer *Gallus*), par un aphorisme légal: „Ni l'héritage maternel ni celui d'un oncle ne peurent être possédés à plus jaste titre qu'un patrimoine.“ Il prit congé de sa mère, reprit les couronnes chez l'empereur *Henri III.* et les rapporta dans son pays, dont il mérita d'être surnommé le *Restaurateur*.

Alors *Rixa* se consacra tout entière à Dieu. Le 7 septembre de l'année 1047 à la cérémonie des funérailles *d'Othon* de Souabe, son frère, célebrées au couvent des Bénédictins de Brauviller, dans le diocèse de Cologne, elle déposa tous ses ornemens royaux et recouvrit sa tête d'un voile que lui présenta l'officiant, *Brunon* évêque de Tulle, (qui devint plus tard pape, sous le nom de *Leon IX*). Elle légua Cobourg et Saalfeld où elle faisait sa résidence, à la cathédrale de Cologne, dont sonfrère *Herman* était archevêque, et le bourg de Clotten au couvent de Brauviller où elle avait élu sa sépulture.

Cependant lorsqu'elle mourut à Saalfeld, le 21 mars 1057, ou selon d'autres 1063, son dernier voeu ne fut pas accompli. Annon, archevêque de Cologne fit transporter ses restes dans cette ville, et les déposa dans un superbe mausolée en pierre, dans l'église de Ste Marie *ad gradus*. Pendant plusieurs siécles ils furent solemnellement exposés les jours de grandes

fêtes. Le chanoine *Gelenius* qui les visita en 1633 nous en a laissé une description entièrement conforme à l'état dans lequel ils furens retrouvés par moi en 1845, et dessinés en 1852 avec l'assentiment de S. E. Mgr le Cardinal, archevêque de Cologne. L'église de Ste Marie *ad gradus* ayant été démolie en 1816, le sarcophage en bois de la reine *Rixa* fut tranporté à la cathédrale de Cologne. On y a replacé en 1845 l'ancienne épitaphe latine:

Anno Domi. incarnati M. L. VII, II. Idus Aprilis Richeza Regina ab Annone II. sedis hujus venerabili Archiepiscopo, praesentis Ecclesiae fundatore, cum ingenti totius Cleri populique frequentia honorifice sepulta est et per ipsum inducta Pontificem duobus ornatissimis praediis S. Petro collatis Nono Kalendas Aprilis obiit.

Ce qui veut dire en français:

L'an de l'incarnation de N. Seigneur 1057, le 12 avril, la reine Rixa a été ensevelie par Annon II., vénérable archevêque de ce siège et fondateur de cette église, assisté de tout son clergé et d'une foule de peuple. Elle mourut le 24 mars, après avoir légué deux magnifiques domaines à St Pierre, par le conseil de ce Pontife.

A. P.

CZASZKA

RYXY KRÓLOWEJ POLSKIEJ,

Z GROBOWCA W KATEDRZE KOLOŃSKIEJ.

WYMIARY:

1/2 wielkości prawdziwej.

Rok 1057. Wiek XI.

Śmset lat mija od śmierci tej Ryxy, na pamięć której kronikarze nasi nagromadzili przekleństwa całych pokoleń, którą ziomkowie jej Niemcy nadreńscy niegdyś *błogosławioną* zwali, a dziś zapomnieli zupełnie. W katedrze Kolońskiej w kaplicy Ś. Michała w chórze, stoi jakby ołtarz drewniany, a na nim podobieństwo trumny. Napis: *Tu leżą zwłoki Ryxy Królowej Polskiej, Mieczysława II. żony, Kazimierza, Odnowiciela Państwa Matki* ✝ 1057, ostrzega wędrowca polskiego, że pod wiekiem tego ołtarza zachowana jest czaszka w czepcu z siatki złotej, na tle z czerwonego jedwabiu, któréj tu wyobrażenie dajemy. Chrząstka nosowa pod zeschłą skórą oznacza dotąd piękne rysy twarzy; u dolnej szczęki trzy zęby z prawej strony, dwa z lewej; u górnej szczęki cztery zęby z prawej strony, dwa z lewej: zresztą w zawinięciu z adamaszku czerwonego kupa zczerniałych kości. Tyle jeszcze pozostało szczątków postaci, która w podaniach dziejowych u kolebki narodu, prawie bajeczną barwą dotąd otoczona była.

Kadłubek zarzucając Ryxie gwałtowność w rządach i wynoszenie Niemców nad krajowców, pisze, że to było powodem wypędzenia jéj z Polski. *Baszko* wiele bajek (a pomiędzy niemi i mnichostwo Kazimierza) mieszając do tych oddalonych starożytnością dziejów, o matce Kazimierza wyraża się w pochlebnych wyrazach.

Najlepsze jednak usprawiedliwienie Ryxy znajdujemy w najdawniejszym kronikarzu naszym *Gallu:* (1).

„Za życia ojca jeszcze (Bolesława Chrobrego), pojął (Mieszek II.) za żonę siostrzenicę Ottona III. Cesarza, z której Kazimierza, to jest Karola odnowiciela Polski spłodził.“ A dalej po śmierci Mieszka: „Kazimierz pozostał małém dziecięciem przy matce ze krwi Cesarskiej, która syna szlachetnie wychowała, i królestwem ile na białogłowę chlubnie rządziła. Wypędzili ją zdrajcy przez zawiść.“

Zostawując syna w niewoli nieprzyjaciół swoich, Ryxa zabrała z sobą korony męża i swoję, i złożyła je u krewnego swojego Cesarza Konrada II., od następcy którego, Henryka, odebrał je później Kazimierz, gdy przyszedł nowe państwo na tlejących gruzach ojcowskiego zakładać.

Nie można pochwalić wprawdzie Królowej Ryxie odradzanie synowi powrotu do kraju, dlatego że w nim naród jeszcze dziki, i w wierze chrześciańskiej kruchy; ale tłómaczy ją po części miłość macierzyńska, bo i własne mu oddawała dziedzictwo, i u Cesarza znaczne xięstwo wyrobić chciała. Odpowiedział jej Kazimierz znaném przysłowiem prawnem, jako mąż uczony: „*Żadne dziedzictwo wujów, ani matczyne nie posiada się sprawiedliwiej ani uczciwiej od ojcowizny.*“ Pożegnał się z matką, która mu oddała przezornie wywiezione z Polski skarby; odebrał z rąk Cesarza dziadowskie korony, i wkrótce zasłynął w dziejach krajowych jako *Odnowiciel Państwa.*

Wtedy królowa Ryxa poświęciła się całkiem Bogu. W roku 1047, 7 września na pogrzebie brata swego Ottona, xięcia Szwabskiego w Brauwillerskim klasztorze Benedyktynów, w archidyecezyi Kolońskiéj, zrzuciła z siebie wszystkie ozdoby ze złota i drogich kamieni, i na ołtarzu w ofierze złożyła; z rąk zaś celebrującego biskupa Tulskiego Brunona (który później papieżem został pod imieniem Leona IX.) przyjęła zasłonę na pokrycie głowy i grób dla siebie przy bracie obrała. Zapisała się także w maństwo Ś. Urszuli i świętym pannom jej towarzyszkom, w Kolonii, gdzie arcybiskupem został brat jej Herman. W Wirceburgu wzniosła wspaniały klasztor na miejscu gdzie, Ś. Kilian męczeństwo poniósł. Z majątków swoich nadreńskie *Clotten* z przyległościami zapisała klasztorowi Brauwillerskiemu, a Saskie *Koburg*, (dzisiejszą stolicę xięstwa udzielnego) i *Saalfeld* gdzie mieszkała, katedrze Kolońskiej. We wszystkich

(1) Obacz *Ślady Bolesławów polskich po obcych krajach*; opowiadanie historyczne przez Alexandra Przezdzieckiego. Warszawa, 1853. str. 9—16, z którego niniejszy artykuł ułożony został.

aktach tyczących się tych darowizn, tytułuje się: *Richeza Poloniæ quondam Regina* (Ryxa, niegdyś królowa Polska).

Umarła w *Saalfeld* 21 marca 1057 roku (czyli wedle innych 24 marca 1063), ale zwłoki jej nie dostały się do grobu, który sobie za życia obrała. *Annon* arcybiskup Koloński sprowadził je do Kolonii i złożył we wspaniałym grobowcu, w zbudowanym przez siebie kościele Panny Maryi *ad gradus* w Kolonii. Pomnik ten z marmuru Drachenfelskiego, miał 4 stopy wysokości, 7 długości, 2 szerokości, i kratą żelazną był okolony. Po rogach stały świeczniki spiżowe; po bokach grobowca odmalowani byli 12 Apostołowie. Na facyacie wschodniej sama Ryxa królowa Polska, i brat jej Herman arcybiskup koloński, a na zachodniej *Zwiastowanie N. Panny.* Trumna sama miała dwa pokrycia: żelazne i dębowe, oba z otworami do wpuszczania ofiar pobożnych. W uroczyste święta otwierano pokrycie dębowe i okazywano zwłoki ludowi.

R. 1633 otwierał trumnę kanonik Koloński *Egidyusz Gelenius*, autor dziełka przypisanego Janowi Kazimierzowi królowi Polskiemu, pod tytułem: *Historia et Vindiciæ B. Richezæ* (*Historya i Sąd o bł. Ryxie*) i znalazł szczątki królowej w tym samym stanie w którym się i dziś znajdują, oprócz korony o sześciu klamrach (*fibulæ*), a która w późniejszym czasie zginęła wraz z grobowcem kamiennym Ryxy, gdy teraźniejszy drewniany przeniesiony został z kościoła N. Panny *ad gradus*, rozebranego na gruzy w 1816 r. (1). Czaszka leżała na poduszce pod którą była tablica ołowiana z napisem:

Anno Domi incarnati M. L. VII. II. Idus Aprilis Richeza Regina ab Annone II. Sedis hujus venerabili Archiepiscopo, praesentis Ecclesiæ fundatore, cum ingenti totius Cleri populique frequentia, honorifice sepulta est, et per ipsum inducta Pontificem duobus ornatissimis prædiis S. Petro collatis Nono Kalendas Aprilis obiit. Co znaczy po polsku: Roku od Wcielenia Pańskiego 1057 dnia 12 Kwietnia, Ryxa królowa, przez Annona II. arcybiskupa tegoż miejsca i fundatora tego kościoła w licznej assystencyi duchowieństwa i ludu, pochowana z uczciwością wielką, a z namowy tegoż biskupa dwie piękne majętności darowała. Umarła 24 marca.

Ten sam napis odnowiony został na drewnianym grobowcu Ryxy, w którym przechowuje się jedna z najdawniejszych pamiątek kolebki dziejów naszych.

(1) Opis Geleniusa naprowadził mnie w r. 1845 na odkrycie tych szczątków Ryxy w katedrze Kolońskiej w ołtarzu, od którego klucz oddawna był zaginiony, tak, że nikt nie pamiętał czy się w nim co znajduje. Obacz *Ślady Bolesławów polskich* str. 15.

A. P.

Lit. H. Walter. Chromolitogr. M. Fajansa w Warszawie Ul. Długa 550.

JNFUŁA I PIERŚCIEŃ PASTERSKI S. STANISŁAWA

M. Fajans direxit.

MITRE ET ANNEAU PASTORAL

DE St STANISLAS

ÉVÊQUE DE CRACOVIE.

DIMENSIONS:

La mitre: ½ de la grandeur naturelle.
L'anneau: de grandeur naturelle.

1079. XI. Siècle.

Le trésor de la cathédrale de Cracovie a conservé jusqu'à nos jours ces reliques du glorieux évêque et martyr, St Stanislas, massacré au pied de l'autel où il célebrait la sainte messe, le 8 mai 1079, par Boleslas-le-Hardi, roi de Pologne qu'il avait excommunié pour ses crimes.

La forme basse de la mitre à angle obtus, se rapproche des plus anciennes connues, dont les sceaux du X. siècle nons ont conservé le souvenir. La monture byzantine de l'onyx qui forme l'anneau pastoral, semble dater aussi du même temps. Celle des joyaux qui forment les ornemens de la mitre accuse une époque plus récente; mais il ne serait pas impossible que ces ornemens eûssent eté ajoutés plus tard. Il n'est plus resté grand'chose du semis de perles fines qui recouvrait le brocart dont la mitre et ses bandelettes sont formées.

A.

Cette relique précieuse des premiers temps de l'église de Pologne, est conservée dans une châsse en cristal montée en argent. L'anneau est suspendu au doigt d'un reliquaire en argent, qui contient le bras de St Stanislas.

A. P.

INFUŁA I PIERŚCIEŃ PASTERSKI

Ś. STANISŁAWA.

WYMIARY:

Infuła: $^1/_3$ wielkości prawdziwej.
Pierścień: wielkości prawdziwéj.

Rok 1079. Wiek XI.

Skarbiec Katedry Krakowskiej przechowuje po dziś dzień te drogie zabytki które tradycya miejscowa świętemu Biskupowi męczennikowi przypisuje. Kształt infuły niski i spłaszczony, oprawa pierścienia w stylu Bizantyńskim, nie sprzeciwiają się podaniom o ich pochodzeniu. Oprawa klejnotów tylko zdaje się zdradzać wiek późniejszy; mogły też być w późniejszym czasie dodane. Lama srebrna pokrywająca infułę obsiana była drobnemi perełkami z których niewiele już pozostało. Infuła ta przechowuje się w oprawie srebrnej za szkłem; pierścień zawieszony jest na palcu od relikwiarza srebrnego, w którym zachowana jest ręka Ś. Stanisława.

A. P.

Lit. H. Walter

Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie Ul. Długa 550

Rys. L. Łepkowski.

RELIKWIARZ ŁĘCZYCKI

M. Fajans direxit

RELIQUAIRE BYZANTIN

DE L'ÉGLISE

DE LENCZYCA.

DIMENSIONS:

Longueur: 0,237 mètre.
Largeur: 0,145 mètre.
Hauteur: 0,026 mètre.

XI. Siècle.

Ce reliquaire contient d'un côté une parcelle considérable de la vraie Croix, enchâssée dans une monture de vermeil, ornée de pierreries et de médaillons qui représentent les évangélistes et les docteurs de l'église. Le travail de ces ornemens ne remonte pas plus haut que le XVI. siècle. Mais le côté opposé est recouvert d'une plaque d'argent repoussé qui représente N. S. Jésus-Christ crucifié, avec la Sainte-Vierge, et St Jean au pied de la Croix. Le style de cette composition dont les figures ne manquent pas d'expression, les bras du Christ étendus horizontalement, ses pieds juxtaposés, la draperie en forme de jupe qui entoure le corps du Christ jusqu'à la ceinture, le soleil et la lune placés audessus des bras de la Croix, enfin les inscriptions grecques en abréviation: I.CXC. Jésus-Christ: et *IΔOV O VIOC COV*: Voilà votre fils. *IΔOV H MHTEP COV*.

Voilà votre mère, indiquent l'origine byzantine de ce reliquaire et la date du X. au XII. siècle de l'ère chrétienne.

Il se trouve dans l'église de Łenczyca, petite ville du royaume de Pologne (1), célèbre par le premier Synode polonais qui s'y est tenu en 1180 et dont les constitutions ont été confirmées par le pape Aléxandre III.

(1) Łenczyca est situé à quelques lieues à l'ouest de Łowicz, station du chemin de fer.

A. P.

RELIKWIARZ

ŁĘCZYCKI.

WYMIARY:

Długość: 0,237 metr.
Szerokość: 0,145 metr.
Wysokość: 0,026 metr.

Wiek XI.

Relikwiarz w kształcie xiążki z blachy srebrnej trybowanéj, w stylu Bizanckim, mieści w sobie po jednéj stronie znaczną cząstkę drzewa *Krzyża Świętego.* Strona odwrotna przedstawia Pana Jezusa na krzyżu, a N. Pannę i Ś. Jana płaczących u nóg Jego. Na wszystkich twarzach oddany jest doskonały wyraz boleści. Ręce Chrystusa Pana w linii prostej rozpięte; ciało spodniczką do pasa osłonione; nogi nie nakrzyż, ale jedna przy drugiej przybite do osobnej tabliczki; słońce i xiężyc po obu stronach tabliczki nad głową Chrystusa; nareszcie kształt liter greckich i skrócenia w napisach: wszystko to oznacza niewątpliwie wiek IX. lub X. i pochodzenie bizanckie tego relikwiarza.

Napis grecki na tabliczce wyraża w skróceniach imie: *Jezus Chrystus.* Napisy pod ramionami krzyża (odczytane pomimo skróceń przez biegłego filologa p. Eugeniusza Ciemniewskiego) są ewangeliczne słowa Chrystusa do N. Panny i do Ś. Jana: *ΙΔΟΥ Ο ΥΙΟC COΥ Oto Syn twój. ΙΔΟΥ Η ΜΗΤΕΡ COΥ. Oto Matka twoja.*

Sama cząstka *Krzyża Świętego* ułożona jest w kształcie *karawaki* czyli dwoistego krzyża Bożogrobców. Oprawa z blachy srebrnéj pozłacanej i drogiemi kamieniami ozdobionej, oczywiście późniejsza; wraz z medalionikami, przedstawiającemi Ewangelistów, zdaje się pochodzić z wieku XVI.

Drogocenny ten zabytek przeszłości przechowuje się w skarbcu kościelnym w Łęczycy, jednej z najstarszych osad na naszéj ziemi; a kollegiata jej, dziś pod nazwaniem *Tumu*, w osobnej wsi pozostała, należy do najdawniejszych pomników budownictwa w Polsce.

A. P.

a

b

c.

Chrom[illegible] M. Pajansa w Warszawie [illegible]

KIELICH S. JADWIGI

COUPE

DE Ste HEDWIGE,

DUCHESSE DE POLOGNE.

DIMENSIONS:

La coupe: 1/2 de la grandeur naturelle.
Développement du pied: de grandeur naturelle.

XIII. Siècle.

Ste Hedwige, duchesse de Pologne († 1243), canonisée en 1267, était fille de Berchtold, duc de Méran et de Carinthie, soeur d'Agnès de Méranie, qui avait épousé Philippe-Auguste, roi de France, et tante de Ste Elisabeth de Hongrie. Mariée à Henri-le-Barbu, duc de Silésie et de Pologne († 1238), elle fut mère du duc Henri II. qui périt en 1241, à la bataille de Liegnitz, en défendant sa patrie contre les Tartares. „Or Hedwige mére de Henri (dit un ancien chroniqueur (1), laquelle à la venue des infidèles, s'était retirée du couvent de Trebnitz (2) à Krosno avec toutes ses religieuses et sa belle-fille Anne, femme du dit Henri, ayant eu la nouvelle de la défaite et de la mort de son dit fils, ne s'en émut aucunement; mais en consola doucement les religieuses et sa belle-fille qui le lamentaient; remercia Dieu de ce que par

(1) *Histoire des Roys et Princes de Poloigne*, de Jean Herburt, traduite du latin en français. A Paris 1573 p. 73.

(2) Couvent de Bénédictines, de l'ordre de Cîteaux, fondé par elle en Silésie, non loin de Breslau; ses reliques ont été déposées.

sa grâce elle avait eu un tel enfant du quel elle avait reçu grande obéissance et service tant qu'il avait vécu, et qui avait joyeusement exposé sa vie jusqu'à l'extrémité pour la religion et pour son peuple."

La duchesse passait sa vie dans la pratique de toutes les vertus au couvent de *Trzebnica*, fondé par elle; elle avait à tous ses repas des pauvres, auxquels elle donnait à manger et à boire de ses propres mains.

La coupe en verre dont nous représentons ici l'image (Pl. A. a.) et sur la quelle se trouvent taillés alternativement deux aigles (a), et deux dragons (b), passe pour avoir appartenu à Ste Hedwige. Le pied en vermeil (c) qui date vraisemblablement du XV. siècle, rappelle cette illustre origine par l'image de la sainte gravée dessus, tenant d'une main son église de *Trzebnica*, et de l'autre un livre d'heures. Devant elle est agenouillé l'abbé du Couvent qui possédait jadis cette précieuse relique. Les autres compartimens contiennent un pélican qui se déchire les entrailles pour nourir ses petits, un Samson déchirant la gueule du lion; un saint-Suaire, et une tête à barbe et à moustache dont il est difficile de déterminer la signification.

Cette coupe avait été léguée en 1641 par Sigismond Porembski, à l'église de Ste Hedwige de Cracovie, aujourd'hui démolie; elle fait partie à présent du trésor de la cathédrale de cette ville.

A. P.

KIELICH

Śej JADWIGI

W SKARBCU KATEDRY KRAKOWSKIEJ.

WYMIARY:

Kielich $^1/_3$ wielkości prawdziwej.
Podstawa wielkości prawdziwej.

Wiek XIII.

W skarbcu kościoła katedralnego Krakowskiego znajduje się bardzo starożytny kielich, którego część górna szklana, a spód srebrny pozłocisty: jestto właściwie kubek szklany osadzony na podstawie kruszcowej, co razem kształt kielicha tworzy. Kubek ów należał niegdyś do Śej Jadwigi, żony Henryka Brodatego xiążęcia Szląskiego, roku 1243 zmarłej, z którego, mieszkając w klasztorze Trzebnickim, sama pijała, ubogich i chorych zeń napawała. Później, lubo także w czasach bardzo odległych, przerobiono go na kielich i jako świętość do użytku kościelnego zwrócono.

Bliższą a wiarogodną o naczyniu tém wiadomość, przekazuje X. Samuel Nakielski (Miechovia, str. 954), który będąc proboszczem kościoła Krakowskiego Śej Jadwigi na Stradomiu, opowiada pod r. 1641 następujące zdarzenie:

W tymże roku d. 9 lutego oddany został kościołowi Śej Jadwigi puhar szklany, na srebrnej złocistej nodze osadzony, wielce starożytnej roboty, którego używała w klasztorze Trzebnickim mieszkająca Ś. Jadwiga. Pamiątka ta przechowywała się w domu Porębskich herbu

Kornic, a jeden z rodu tego Zygmunt w pobożności swej, zapisał ją do kościoła Śej Jadwigi w Krakowie. Przeto po nastąpionej jego śmierci, spadkobiercy do rąk X. Nakielskiego, kościoła tego wówczas przełożonego, kielich ten złożyli.

Kubek ów Śej Jadwigi, obok szacowności swej jako przedmiot świętobliwy, ma jeszcze dla nas inną niepoślednią wartość starożytniczą. Wiadomo, że w kraju naszym od czasów najodleglejszych, wszelkie naczynia do napojów bywały pospolicie kruszcowe, a powszechniejsze takowych używanie przeciągnęło się aż do wieku XVII. Szkło, to jest naczynia szklane do picia, lubo wprawdzie z bardzo dawna w Polce już znane, mało co i wyjątkowo tylko wchodziło w użycie: w początkach zapewne dlatego, że było brzydkie, podłego wyrobu, a przytem nietrwałe; później w XVI mianowicie wieku, kiedy je wyrabiano już wytworniej, jako kryształ rznięty lub z malowaniem wypalaném w ogniu, było ono wcale drogie, rzadkie, ztąd zostawało długo raczej jakby zamożnych domów osobliwością i szczególną ozdobą, w futerałach chowane. Kruszec, a zwłaszcza drogi, podawał inne dogodności: był trwałym, pięknym, okazałym; miał wartość wewnętrzną i wyrobu, był też stale do naczyń stołowych ulubionym i używanym. Najdawniejsze naczyń szklanych do picia u nas wspomnienie, przekazują nam rachunki wydatków dworu króla Jagiełły (widzimy tam kupowane widocznie podlejsze szklenice, w potrzeb że tak powiemy dorywczą dworu, w podróży. Rok 1390: w podróży królowej za 28 szklenic (vitris) po 4 denary, groszy 7; r. 1394: za szklenicę do wina (pro vitris bibendo vinum) gdy dużo gości było, 16 denarów; tegoż r. 1394 za szklanki (vitris) na dzień jutrzejszy 5 groszy). (Rachunki rzeczone zebrane i wydane przez A. Przezdzieckiego). Atoli szkła owego nie posiadamy dziś ani śladu. Kubek Śej Jadwigi o półtorasta lat starszy, bo z pierwszej połowy XIII. wieku pochodzący, jedynym staje się nam okazem szkła do napojów z tak zamierzchłej przeszłości; jest on więc dla badań starożytniczych pomnikiem wielce ciekawym. Szkło kubka tego jest bardzo grube, koloru zielonego; na niém rznięte są z jednej strony orzeł (a), z drugiej smok (b).

Kształtna kielicha podstawa (c) srebrna wyzłacana, do wieku XIV. pewnie odnosząca się, przedstawia w rzeźbie Ś. Jadwigę, i klęczącego przed nią opata, fundatora tejże oprawy; dalej wyobrażenie twarzy Chrystusa Pana na rańtuchu trzymanym przez osóbkę, której tylko głowa i ręce są widoczne; nakoniec inna głowa jakaś z wąsami i brodą w medalionie; pelikan karmiący pisklęta swoje, i Samson rozdzierający paszczę lwa.

E. R.

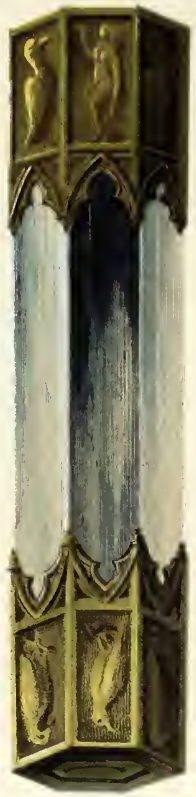

CUILLER ET MANCHES DE COUTEAU ET DE FOURCHETTE

DE LA BIENHEUREUSE KINGA, OU CUNEGONDE,

DUCHESSE DE CRACOVIE.

DIMENSIONS:

De grandeur naturelle.

XIII. Siècle.

Cunégonde, fille de Béla IV. roi de Hongrie, née en 1224 et mariée en 1239 à Boleslas-le-Chaste, duc de Cracovie, trouvant au milieu d'une famille de Saints de glorieux exemples à suivre, mérita à son tour les honneurs de la béatification.

Ste Hedvige de Méranie, duchesse de Pologne, était sa grand'tante maternelle, Ste Elisabeth de Hongrie, duchesse de Thuringe, sa tante, propre soeur de son père. Enfin le frère de son père, *Coloman* roi de Halicz (*Gallicie* ou Russie-Rouge), avait épousé la princesse *Salome* de Pologne, soeur de *Boleslas-le-Chaste*, également béatifiée pour ses vertus.

La duchesse *Cunégonde* imita sur le trône toutes les vertus qui rendirent *lo chére Sainte Elisabeth* si célèbre (1). C'était cette même charité ardente, cet amour passioné des playes et des miséres du pauvre, cette abnégation de soi-même, poussée à la mortification absolue de la

(1) Voir *l'Histoire de Ste Elisabeth de Hongrie* par le Cte de Montalembert.

C. c.

chair, et à la soumission la plus humble de sa volonté dans tout ce qui ne touchait pas à sa vie de sacrifices. Par au pacte solemnel avec *Boleslas-le-Chaste* son époux, la duchesse *Cunégonde* put commencer cette vie dès son mariage, et devenue veuve en 1279, elle la continua dans le couvent des religieuses de Ste Claire (de la règle de St François), fondé par elle dans la petite ville de Sandecz en Gallicie, jusqu'à sa mort en 1292.

La tradition populaire rattache à sa mémoire la découverte des salines de *Bochnia* qui furent une des richesses du pays. La duchesse ayant demandé au roi son père de lui faire cadeau de la mine de sel de *Marma-rosch* eu Hongrie, mine qu'elle avait visitée avec lui, en reçut la propriété et en prit possession sur le champ, en jetant dans le puit de la mine son anneau d'or. L'année suivante, les mineurs qui découvrirent des gisemens de sel à Bochnia, en Pologne, rapportèrent à la duchesse son anneau retrouvé, disaient-ils, dans un des premiers blocs de sel extraits dans cette mine. La légende peut se trouver d'accord avec la critique historique qui constate par la teneur même d'un diplôme du duc Boleslas-le Chaste: „que ce fut de son temps qu'il plut à Dieu d'ouvrir l'abondance des trésors de la mine de sel de Bochnia." Les mineurs venus de Hongrie ont pu naturellement contribuer à la découverte de ces nouveaux gisemens de sel, et rapporter avec le premier bloc, l'anneau d'or de la duchesse, jeté par elle dans leur mine natale de Marma-rosch.

Le couvent de Sandecz où la Bienheureuse duchesse Cunégonde passa les années de son veuvage, et où elle termina ses jours, a conservé la cuiller en cornaline, le manche de couteau en ivoire et le manche de fourchette en amethyste montés en or, représentés sur la planche C. c. Le style ogival de la monture en orfèvrerie et celui des lettres scholastiques de l'inscription du manche de couteau, confirme en tout point cette tradition. L'inscription *Ave Maria gratia plena* rappelle les mots que la légende place miraculeusement dans la bouche de la Bienheureuse au moment même de sa naissance. Ces objets précieux firent probablement partie des richesses dont la sainte duchesse se dépouilla en faveur des églises et des couvens, et dont les anciennes chroniques nous ont laissé une longue énumération. Il eût éte fort curieux d'avoir la fourchette même, ou l'instrument qui s'adaptait au manche d'améthyste dont l'ouverture différe essentiellement de l'ouverture triangulaire du manche de couteau. Comme les fourchettes ont été (suivant *Legrand d'Aussy*) citées pour la première fois en 1379 dans les comptes de l'argenterie de Charles V. roi de France (2), celle ci eût donc été plus ancienne de plus d'un siècle.

A. P.

(1) Moyen-age et Renaissance T. IV. Ameublement Civil et Religieux.

ŁYŻKA I TRZONKI OD NOŻA I OD GRABEK

BŁOGOSŁ. KINGI CZYLI KUNEGUNDY

Xiężnej Krakowskiej,

W KLASZTORZE KLARYSSEK W STARYM SĄCZU.

WYMIARY:

Wielkości naturalnej.

Wiek XIII.

gotyckich murach Starosądeckiego klasztoru Klaryssek, w którym Bł. Kinga po śmierci męża Bolesława Wstydliwego, świątobliwy żywot spędziła (1279 † 1292), przechowały się starannie utrzymane pamiątki po niéj: jéj cela, obraz przed którym się modliła, nareszcie *łyżka* i *trzonki* od noża i od widelca. Łyżka z krwawnika w złoto oprawna i listkami rzeźbionemi ozdobiona; trzonek od widelca ametystowy, oprawiony w złoto, z gotyckiemi ozdobami, w których wyrzeźbione są wyobrażenia ptaszków i mitologiczne figurki; trzonek od noża ze słoniowéj kości, zakończony jest niemniej mitologiczną postacią Centaura, któraby mogła wzbudzić powątpiewanie w autentyczność tego sprzętu, gdyby nie litery scholastyczne wyrzeźbione na oprawie w gotyckim stylu, a składające wyraźnie słowa Pozdrowienia Anielskiego: *Ave Maria gratia plena.*

Napis ten przypomina legendę narodzenia Bł. Kingi, którą Długosz w żywocie tej świętej Xiężnej przytoczył: wiadomo że była córką Beli króla Węgierskiego, z Maryi Laskarysównej xiężniczki Greckiej:

„A gdy już ona chwila porodzenia nastąpiła: dziwnie śliczną córkę y doskonałej urody, krom żadnego niebezpieczeństwa y boleści, przy porodzeniu inszych dziatek zwyczaynych y doświadczonych, roku Pańskiego tysiącznego, dwusetnego, trzydziestego czwartego, (powinno być 1224) na świat wydała: która urodziwszy się nad prawo y obyczay inszych dziatek przyrodzony, namniey ani zapłakała, ani się rozkwiliła: ale przenaczystszą dziewicę Maryą Rodzicielkę Bożą przytomną być znając, iuż na jey przywitanie za pomocą łaski Bożey, czego przyrodzenie dokazać nie mogło, panienka, y przyszła oblubienica Chrystusowa usta otworzyła, y ku jey chwale rzetelnie y cudownie wyrzekła: *Witay Królowa Niebieska, Matko króla Angelskiego*“ (1).

Wprawdzie Bł. Kinga zamiłowana w ubóstwie, żadnych bogatych sprzętów sama nie używała. „Wszystkie ochędóstwo swych stroie, od siebie odrzuciwszy, y wiecznie się ich zarzekłszy, z kleynotów swych świetne perły, y drogie kamienie na ozdobę obrazów męki Pańskiey obróciła; miała y koronę złotą wielkiemi y kosztownemi perłami y kamieniami nasadzoną, wagi y ceny wielkiey, którey w święta uroczystsze ku ozdobie głowy swey, używała: tak iż między iey drogiemi ochędostwy y kleynotami, nie było przednieyszego y kosztownieyszego; tę iako y insze dziewica Bł. Kunegunda ku chwale Pańskiey obracając, krzyż z niey urobić dla ozdobienia drzewa męki Pańskiey rozkazała; który przedniemu kościołowi kathedralnemu Krakowskiemu, na wieczną pamiątkę z chęcią darowała“ (2).

„Wszystkim w Polszcze kościołom kathedralnym, konwenckim y parafialnym, bądź bliskiem, bądź y odlegleyszym, ornaty, kappy, dalmatyki, szerzynki, obrusy, z rozmaitych y kosztownych materiy, złotem y kamieńmi haftowane; także kielichy z szczerego złota y srebra, y krzyże perłami y drogiemi kamieńmi sadzone; także mszały y inne xięgi, y rozliczne kościelne ochędostwa według potrzeby każdego z wielką chęcią nadawała“ (3).

„A wszystkie swoje przeszłe szaty, y ochędostwa, aż do ostatniego pierścienia, którym listy pieczętowała, kościołom, klasztorom, y ubogim, rozdała“ (4).

Klasztor Sądecki przez Bł. Kingę fundowany, musiał mieć udział w tych hojnych darach, i nie dziw, że choć część takowych jako drogie relikwie zachował.

(1) Żywot Ś. Kingi Długosza, przekład X. Mojeckiego, str. 11.
(2) l. c. p. 64.
(3) l. c. p. 137.
(4) l. c. p. 107.

Wspomnienie Bł. Kingi ściśle wiąże się z odkryciem obfitszej soli kamiennej w żupach Bocheńskich. Legenda o odwiedzinach xiężnej do ojca Beli króla Węgierskiego w żupach solnych Marmoruszu, które wyprosiwszy sobie w darze od ojca, wpuszczeniem pierścionka złotego do głębi, jakoby w posiadanie wzięła; i o znalezieniu tegoż samego pierścionka w pierwszym bałwanie soli, który górnicy w Bochni wydobyli, znalazła wytłumaczenie w późniejszej krytyce historycznej (1). Sam Bolesław Wstydliwy w dyplomacie wydanym w Korczynie 6 grudnia 1279 roku wspomina *o żupie soli Bocheńskiej, której skarby i obfitość Bóg Wszechmocny za naszych czasów wydobyć raczył.* Słuszny więc domysł jednego z nowszych i świetnych dziejopisów naszych, Karola Szajnochy, że lubo od najdawniejszych czasów sól wydobywano w Polsce, tak w Wieliczce jak w Bochni; w tej ostatniej żupie soli kamiennej albo wcale nie wydobywano, albo bardzo mało, dopóki górnicy z żupy Marmoruskiej, darowanej Bł. Kindze przez ojca, nie przywędrowali z Węgier do Bochni (zapewne po spustoszeniu kraju przez Tatarów) i nie otworzyli tam nowego szybu, oddając Pani swojej wraz z pierwszym bałwanem soli, pierścionek upuszczony w Marmoruszu.

Cnoty Bł. Kingi i zasługi w przybranej ojczyznie wymownie opisali *w żywocie* Jej: *Długosz*, a po nim *Skarga* (2). Nam dość było obudzić ich wspomnienie przy opisie pamiątek, które po niej wdzięczny klasztor Sądecki dochowuje.

(1) H. Łabęckiego Górnictwo w Polsce T. I. str. 136. Karola Szajnochy Szkice historyczne. Ś. Kinga, str. 23—29.
(2) Skarga, Żywoty świętych pod dniem 7 listopada.

A. P.

Lit H. Walter

Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie Ul. Długa. 550.

Rys. L. Dembowski

CHRZCIELNICA W KOŚCIELE S. JANA, W TORUNIU.

M. Fajans direxit.

FONTS BAPTISMAUX

DE L'ÉGLISE

DE St JEAN,

À THORN.

DIMENSIONS:

Hauteur: 0,895 metr.
Largeur: 0,921 metr.

XIII. Siècle.

Les fonts baptismaux en métal ou en pierre sculptée appartiennent aux plus anciens monumens de nos églises. Souvent le texte des inscriptions, ou bien les armoiries qui y sont sculptées ou gravées, indiquent la date précise de leur confection.

Notre planche (K. k.) représente les fonts baptismaux de l'antique église de St Jean à Thorn, ville d'origine polonaise, appartenant aujourd'hui à la Prusse, patrie du grand Copernic. Ce vase coulé en bronze de cloches, est entouré d'une inscription formée de lettres latines mêlées de lettres empruntées à l'alphabet cyrillique, que nos plus savans archéologues ne sont parvenus à déchiffrer encore qu' à force de conjectures. Cette planche qui reproduit l'inscription avec une exactitude scrupuleuse permettra peut-être à quelque philologue d'expliquer cette énigme.

K. k.

A en juger par le style des têtes d'animaux qui surmontent la coupe, et des ornemens d'architecture qui indiquent le passage du plein-cintre à l'ogive, c'est au XIII. siècle que remonterait l'origine des ces fonts.

Au commencement de notre siècle, un goût peu éclairé a enduit l'extérieur de ce monument d'une peinture à l'huile à fond blanc émaillé de fleurs, qu'il serait fort désirable de voir enlever le plutôt possible.

A. P.

CHRZCIELNICA

W KOŚCIELE Ś. JANA

W TORUNIU.

WYMIARY:

Wysokość: 0,895 metr.
Szerokość: 0,921 metr.

Wiek XIII.

Do najdawniejszych zabytków po kościołach naszych, należą niewątpliwie chrzcielnice tak kamienne jak kruszcowe. Zebranie dokładnych rysunków wszystkich chrzcielnic jakie się do naszych czasów dochowały, byłoby nader pożądaném, nietylko pod względem rzeźby, ale bardziej jeszcze może dla napisów, któremi często okolone bywają.

Taki napis wypukłemi literami odlany naokoło chrzcielnicy spiżowej starożytnego kościoła Ś. Jana w Toruniu, po raz pierwszy dość wiernie przerysowany przez Dra Ney w *Przyjacielu Ludu* (1), a w mniej dokładnym przerysie udzielony uczonemu Słowianofilowi professorowi Kucharskiemu, dał powód do polemiki filologicznej w Bibliotece Warszawskiej (2). P. Kucharski brał te głoski za *runiczne*, mięszane z *greckiemi* i *głagolickiemi*, i wyczytał napis po słowiańsku; pan Józef Łepkowski, uczony archeolog krakowski, idąc za przerysem dokładniejszym Dra Ney sądził, że to kirylica z łacińskiemi głoskami zmięszana.

(1) Rok 10ty N° 44.
(2) Biblioteka Warszawska r. 1850 tom II. str. 114 i r. 1851 tom III. str. 277.

Napis na tablicy naszej umieszczony, najdokładniej przerysowany na miejscu, w niektórych tylko literach poprawia przerys Dra Ney, ale kształt głosek zupełnie stwierdza. Pan Kucharski zaczyna od tej głoski, która na naszej tablicy jest *czwartą od końca w drugim wierszu* i czyta: *Z diaboli w lowo Jezus Gospoti slowati tiwi ivatdvu jezn zivot wadva ta zdrowjan podoja ludowi*, to jest. *Z diabłami w lewo, Jezus Gospoć zlewa ciebie wodą, albowiem żywot woda ta zdrowie podaje ludowi.*

Bliższe rozpatrzenie się uczonych filologów naszych i obcych w tym napisie, poda może klucz do tej zagadki. Głowy zwierzęce służące za uszka u wierzchniego brzegu chrzcielnicy, zupełnie podobne są do głów osadzonych na drzwiach spiżowych katedry gnieźnieńskiej. Łuki framug okazują przejście ze stylu Romańskiego do Gotyckiego; należą więc do wieku XII. lub XIII.

Za rządów ostatniego proboszcza pomalowano całą chrzcielnicę kolorem olejnym, w kwiaty różnobarwne na tle białém; litery zaś powleczono kolorem czarnym. Wielce pożądaném byłoby, aby tyle szpecącą powłokę napowrót odjęto.

A. P.

Lit. H. Walter

Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie Ul Długa 550.

Rys. B Podczaszyński.

LASKA SĄDOWA MIASTA KURZELOWA

M. Fajans direxit.

BÂTON SERVANT

DE MAIN-DE-JUSTICE.

DIMENSIONS:

Longueur totale: 0,94 mètre.

XIV. Siècle.

Ce bâton en bois de bouleau, façonné en forme de vis, est terminé par un chapiteau de feuilles d'acanthe, d'où sortent trois têtes surmontées d'une seule couronne ducale. C'est une tête de mort, une tête du Christ (à en juger par la noblesse et le calme de l'expression, ainsi qu'à la coupe de la chevelure et de la barbe); enfin une tête de Judas Iscariote, que l'on pourrait reconnaitre à son expression ignoble.

La forme de la couronne ducale, qui rappelle tout-à-fait celles que l'on voit sur les tombeaux des ducs de Silésie du XII. au XIV. siècle, semble en préciser la date.

Ce bâton servait de Main-de-Justice au bourguemestre de la petite ville de Kurzelow (1) dans l'exercice de ses fonctions judiciaires. D'après la tradition locale, il faisait baiser la

(1) Kurzelow est situé dans le district de Kielce, gouvernement de Radom, royaume de Pologne.

croix sculptée au sommet de la couronne ducale aux condamnés à mort que l'on menait au supplice.

Ne pourrait-on pas supposer encore qua la tête du Christ servait à indiquer *l'innocence* de l'accusé; celle de Judas, sa *culpabilité*, et la tête de mort, *la peine capitale*.

Cet objet est du reste le seul de son espèce que nous ayons trouvé jusqu'à présent. Il fait partie du beau musée national de Mr Thomas Zieliński, chef de l'administration du district de Kielce.

A. P.

LASKA SĄDOWA

MIASTA KURZELOWA.

WYMIARY:

Długość całej laski: 0,94 metr.

Wiek XIV.

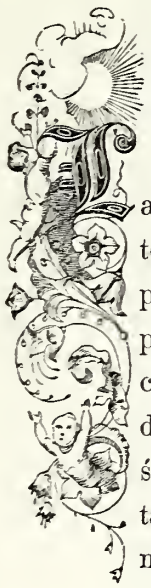

Laska z drzewa brzozowego wypalonego w kształcie śruby, zakończona jest kapitelem z liścia akantowego, z którego wychodzą trzy głowy przykryte jedną czapką xiążęcą, obłożoną u dołu takimże liściem, a ozdobioną u góry krzyżem na płasko rzeźbionym. Czapka ta zupełnie przypomina czapki xiążęce na grobowcach xiążąt Szląskich od XII. do XIV. wieku. Jedna z tych głów jest *trupia*: druga, o szlachetnych i spokojnych rysach twarzy, ma włosy przedzielone na środku czoła i brodę tak jak przedstawiają *Chrystusa Pana*; trzecia w napół-zatartych rysach swoich zachowała jeszcze wyraz niepokoju i złości, który przypomina mimowolnie *Judasza*.

Laska ta wynaleziona została na poddaszu ratusza miejskiego w Kurzelowie (w powiecie Kieleckim), odwiecznej majętności arcybiskupów Gnieźnieńskich. Arcybiskup Jakób Świnka, w r. 1285 sprzedał Mikołajowi, klerykowi i bratu jego, wolność przemienie-

nia tej wsi na osadę miejską, zalecając osiadającym w niej, aby sądzili się prawem Sredzkiem (*Novifori de Silesia*) (1).

Wedle podania miejscowego, burmistrz piastując tę laskę, odbywał sądy na rynku. Każda z trzech głów pod czapką xiążęcą musiała mieć swoje znaczenie osobne: głowa Chrystusa oznaczała może wyrok *usprawiedliwienia*; głowa Judasza, wyrok *winy*; a głowa trupia, wyrok *śmierci*. Prowadzonym na śmierć, dawał burmistrz do całowania krzyż na czapce xiążęcej wyrzeźbiony.

Jakkolwiek nic podobnego w starożytnościach prawnych naszego kraju nie znamy, trudno zaprzeczyć, iż podanie to przypada dobrze do kształtu i godeł starożytnej laski, która jest jedynym dotąd znanym zabytkiem tego rodzaju.

Należy do bogatego zbioru p. Tomasza Zielińskiego w Kielcach.

(1) Baliński i Lipiński: Starożytna Polska, T. II. str. 394.

A. P.

Lit. H. Walter

Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie Ul Długa 550

Rys. L. Łepkowski

MALOWANIE ŚCIENNE W KAPLICY PRZY KOŚCIELE LĘDZKIM.

M. Fajans direxit.

PEINTURE À FRESQUE

CONSERVÉE SUR LE MUR D'UNE CHAPELLE DE L'ÉGLISE

DE LENDA.

DIMENSIONS:

Hauteur: 3,895 mètre.
Longueur: 5,063 mètre.

XIV. Siècle.

Lenda, sur la Warta, dans l'ancien palatinat de Kalisz, est un monastére fondé en 1145 par *Mesco* (ou *Miècislas*) le Vieux pour des moines allemands de l'ordre de Citeaux. Depuis la suppression de l'ordre l'église et le couvent qui tombaient en ruines ont été donnés aux Capucins, et complètement restaurés, grâce au zèle éclairé du. R. P. Benjamin, alors Commissaire Général de l'Ordre en Pologne, aujourd'hui Évêque (nommé) de Podlachie.

L'église de Lenda a été entièrement rebâtie dans le dernier siècle. Les cloîtres seuls remontent au XIII et en partie au XII siécle, époque de la fondation primitive. Une chapelle attenante à ces cloîtres a conservé sur ses murailles des peintures à fresque d'une haute antiquité. Une d'entr'elles représente la *Nativité* et l'*Adoration des Mages*, une autre le *Jugement Dernier*, la troisième enfin est celle que nous reproduisons sur la planche Ll. La partie supérieure représente les *Vierges Sages* de l'Évangile marchant à la rencontre de l'époux céleste, leurs lampes allumées à la

main. Un ange est agenouillé devant elles; tandis qu'un personnage dont la tête est entourée d'une auréole, semble les approuver, ou leur indiquer la route, de la main.

Dans la partie inférieure on voit au milieu St. Nicolas, en costume de pélerin, auquel un chevalier revêtu d'une armure et d'un manteau ducal, offre à genoux et nu-tête une église, sans doute celle de Lenda. Un autre chevalier dont on ne voit plus que la tête recouverte d'un heaume surmonté d'un immense panache, se tient debout entre le donateur et le saint. Trois femmes dont la première a un voile sur la tête, dont la seconde est en cheveux, et la troisième est coiffée d'un bandeau, sont agenouillées derrière le fondateur. Les moines de l'ordre de Citeaux se tiennent à genoux à la gauche de St. Nicolas, patron de leur église. L'écusson placé audessus de leurs têtes, porte de gueules avec un aigle d'argent: armoiries de la Pologne. Les autres écussons portent les armoiries de plusieurs familles nobles dont les ancêtres ont sans doute bien mérité du monastère.

Il est à regretter que les inscriptions placées primitivement sur les banderolles, audessus des différens groupes, soient devenues tout à fait illisibles. Elles nous eûssent probablement appris les noms des personnages agenouillés à la droite de St- Nicolas, et que nous supposons devoir être le duc Miécislas le Vieux et sa famille.

Quoiqu'il en soit, cette peinture qui remonte vraisemblablement au XIV siécle, est un des monumens les plus remarquables des rudimens de l'art en Pologne.

A. P.

MALOWANIE ŚCIENNE

W KAPLICY PRZY KOŚCIELE

L Ę D Z K I M.

WYMIARY:

Wysokość: 3,895 metr.
Długość: 5,063 metr.

Wiek XIV.

starożytnym kościele Lędzkim należącym niegdyś do Cystersów Niemców z fundacyi Mieszka Starego z r. 1145, a dziś oddanym OO. Kapucynom, dochowały się dotąd obrazy malowane na świeżem wapnie (*al fresco*) na ścianach kaplicy przytykającéj do krużganków klasztornych. Krużganki te są z jednéj strony gotyckiego stylu ze sklepieniem krzyżowém na krawędziach łukami opasaném z klucznikami ozdobionemi herbami różnych rodzin, i zdają się pochodzić z pierwszéj połowy XIII wieku. Z drugiéj strony, krużganki mają sklepienie w stylu bizantyńskim, sięgające może pierwotnych czasów Mieszka Starego (1).

Na jednéj ścianie kaplicy wymalowane jest *Boże Narodzenie* i *Przybycie trzech Królów do szopki Betleemskiéj*, na drugiéj ścianie i na sklepieniu, *Sąd ostateczny*. Na

(1) F. M. *Sobieszczańskiego, wiadomość historyczna o Sztukach Pięknych w dawnéj Polsce.* T. I. str. 254 i 301, z notat K. *Stronczyńskiego.*

trzeciéj ścianie i pod samém sklepieniem pięć mądrych dziewic z koronami na głowach, a z zapalonemi lampami w ręku, idą jedna za drugą w jednę stronę i spotykają klęczącego anioła. Za niemi święty jakiś zdaje się pochwalać je lub palcem drogę wskazywać.

W dolnéj połowie obrazu, pośrodku stoi św. Mikołaj w stroju podróżnym w czapce, z kijem w ręku i kaletą u pasa. Przy nim klęczy rycerz w zbroi i w płaszczu xiążęcym, i przedstawia świętemu kościół, zapewne Lędzki. Pomiędzy nim a św. Mikołajem stoi rycerz z misiurką na głowie, i szeroką kitką podobną do dolnéj części herbu *Niesobia*. Za nim klęczą dwie młode niewiasty; pierwsza z przepaską na włosach, druga we włosach tylko, a za niemi trzecia starsza z zasłoną na głowie; wszystkie trzymają ręce do modlitwy złożone. Nad niemi wstęga z napisem dziś już całkiem wypłowiałym, i tarcza z herbem *Niesobia*. Przy św. Mikołaju jest drzewko nad którem wstęga ze śladem napisu; daléj klęczy pięciu zakonników z których pierwszy opat pastorał w ręku trzyma. Nad nim tarcza z orłem ukoronowanym na polu czerwoném. Za nimi budowla z oknami i ozdobami architektonicznemi w stylu ostrołucznym (gotyckim). Na téj budowli, a także pomiędzy grupami osób, umieszczone są (może późniéj?) tarcze okrągłe z różą białą w polu czerwoném, na podobieństwo herbu *Poraj*. Herby malowane na klucznikach są następujące: *Poraj*, *Grzymała*, *Lewart*, *Wieniawa*, *Godziemba*, i szósty którego już rozpoznać nie można.

Malowanie to, przez czas i przez późniejsze restauracye zniszczone, zdaje się sięgać wieku XIV (sądząc po stylu architektury), a zatem należy do najdawniejszych na ziemi naszéj.

Późniejsze poszukiwania objaśnią może czyli osoby klęczące z prawej strony św. Mikołaja, przedstawiają Mieczysława Starego i jego rodzinę, i jakie jest znaczenie herbu *Niesobia* (czy nie możnego podówczas rodu Krzywosądów?) połączonego niejako z herbem Polskim fundatora Lędzkiego?

A. P.

Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie Ul. Długa 550

KIELICH KAZIMIERZA WIELKIEGO

M. Fajans rys.

CALICE

DE CASIMIR-LE-GRAND

à TRZEMESZNO.

1351.

DIMENSIONS.

De grandeur naturelle.

XIV Siécle.

Le trésor de l'église de Trzemeszno, si riche en calices du Xme siécle, en renferme aussi quelques uns d'une antiquité moins reculée, mais encore assez respectable, tels que le calice en vermeil, orné de ciselures et d'émaux, représenté sur la planche X. Casimir-le-Grand, roi de Pologne (1333—1370) en fit don á l'église de Trzemeszno en 1351, ainsi que l'atteste l'inscription ciselée sur le pied du calice: *Kasimirus Rex Polonie comparavit anno Domini M.CCC.LI.* La coupe est tout-á-fait simple, mais le pied est orné de ciselures dans lesquelles les arcades de style byzantin s'allient déja aux arabesques de la Renaissance. Les médaillons émaillés contiennent des images du Sauveur, de la Sainte-Vierge et de quelques Saintes.

A. P.

KIELICH
KAZIMIERZA WIELKIEGO
W TRZEMESZNIE.

R. 1351.

WYMIARY:

Wielkości prawdziwej.

Wiek XIV.

W skarbcu kościelnym Trzemeszneńskim, w którym zachowały się po dziś dzień kielichy Dąbrówki i Świętego Wojciecha, znajdują się jeszcze inne kielichy, wprawdzie daleko późniejsze, a jednak odległej starożytności sięgające. Takim jest kielich srebrny pozłacany, wypukłą rzeźbą i emalią ozdobiony, dar Kazimierza wielkiego proboszczowi Janowi, jak świadczy dawny rękopis miejscowy, a potwierdza napis na podstawie wyrzeźbiony: *Kazimirus rex polonie comparavit anno Domini* MCCCLI (Kazimierz król polski sprawił, roku Pańskiego 1351). Bogactwo rzeźby i smak wytworny tego kielicha, na którym Bizantyńskie łuki łączą się już z liściowemi ozdobami odrodzenia, dodając estetyczną wartość do archeologicznej, usprawiedliwiają dostatecznie umieszczenie jego w niniejszym zbiorze. Na około gałki środkowej, w sześciu medalionach na tle z emalii, rytowane są głowy *Zbawiciela*, *N. Panny* i cztery inne, może Ewangelistów. Na podstawie w medalionach gotyckich, są trzy postacie emaliowane: mężczyzny z założonemi rękami, biskupa młodego z długiemi złocistemi włosami i niewiasty w zasłonie szafirowej; których znaczenie tru-

dno odgadnąć. Część wierzchnia kielicha, bez żadnych ozdób, może w późniejszym czasię dorobioną została, wedle słusznej uwagi Dra Ney, który pierwszy kielichy Trzemeszneńskie w *Przyjacielu ludu* (R. XVI) opisał.

A. P.

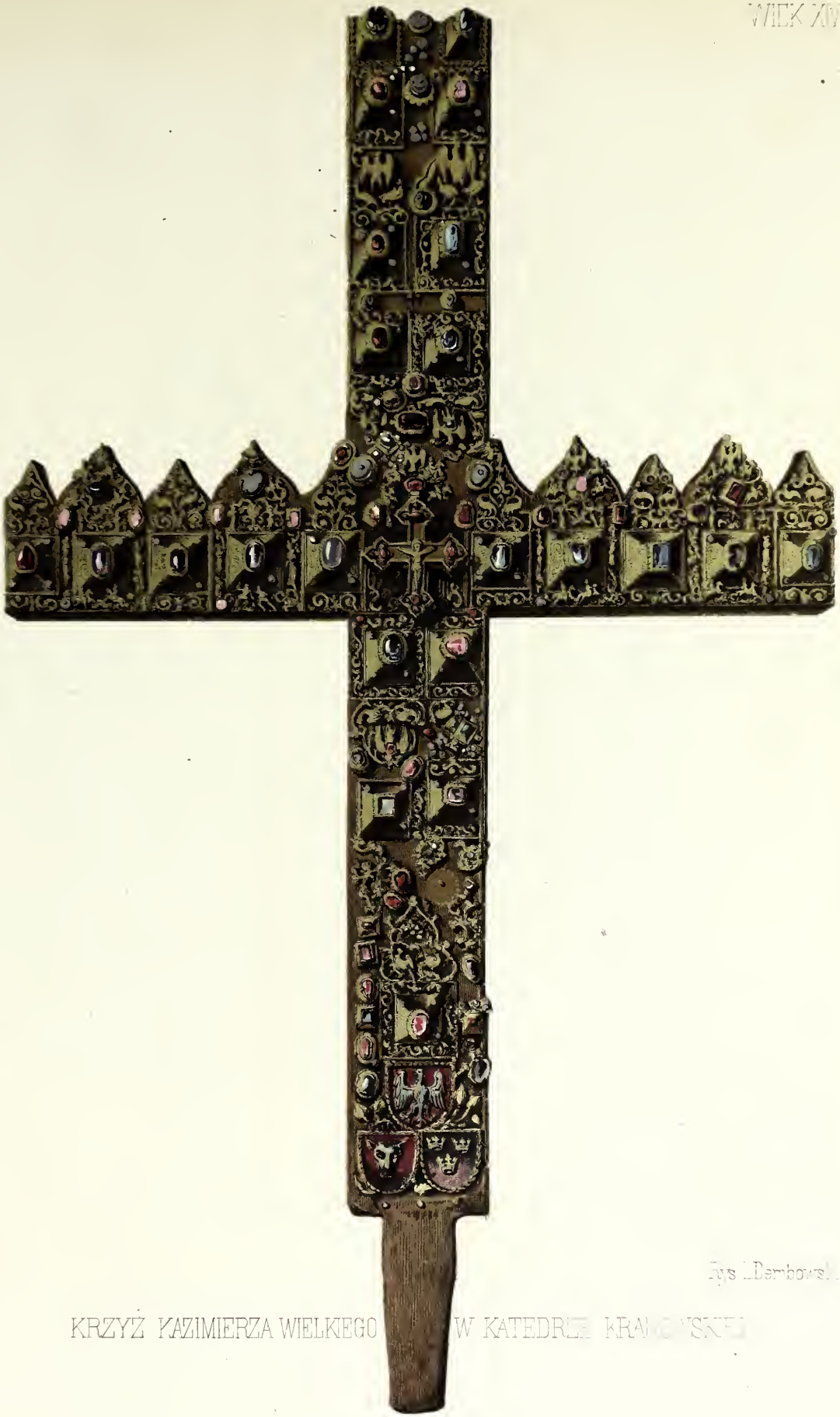

Lit. F. Walter.

Tys. L. Dembowski.

KRZYŻ KAZIMIERZA WIELKEGO W KATEDRZE KRAKOWSKIEJ

M. Fajans direxit.

Lit. E. Walter Chromolitogr. M. Fajansa w Warszawie Ul. Długa 550. Rys. L. Łepkowski.

CZĘŚĆ KRZYŻA KAZIMIERZA WIELKIEGO W KATEDRZE KRAKOWSKIEJ.

M. Fajans direxit.

CROIX D'OR

DONNÉE PAR CASIMIR-LE-GRAND, ROI DE POLOGNE,

A LA CATHÉDRALE DE CRACOVIE.

DIMENSIONS:

Hauteur: 0,838 metr.
Longueur de la traverse: 0,580 metr.

XIV. Siècle.

Un des objets les plus précieux conservés dans letrésor de la cathédrale de Cracovie, c'est la croix d'or, ciselée et enrichie de pierreries, dont la planche P. nous reproduit l'image et dont la planche Pp. représente un fragment de la grandeur de l'original. Les armoiries, placées sur trois écussons au bas de la croix, se retrouvent sur tous les monumens qui datent du règne de Casimir-le-Grand. (1333-1370). Le style byzantin des arabesques, dans lesquelles sont encadrés des personnages à pied et à cheval, des aigles et d'autres oiseaux de fantaisie, rapelle beaucoup celui de la couronne en vermeil du buste de St. Sigismond légué à la cathédrale de Płock par le roi Casimir-le-Grand, et dont nous avons déja reproduit l'image dans cette publication.

Les chroniqueurs contemporains parlent de deux croix en or fort précieuses et renfermant des portions considérables de la vraie croix, dont l'une aurait été donnée en 1369, et l'autre, léguée par testament en 1370 par le roi Casimir-le-Grand à la cathédrale de Cracovie. La seconde de ces deux croix provenait du trésor des princes de la Russie Rouge,

duquel Casimir-le-Grand se rendit maître en 1340, à la prise de Léopol, capitale du duché, comme nous l'apprend la *Chronique de Jean Herburt de Fulstin, traduite de latin en français et dédiée au Roy de Poloigne.* (A Paris, à l'Olivier de Pierre l'Huillier rue S. Jaques 1573): „En ces deux chasteaux (à Léopolis) furent trouvées grandes sommes et quantités d'or et d'argent, qu'estoient l'ancien thrésor des dues de Russie. Entre autres choses, il y avoit deux grandes croix d'or, enrichies de plusieurs pierres préeieuses et perles, dans l'une desquelles y avoit enclose une pièce du bois de la croix où notre Seigneur Jésus-Christ fut attaché, laquelle est encore aujourd'huy en la grand Eglise de Cracovie." (103). „Comme il mouroit en bon Chrétien, (Casimir) feit quelques dons et legs aux églises de Gnesne et Posnanie; et à celle de Cracovie, donna ceste belle croix d'or qu'il avoit portée de Léopolis, dans laquelle estoit enchâssée une petite pièce de bois de la croix de Jésus-Christ." (p. 110) (1).

Un calendrier manuscrit conservé aux archives du chapitre de la cathédrale de Cracovie, commencé en 1257 et continué de 1378 à 1460, décrit minutieusement le nombre de rubis (balais et escarboucles), de saphirs, d'émeraudes et de Chrysolites enchâssés dans une grande croix que *fit faire* l'illustrissime prince Casimir, roi de Pologne, et qu'il donna à l'église de Cracovie l'an de Notre Seigneur 1369." (*Hec est ratio de lapidibus preciosis qui sunt in cruce magne, quam fecit fieri Illustris Princeps Kazimirus Rex Polonie et ipsam crucem donavit Ecclesie Cracoviensi sub anno Dni. M. CCC. LXIX*) (2).

Il est difficile de décider aujourd'hui laquelle de ces deux croix a été conservée jusqu'à présent au trésor de la cathédrale de Cracovie, et si c'est la même que celle que l'on fit admirer en 1646 à la maréchale de Guébriant, á son passage par Cracovie, ainsi que le rapporte *Le Laboureur*, dans la relation de son voyage: „L'on luy monstra le thresor, que je puis dire estre l'une des plus belles choses du monde pour la rareté des reliques, pour la magnificence des châsses et pour la richesse de toutes sortes d'ornemens qui sont d'un prix inestimable: entr'autres il y a une croix d'or de quatre pieds de haut, avec un morceau de la vraye croix de pareille hauteur" (3).

Le style byzantin des ornemens de la croix la ferait prendre pour celle dont Casimir-le-Grand fit la conquête à Léopol et qu'il légua par testament en 1370 à la cathédrale de

(1) Voyez aussi: *Les Chroniques et Annales de Pologne par Blaise de Vigenère,* à Paris chez Jean Richer 1573.

(2) Ce précieux calendrier a été publié avec d'autres documens historiques d'une grande importance, par le savant évêque de Joppé, *Mgr. Łętowski,* dans son *Catalogue des évêques et des chanoines de Cracovie,* imprimé en polonais à Cracovie en 1853.

(3) *Le Laboureur, Histoire et relation du voyage de la Royne de Pologne et du retour de Madame la Mareschalle de Guébrian* etc. A Paris 1648 (3me Partie p. 35).

Cracovie. Mais les armoiries du roi, qui semblent avoir été émaillées et incrustées primitivement au bas de la croix, et la profusion de petits aigles placés entre les arabesques, feraient croire que cette belle croix a été exécutée sur l'ordre du roi Casimir, par un orfèvre de l'école byzantine, comme la courone placée sur le reliquaire de St. Sigismond à Płock.

Quoi qu'il en soit, nous nous sommes empressés d'enrichir notre publication de la représentation exacte de ce beau monument d'orfèvrerie, auquel un des plus grands rois de Pologne a attaché son nom au XIV siècle, et qui conserve jusqu'à nos jours le souvenir de sa piété, de son goût pour les arts et de sa richesse.

A. P.

KRZYŻ ZŁOTY

Z CZĄSTKĄ KRZYŻA Sgo

DAR KAZIMIERZA W. W KATEDRZE KRAKOWSKIEJ.

WYMIARY:

Wysokość: 0,830 metr.
Długość poprzeczki: 0,580 metr.

Wiek XIV.

Wiadomo jest z dziejów krajowych, że Kazimierz W. zdobywszy r. 1340 Ruś Czerwoną i jéj stolicę Lwów, zabrał w tamecznym zamku bardzo bogaty skarbiec, mnogie od dawnych książąt ruskich nagromadzone kosztowności obejmujący, a takowe do Krakowa przewiózł. Naoczny świadek, bo wyprawy ruskiej sam uczestnik, Pasko z Giedczyc zwany Trestka, tak tę zdobycz w kronice swej opowiada: „Ubi spolia multa in argento, auro et gemmis, thesaurum ducum antiquorum tollens, inter que erant alique cruces auree, precipue una in qua magna quantitas de ligno Crucis Domini fuit reperta, et duo preciosissima dyademata, et una tunica valde preciosa; nec non et sella auro et gemmis adornata. Nisi omnibus sublatis, ad propria est reversus..... Threstko etiam fuit ibidem“ (1). (Tam zabrał znaczne łupy w srebrze, złocie i kamieniach drogich, skarbiec dawnych xiążąt, gdzie między innemi było kilka krzyżów złotych, zwłaszcza jeden ze znaczną cząstką krzyża Pańskiego, i dwie wielce kosztowne korony i szata bardzo bogata; tudzież siedzenie złotem i kamie-

(1) Mss. Bibl. Ordyn. Zamoyskich.

niami drogiemi zdobne. To wszystko zebrawszy, wrócił król Kazimierz do siebie..... a był też tam i Trestka).

Długosz opisując ową Kazimierza W. ruską wyprawę, o zabranym skarbcu temiż prawie co Trestka wyraża się słowy: „Rex castris et civitate Leopoliensi potitus, plura antiquorum Russiae Principum, magni valoris in auro, argento, gemmis, lapidibusque clenodia et deposita illic reperiens, inter quae duas cruces aureas, notabili portione ligni Dominici insignes, duoque diademata lapides et graves censu uniones habentia, tunica et sella auro et gemmis superba, monstrabantur, in suum redigit aerarium.“ (Wyd. Lipskie I, 1058 pod rokiem 1340).

Znacznie późniejszy dziejopisarz krajowy Kromer, opowiadając Kazimierza W. we Lwowie zdobycze, przydaje pierwszy, iż jeden z owych krzyżów ruskich znajduje się w katedrze krakowskiej, że go kościołowi temu król Kazimierz testamentem zapisał. „....duae cruces aureae, plurimis et preciosis gemmis distinctae: quarum altera portionem ligni in quo Christus Jesus pependit, inclusam habuit: quae extat etiamnum in basilica Cracoviensi....“ (Wyd. Kolońskie z r. 1589 str. 207 pod r. 1340). Daléj zaś, przywodząc testament przez króla Kazimierza przy śmierci sporządzony: „Cracoviensi vero (basilicae) crucem illam insignem, quam Leopoli deportaret, cum inclusa portione ligni crucis Christi“. (Tamże str. 220).

Za Kromerem, wiadomość o darze testamentowym króla Kazimierza katedrze krakowskiej krzyża z Lwowa zabranego, i znajdowanie się jego w skarbcu tego kościoła, powtarza w kronice swéj Bielski: „.... a między inszemi rzeczami, wziął dwa krzyże złote, kamieńmi drogiemi osadzone, w których była część krzyża św. na którym Pan Chrystus umarł. Jest jeszcze jeden krzyż w kościele na zamku krakowskim.“ (Wyd. krakow. 1597 x. II str. 228 pod r. 1340). Tamże, pod r. 1370, mówiąc o testamencie Kazimierza W. „....oddał krakowskiemu kościołowi krzyż on złoty który wziął we Lwowie z drzewem krzyża św.“ X. II str. 238.

Że król Kazimierz istotnie testamentem przekazał katedrze krakowskiej krzyż bardzo kosztowny, mamy na to podania niewątpliwe dawniejsze, a nawet współczesne.

Janko z Czarnkowa archidyakon gnieźnieński, opowiadając w kronice swéj ostatnie chwile Kazimierza W., których był świadkiem naocznym, przytacza testament króla sporządzony w dniu 3 listopada r. 1370, w którym wyraża:0„Item crucem auream preciosissimam plusquam decem milia florenorum valentem Ecclesie Cracoviensi.... legavit“. (W zbiorze Sommersberga II p. 100).

Podobnie Długosz, opowiadając zgon króla Kazimierza i jak zwoławszy do siebie na dniu 3 listopada 1370 r. krewnych najbliższych, tudzież starszyznę duchowną i świecką, postanowił ostatnią swą wolą, między innemi przekazanemi darami, wyraża: „Item Eccle-

siae Cracoviensi crucem magnam auream, pluribus gemmis et lapidibus ornatam, notabilem portionem Dominici ligni habentem, quae decem millibus florenorum appenditur.“ (Wyd. lipskie I, 1161 pod r. 1370).

Tu wszakże nie można pominąć uwagi, iż najdawniejsi o tym testamentowym króla Kazimierza darze opowiadacze, archidyakon gnieźnieński i Długosz, nie przydają wcale, iż ten krzyż był jednym z zabranych po xiążętach ruskich we Lwowie; powiedzieli zaś to dopiero pisarze późniejsi, Kromer a za nim Bielski.

Atoli król Kazimierz, jak na to dochowały się niezaprzeczone podania, nie jednym kosztownym krzyżem, ale dwoma obdarzył był ulubioną swą katedrę. Na rok przed śmiercią r. 1369, powiada Długosz: „Duodecima die Februarii, Casimirus Poloniae Rex, crucem magnam de auro purissimo, margaritis et lapidibus pretiosis distinctam, ligno insuper Dominico gloriosam et magnificam, Ecclesiae Cracoviensi donavit. Et quamvis Cracoviensis Ecclesia pluribus clenodiis, liberalitate Regum et Principum atque Pontificum refulgeat insignis, non habuit tamen, nec in hanc diem habet clenodio crucis praefatae quicquam vel nobilius, vel excellentius.“ (I, 1157 pod r. 1369). Czyli: że król Kazimierz d. 12 lutego r. 1369 podarował katedrze krakowskiej krzyż duży szczerozłoty, perłami i kamieniami drogiemi sadzony, z odłamem drzewa krzyża świętego, któryto krzyż przechodził przepychem i wartością, wszelkie klejnoty jakie kiedykolwiek i po dziś dzień, powiada Długosz, z hojności królów, xiążąt i biskupów, posiada katedra w tak wielkiej mnogości. Bliższą jeszcze o tym krzyżu wiadomość, dochowuje starożytny kalendarz krakowski xięgozbioru kapitulnego w rękopiśmie pargaminowym, różne współczesnych zdarzeń krajowych zapiski przekazujący: IIII Kalendis Januarii. Hec est ratio de lapidibus preciosis qui sunt in cruce magna, quam *fecit fieri* Illustris Princeps Kazimirus Rex Polonie, et ipsam crucem donavit Ecclesie Cracoviensi, sub anno 1369. Primo in parte superiori in qua de ligno est (particula crucis, to jest cząstka z drzewa krzyża św.) ibi sunt IIII Rubini. Item VII Balassy. Item XXVII Saphiri. Item in secunda Crucis (parte) ubi sunt VIII Rubini. Item XXVI Saphiri. Item I Ballassus. Item I Smaragdus et I Crizolitus. Item super coronam et super duas Curvaturas sub ymaginibus et super pedem ibi sunt XXVI Ballassy. Item XLIV Saphiri Item III Crisoliti. Item super istis duabus imaginibus sunt XLIV parle. Summa totalis de lapidibus preciosis. Item XII rubini. Item XXXI ballasi. Item CII Saphiri. Item I Smaragdus. Item IV Crisoliti.“ (Kalendarz przerzeczony w dziele X. biskupa Łętowskiego: Katalog biskupów, IV, 53—54). Z powyższego opisu okazuje się, że krzyż ten robiony był na rozkaz króla Kazimierza W., zatem prawdopodobnie w Krakowie. W części głównéj, to jest, gdzie osadzone drzewo krzyża świętego, zdobny był 4 rubinami, 7 balassami czyli rubinami blademi, i 27 szafirami; w części drugiéj, a zatem w ramionach bocznych, miał rubinów 8, szafirów 26,

balas 1, szmaragd 1, chryzolit 1. Nadto miał on koronę, co może znaczyć ozdoby zębowe nad ramionami bocznemi, a osadzony był wpośród dwóch ramion wspartych na nodze, a podtrzymujących z dwóch stron krzyża po jednéj figurze czyli posągu. Owoż na koronie, na dwóch ramionach pod figurami i na nodze, znajdowało się 26 balassów, 44 szafiry, 3 chryzolity; zaś na samych figurach, to jest posążkach, było 44 pereł.

Zachodzi obecnie pytanie, który z dwóch przerzeczonych a bardzo kosztownych krzyżów, dochowuje się po dziś dzień w skarbcu katedry krakowskiej, czy ów obstalowany przez króla i zapewne w Krakowie zrobiony, a r. 1369 katedrze darowany? lub też tamten wtóry testamentem królewskim r. 1370 kościołowi przekazany, a wedle twierdzenia Kromera i Bielskiego z zaboru Lwowskiego po xiążętach ruskich pochodzący?

Dzisiejsi starożytnicy przychylają się do tego ostatniego mniemania. J. Mączyński (w Pamiątce z Krakowa II, p. 140) tak się o tym krzyżu wyraża: „Krzyż złoty kształtu grecko-ruskiego przeszło łokieć wysoki; w pośrodku niego przytwierdzony jest krzyżyk złoty z postacią Pana Jezusa ukrzyżowanego, w którym znajduje się cząstka drzewa krzyża św. Ramiona całego krzyża okryte są jakby siecią splecioną z mnóstwa złotych liści, ptaszków i figurek wyrobionych z odmienną postawą, z odmiennym ubiorem, odmiennym wyrazem, tylko z nieodmienną w wyrobieniu pracowitością. Wśród téj powabnej sieci sterczy w swych oprawach 60 rubinów, szmaragdów, szafirów, ametystów i 100 przeszło pereł. Krzyż ten znajdował się w skarbcu xiążąt ruskich, a po zdobyciu Lwowa r. 1340 wraz z innemi kosztownościami stał się własnością Kazimierza W., ceniony był naówczas więcéj jak 10,000 czerwonych złotych ówczesnéj monety. Kazimierz Wielki w swém mieszkaniu przechowywał ten krzyż i dopiero umierając przekazał go kościołowi.“ Za Mączyńskim powtórzył zdanie niemal dosłownie uczony F. M. Sobieszczański. (Wiadomości o sztukach pięknych I, 163). Podobnie X. biskup Łętowski mówiąc o krzyżu owym, co go kazał król Kazimierz robić, wyraża: „Gdzieby ten krzyż się podział? stare inwentarze milczą. Ten co go pokazujemy w skarbcu, jest od Kazimierza króla, ale nie dał go robić, jeno dostał rekuperując ziemie ruskie.“ (Katalog biskupów I, I, 289).

Nie ujmując w niczém powadze przytoczonych powyżéj sądów, zwrócić wszakże musimy uwagę, iż żaden z uczonych pisarzy niepowiada na jakiej opiera się zasadzie w twierdzeniu, iż krzyż rzeczony Kazimierzowski jest rzeczywiście krzyżem Lwowskim, a nie tym drugim krakowskim na rok przed śmiercią przez króla podarowanym.

W dalszym ciągu opisu J. Mączyńskiego, czytamy: „Krzyż ten przedtém stał na podstawie czterema statuami złotemi ozdobionej, a na której był napis następny: Ten krzyż od wielkiego niegdyś Kazimierza króla kościołowi darowany, niemałym kosztem powiększył i cały odnowił Zygmunt I król Polski roku pańskiego 1524. U spodu krzyża na złotej bla-

sze, która później, jak się zdaje, przyprawioną została, są trzy herby: orzeł, trzy korony i głowa wołu bez rogów.“

Tutaj zauważyć winniśmy naprzód wielkie podobieństwo osadzenia pierwotnego krzyża krakowskiego, wedle szczegółowego opisu starożytnego kalendarza, któryto krzyż jak się rzekło, wprawiony w nogę, miał po dwu bokach na ramionach dwa posągi czyli figury złote. Odnowiciel krzyża król Zygmunt I, mógł przy podstawie dodać jeszcze dwa posągi inne, tak że ich potém było cztery. Równie zasługują tu wielce na baczenie, owe trzy herby u spodu krzyża dotąd widzialne, które jeżeli nie są rzeczywiście obcą ręką przyprawione, lecz z krzyżem wykonane współcześnie, dawałyby niezbite przedświadczenie, iż sam krzyż jest miejscowego za czasów Kazimierza W. wyrobu. Herby te albowiem są istotnie tamtoczesne Kazimierzowskie: orzeł, herb państwa; trzy korony, herb kapituły i głowa wołu bez rogów, znamie na wszystkich niemal fundacyach Kazimierzowych w dyecezyi krakowskiéj powtarzające się.

Wreszcie nasuwa się tu jeszcze jedno dostrzeżenie. Blizki zgonu król Kazimierz W. r. 1370 ofiarował kościołowi płockiemu relikwiarz głowy św. Zygmunta, ten relikwiarz w wykonaniu woli królewskiej, zrobiony został zaraz po jego śmierci i dotąd przechowuje się w Płockim kościele, a przerys jego zamieszczony jest we *Wzorach*. Otóż korona na głowie św. Zygmunta przypomina zupełnie w rysunku, lubo robotą grubszą mniéj wykończoną, ową koronę czyli zęby na krzyżu nad jego ramionami bocznemi będące, jakby tychże samych złotników pomysł i dzieło.

Z drugiéj strony zaprzeczyć nie można, iż krzyż dziś w skarbcu krakowskim przechowywany, jest więcéj kształtu grecko-ruskiego. Nadto, a co najważniejsza, prześliczne ozdoby krzyża nie noszą na sobie żadnego śladu gotycyzmu, jaki za czasów Kazimierza W. w pełnym był właśnie rozwoju. Owszem sploty z liści urozmaicone postaciami konnych rycerzy i ptaków, wskazują smak sztuki lombardzkiéj do bizantyńskiéj wielce zbliżonej, która już w końcu wieku XIII i z początkiem XIV, w Niemczech i w Polsce, sztuce gotyckiéj czyli germańskiej miejsca ustąpiła. Z tych więc dostrzeżeń, krzyż przywiedziony zdawałby się być wyrobem z czasów znacznie dawniejszych. Takie też jest o nim zdanie, udzielone nam przez głębokiego rzeczy znawcę, p. Kazimierza Stronczyńskiego.

Wyłożywszy dwustronne domysły i sądy, względem istotnego pochodzenia przepysznej owej po królu Kazimierzu W. dotrwałej pamiątki, (do których i ten jeszcze dodamy, że krzyż mógł być z rozkazu Kazimierza W. robiony przez jakiego złotnika ruskiego ze Lwowa), poddajemy je rozwadze dalszej uczonych naszych starożytników, zwłaszcza że wyrób tak odznaczony złotnictwa z tamtej epoki, jeżeliby był rodzimym, stawałby się w dziejach sztuki krajowej zabytkiem w dwójnasób jeszcze ważniejszym i szacowniejszym.

E. R.

Lit. E. Walter. Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie Ul. Długa 550. Rys. L. Dembowska

KIELICH ANDRZEJA PROBOSZCZA W TRZEMESZNI

M. Fajans direxit.

CALICE DU XV SIÉCLE,

à Trzemeszno.

DIMENSIONS.

De grandeur naturelle.

1414. XV Siècle.

Ce calice en vermeil a été donné en **1414** à l'église de Trzemeszno par Maître André, curé de cette église; ainsi que l'atteste l'inscription ciselée á l'entour de la coupe: *Hunc calicem comparavit Ven. Vir. Dus Andreas prepositus Tremesnensis anno Domini MCCCCXIIII.* Les noms de Jésus et de Marie: *Jhesus, Cristus, Maria* sont placés sur un fond d'émail gros-bleu. Le pied du calice se divise en six compartimens dans lesquels sont gravées les images du Christ Sauveur, du Christ Crucifié, de la Sainte-Vierge avec l'Enfant-Jésus, de St. Adalbert, d'un Évêque et du donateur à genoux.

A. P.

KIELICH
ANDRZEJA PROBOSZCZA
W TRZEMESZNIE.

WYMIARY:

Wielkości prawdziwej.

R. 1414. Wiek XV.

Napis około kielicha wyrzeźbiony: *Hunc calicem comparavit Ven. Vir Dus Andreas prepositus Tremesnensis, anno Domini MCCCCXIIII* (Kielich ten sprawił przewielebny mąż pan Andrzej, proboszcz Trzemeszneński, roku Pańskiego 1414); potwierdza charakter XV wieku, w rysunku figur i ozdób oddany. Kielich ten jest srebrny i złocony. Na tle z emalii niebieskiej umieszczone są w około rękojeści litery składające święte Imiona *Jhesus*, *Cristus*, *Maria*.

Na podstawie rozdzielającej się na sześć części wyryte są postacie: 1) *Chrystusa Zbawiciela* trzymającego kulę ziemską w ręku. 2) *Chrystusa Umęczonego* z przebitym bokiem i przebitemi rękoma. 3) *Najświętszej Panny Maryi z Dzieciątkiem.* 4) *Ś. Wojciecha.* 5) *Biskupa z xięgą i pastorałem.* 6) i *Donatora* klęczącego w kornej postawie, z herbem *Róża* przy kolanach. Rysunek tych figur poprawny, oznacza przejście od stylu średniowiecznego do czasów odrodzenia.

A. P.

Lit. H. Walter

Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie Ul. Długa 550.

Rys. W. Gerson.

KIELICH ZBIGNIEWA WE WŁOCŁAWKU.

M. Fajans direxit.

CALICE

DE L'ÉVÊQUE SBIGNÉE

à WLOCLAWEK.

DIMENSIONS:

$^{2}/_{3}$ de la grandeur naturelle.

XV Siécle.

La cathédrale de Wloçlawek, une des plus anciennes de la Pologne, a conservé plusieurs calices du XV siècle. Celui qui est représenté sur la planche Y. a été offert par l'Évêque Sbignée d'Olesniça qui occupa le siège épiscopal de Cuïavie depuis l'année 1473, jusqu'á sa promotion á l'archevêché de Gnèzne, en 1480. C'est donc entre ces deux années là qu'a dû être offert le calice qui porte autour de la coupe l'inscription suivante: *Sit tibi Christe calix gratus et Sbigneus actor.* (Christ, daigne avoir pour agréable ce calice et Sbignée, son fondateur). Le saint nom de Jésus est placé sur médaillons d'émail gros-bleu. Le pied du calice se divise en six compartimens dans lesquels sont gravées les images de NS. Jésus Christ, de la Sainte-Vierge, de St. Jean l'Évangéliste, et de trois saintes.

A. P.

KIELICH

ZBIGNIEWA

WE WŁOCŁAWKU.

WYMIARY:

$^{2}/_{3}$ prawdziwej wielkości.

Wiek XV.

Pomiędzy kielichów przechowanych w katedrze Włocławskiej, najbardziej zasługuje na uwagę kielich *Zbigniewa* Oleśnickiego, który był biskupem Kujawskim od r. 1473 do 1480, w którym na arcybiskupstwo Gnieźnieńskie postąpił. Pomiędzy temi latami musiał być wyrobiony niniejszy kielich, mający naokoło czary wyrzeźbiony napis: *Sit Tibi Christe calix gratus et Sbigneus actor.* (Niech Ci, Chryste, kielich przyjemny będzie i Zbigniew sprawca!). Na około rękojeści, na tle szafirowém umieszczone są litery tworzące święte Imię *Ihezus*. Na podstawie rytowane są w sześciu oddziałach postacie: 1) *Pana Jezusa*, 2) *N. Panny*, 3) *Śgo Jana ewangelisty* 4, 5, 6) *Trzech świętych niewiast*, jednej z palmą w ręku, drugiej trzymającej kaplicę, (a obie mają korony na głowie), trzeciej w zasłonie z założonemi rękoma.

A. P.

Lit. H. Walter. Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie Ul. Długa 550.

BERŁA AKADEMII KRAKOWSKIEJ.

M. Fajans direxit.

MASSES

DE L'ACADEMIE DES JAGELLONS

A CRACOVIE.

DIMENSIONS:

Hauteur	de la 1ère:	1,106 mètr.
„	de celle du milieu:	1,159 mètr.
„	de la 3me:	1,080 mètr.

XV Siècle.

Près l'année 1364 Casimir-le-Grand, roi de Pologne avait fondé dans sa capitale de Cracovie une academie, à l'instar de celles de Bologne et de Padoue, et obtenu pour cette oeuvre projetée la confirmation du pape Urbain V, excepté pour la faculté de théologie, dont le pape Benoit IX seulement accorda l'établissement en 1397, sur les instances de la reine Hedvige. Ce n'est qu'en 1400 que le roi Ladislas Jagellon, accomplissant la dernière volonté de la reine Hedvige sa femme († 1399), installa à Cracovie la nouvelle académie qui devait quelques années plus tard donner *Copernic* au monde savant.

L'académie de Cracovie a conservé jusqu'à nos jours comme insignes trois masses qui datent du XV siècle et dont la planche Tt. nous reproduit l'image (1).

(1) *Masse*, bâton à tête d'or ou d'argent qu'on portait par honneur dans certaines cérémonies devant les rois, devant les chanceliers de France, qui les avaient en Sautoir derrière l'écu de leurs armes. devant le recteur et les quatre facultés de l'université de Paris, allant en procession, et enfin devant quelques chapitres et devant les cardinaux.

(Dictionaire universel de la langue française par Bescherelle).

Celle du milieu, en argent, avait appartenu au cardinal *Sbignée d'Olesnica*, évêque de Cracovie, ainsique l'atteste l'inscription latine du Sceptre:

„*Sceptrum rever. patris domini domini Sbignei tituli Sancte Prisce Presbyteri cardinalis ac episcopi cracoviensis pro universitate Cracoviensi legatum. Obiit feria tercia post palmarum anno domini* M. CCC. l. v. ce qui veut dire en francais: Masse du Rév. Seigneur Sbignée, cardinal-prêtre du titre de Ste Prisque, evêque de Cracovie, léguée à l'université de Cracovie. Il mourut le mardi après les Rameaux, l'an de N. Seigneur 1455." Ses écussons portent les armoiries papales, celles de la Pologne et de la famille *Olesnicki* réunies.

La masse en vermeil placée à droite de notre planche et dont l'écusson émaillé réunit les armoiries du pape Alexandre VI (*Borgia*), l'aiglede Pologne et l'écusson d'Autriche, n'a pu appartenir qu'au cardinal Frédéric Jagellon († 1503), fils de Casimir roi de Pologne et d'Elisabeth d'Autriche, évêque de Cracovie et archevêque de Gnesne, que le pape Alexandre VI revêtit de la pourpre romaine.

La troisième masse en vermeil, qui parait plus ancienne encore que les deux autres, est ornée d'écussons portant les armoiries de Pologne et de Lithuanie, mêlées à celles de quelques provinces et de quelques familles nobles dont les ancêtres ont contribué à la fondation de l'académie de Cracovie.

Deux sceptres en sautoir surmontés d'une couronne forment jusq'á nos jours le petit sceau de l'université de Cracovie, à l'usage du recteur.

A. P.

BERŁA

AKADEMII KRAKOWSKIEJ.

WYMIARY:

Długość pierwszego: 1,106 metr.
„ środkowego: 1,159 metr.
„ trzeciego: 1,080 metr.

Wiek XV.

W jakim czasie trzy berła (z których dwa na krzyż ułożone pod koroną, stanowią pieczęć mniejszą czyli *rektorską* Akademii Jagiellońskiej), dostały się do akademii, dotychczasowe poszukiwania odkryć nie mogły (1). Mamy wprawdzie w xięgach posiedzeń kapituły Krakowskiej z r. 1634 wzmiankę iż kardynał Bernard Maciejowski, arcybiskup Gnieznieński († 1608) *berło dostojeństwa kardynalskiego*, akademii Krakowskiej zapisał (2). Z roku zaś 1674 posiada biblioteka akademii Krakowskiej pokwitowanie rektora Wojciecha Łańcuckiego jako odebrał od poprzednika swojego Szymona Makowskiego 1) *trzy berła*, 2) *złoty pierścień rektorski*, z umieszczonemi na nim *berłami*; 3 i 4) pieczęcie akademickie (3).

(1) Ob. *Józefa Muczkowskiego*, rękopisma Radymińskiego, Kraków 1840 str. 36.

(2) *Sceptrum honoris et eminentiae cardinalatus. Muczkowski* l. c. str. 144, z rozkazu papieża Pawła II, († 1471), noszono je przed kardynałami udającemi się na obchody uroczyste, jako godło ich wysokiego dostojeństwa. (Ob. *Moroni Dizionario di Erudizione Storico Ecclesiastica*, Venezia 1841 pod słowem *Cardinali* T. X, str. 15).

(3) *Muczkowski* str. 147.

Berło środkowe srebrne ozdobione herbami papieskim, królewskim i rodziny Oleśnickich (*Dębno*) należało do kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, biskupa krakowskiego, a po jego śmierci, (o której napis na berle umieszczony wspomina) musiało dostać się do akademii.

Napis ten przez uczonego bibliotekarza akademii Jagiellońskiéj, p. Józefa Muczkowskiego w pierw wyczytany, a teraz porównany z rysunkiem brzmi jak następuje:

Sceptrum (*Rev.*) *patris domini, domini Sbignei tituli Sancte Prisce presbyteri cardinalis ac episcopi cracoviensis pro universitate cracoviensi legatum. Obiit feria tercia post palmarum anno domini* M. CCCC L. V. Berło przez przewielebnego ojca Pana a Pana Zbigniewa tytułu S. Pryski kardynała prezbitera i biskupa krakowskiego, uniwersytetowi krakowskiemu zapisane. Umarł we wtorek po niedzieli palmowej roku pańskiego 1455 (1).

Berło z prawej strony srebrne pozłacane z jedną tylko tarczą herbową pośrodku korony umieszczoną, z herbami papiezkim (Alexandra VI), Polskim i Rakuzkim, oczywiście należało do kardynała Fryderyka Jagiellończyka († 1503), syna Kazimierza króla Polskiego i Elżbiety Rakuzkiej, którego papież Alexander VI kapeluszem kardynalskim ozdobił (2).

Trzecie berło srebrne pozłacane nie może być owém *berłem dostojeństwa kardynalskiego*, przez kardynała Maciejowskiego r. 1608 akademii zapisanem, gdyż musiałoby podobnie jak dwa poprzedzające mieć na sobie herby papiezkie, królewski i kardynalski. To zaś, jak sam kształt herbów pokazuje, przynajmniej wieku XV sięga. Główny herb umieszczony w koronie jest ziemi *kaliskiej*. W jednej wiązce są herby koronny, litewski i trzeci podobny do h. *Zadora*, przedstawiający może głowę *Lwa ziem Ruskich* (3). W innych wiązkach naokoło berła umieszczone są herby, o których domysły tylko robić można. I tak herb *Topor* przywodzi na pamięć owego *Jana z Tęczyna* kasztelana krakowskiego, którego imie w matrykule uniwersytetu pod rokiem 1400, po królu Władysławie i biskupach *Piotrze Wyszu* krakowskim i *Mikołaju z Kurowa* kujawskim, w taki sposób jest zapisane:

Item Magnificus vir dominus Johannes de Tenczyn, Castellanus Cracoviensis executor testamenti ultime voluntatis recolende memorie domine Hedwigis Regine Polonie, Ungarie, Dalmacie, Croacie regnorum illustris, que originaliter domum pro universitate Cracoviens fecit et disposuit comparari; magnus zelator boni communis et benefactor universitatis (4).

(1) *Muczkowski* l. c. str. 29.

(2) *Muczkowski* l. c. str. 33—36.

(3) Podobny herb znajduje się na pieczęci królowej Jadwigi z roku 1387 w archiwum Senatu b. W M. Krakowa. Przedstawiony jest na rycinie dołączonej do *Michała Wiszniewskiego Pomników Historyi i literatury Polskiej* T. IV str. 91.

(4) Podobizna z autografu umieszczona jest przy końcu dziełka *Józefa Muczkowskiego*: *Wiadomość o założeniu uniwersytetu w Krakowie.* Kraków 1851.

(Także wielmożny pan Jan z Tęczyna kasztelan krakowski, wykonawca testamentu czcigodnej pamięci Pani Jadwigi prześwietnej królowej Królestwa Polskiego, Węgierskiego, Dalmackiego i Kroackiego, która pierwotnie dom dla akademii krakowskiej nabyć kazała; wielki miłośnik dobra powszechnego i dobrodziej akademii).

Herb *Jastrzębiec* (krzyż w podkowie) umieszczony może na pamiątkę *Wojciecha Jastrzębca* biskupa krakowskiego, któremu Marcin V papież, zatwierdzając w r. 1418 beneficya akademickie, poruczył one rozdzielić i rozdać. Herb *Starykoń* nareszcie był klejnotem *Jana Szafrańca* rektora akademii, dziedzica połowy wsi *Trontnowic*, na której fundował r. 1406 altaryą S. Bartłomieja, dla jednego z professorów (1).

Wszystkie trzy berła stanowią drogą pamiątkę świetnych czasów akademii, która wydała światu *Kopernika*, ucznia *Wojciecha* z *Brudzewa*.

(1) Ob. *Michała Wiszniewskiego* Historyą Literatury Polskiej. T. IV, str. 255—6.

A. P.

R. 1492. K. WIEK XV

Lit H Walter. Chromolitogr M. Fajansa, w Warszawie Ul Długa 550. Rys L Łepkowski

CHRZCIELNICA W KOŚCIELE S. KRZYŻA, W BOBERNINIE

M. Fajans direxit

FONTS BAPTISMAUX

DE L'ÉGLISE PAROISSIALE

DE BODZENTYN.

DIMENSIONS:

Hauteur: 0,790 mètre.
Largeur de la Coupe: 0,553 mètre.
„ du piédouche: 0,395 mètre.

1492. XV. Siècle.

L'église paroissiale de Bodzentyn, ancien apanage des évêques de Cracovie, (aujourd'hui petite ville du gouvernement de Radom), renferme un beau tableau à volets, représentant l'histoire de la Sainte-Vierge et le martyre de St Stanislas, et le tombeau en marbre rouge de François Krasiński, évêque de Cracovie, tous deux du XVI. siècle.

Les fonts baptismaux de cette église sont en forme de vase, en pierre sculptée avec l'inscription suivante: Jesus Maria. Anno Domini. Mille: CCCCLXXXX secundo. (Jésus Marie; l'an du seigneur 1492).

L'aigle de Pologne, sculptée sur l'écusson principal, désigne le cardinal Frédéric Jagellon, fils de Casimir, roi de Pologne, qui occupait alors le siège épiscopal de Cracovie. Les armoiries sculptées sur le pourtour du piédouche sont celles des évêques ses prédécesseurs.

A. P.

CHRZCIELNICA

W KOŚCIELE Ś. KRZYŻA

W BODZENTYNIE.

WYMIARY:

Wysokość: 0,790 metr.
Szerokość u góry: 0,553 metr.
„ u dołu: 0,395 metr.

Rok 1492. Wiek XV.

W Bodzentynie, odwiecznéj siedzibie biskupów krakowskich, stoi dotąd kollegiata wzniesiona przez kardynała Zbigniewa Oleśnickiego w r. 1452, na miejscu dawnego kościoła Ś. Krzyża; a ozdobiona w r. 1515 przez biskupa Konarskiego prześlicznym ołtarzem składanym, na którym odmalowane są: historya N. Panny, i dzieje żywota Ś. Stanisława. W tejże kollegiacie znajduje się tablica erekcyjna kardynała Zbigniewa, wspaniały grobowiec z marmuru czerwonego Franciszka Krasińskiego biskupa krakowskiego († 1577), i chrzcielnica kamienna z wyrzeźbionym napisem: *Jesus Maria. Anno Domini Mille: CCCCIXXXX secundo*; to jest: *Jezus Marya, roku Pańskiego* 1492.

Herby biskupów krakowskich wyrzeźbione są naokoło chrzcielnicy: *Dębno* (kardynała Zbigniewa); *Prus* (Tomasza Strzępińskiego); *Poraj* (Gruszczyńskiego); *Doliwa* (Jana z Brzezia); *Półkozic* (Jana Rzeszowskiego † 1488).

Nakoniec Orzeł polski Jagielloński oznacza herb kardynała *Fryderyka Jagiellończyka* arcybiskupa Gnieźnieńskiego i biskupa krakowskiego († 1503), za rządów którego chrzcielnica ukończoną została.

A. P.

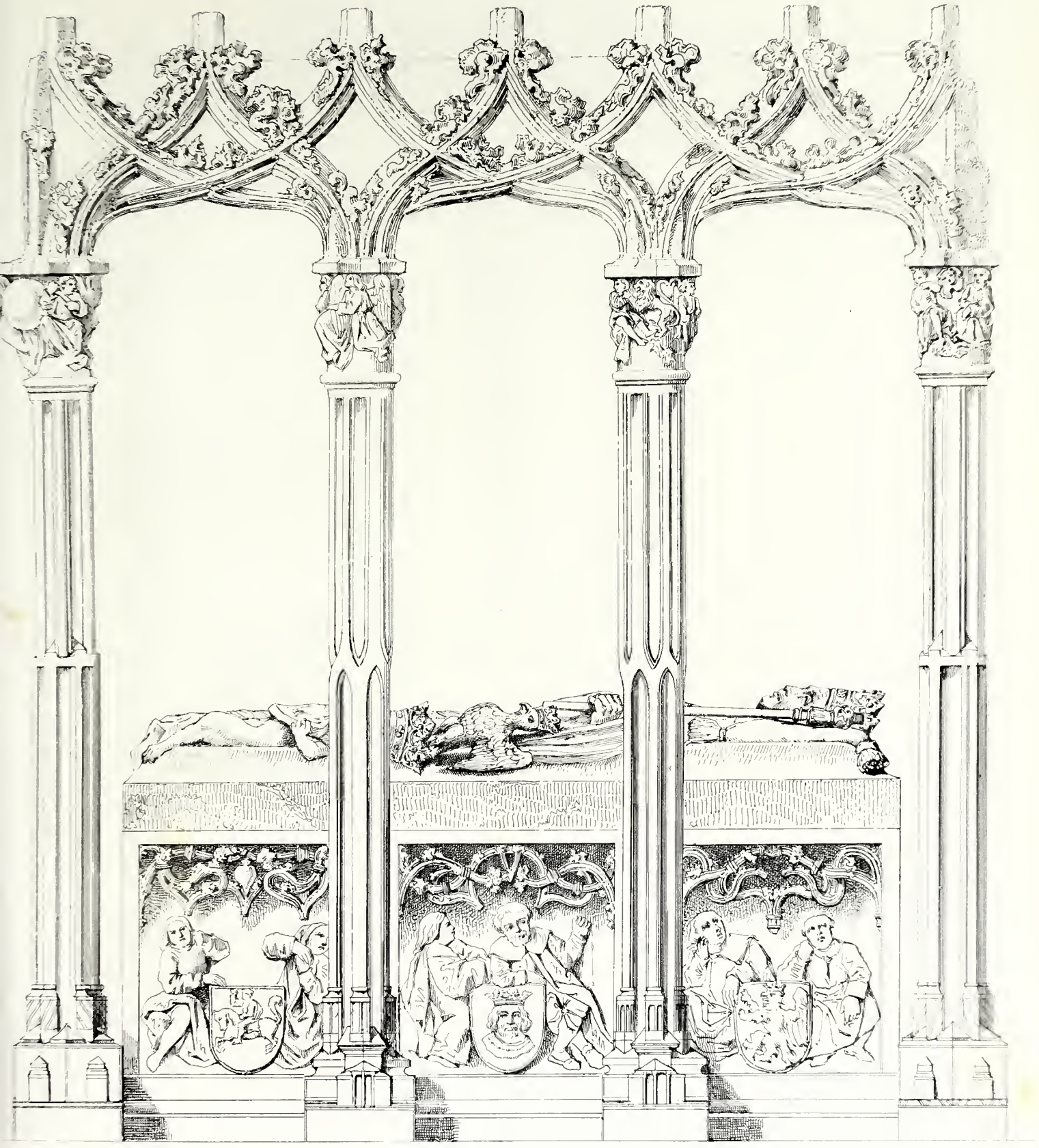

Chromo-Lit M. Fajansa, w Warszawie Ulica Długa 550

GROBOWIEC KAZIMIERZA JAGIELLONCZYKA

Lit. H. Walter Chromolitogr. M. Fajansa. w Warszawie. Ulica Długa 550. Rys. Wł. Łuszczkiewicz.

GROBOWIEC KAZIMIERZA JAGIELLONCZYKA.
widziany z przyczołka.
M. Fajans direxit.

Lit. H. Walter. Chromolitogr. M. Fajansa w Warszawie, Ulica Długa 550. Rys. Wł. Luszczkiewicz

GROBOWIEC KAZIMIERZA JAGIELLONCZYKA
widziany z boku

M. Fajans direxit

R 1492 F WIEK XV

Lit H. Walter. Chromolitog: M. Fajansa, w Warszawie, Ulica Długa 550 Rys W. Łuszczkiewicz

POSTAĆ KAZIMIERZA JAGIELLONCZYKA
na grobowcu.

M. Fajans direxit

MAUSOLÉE

DE CASIMIR, FILS DE JAGELLON,

Roi de Pologne

DANS LA CATHÉDRALE DE CRACOVIE.

DIMENSIONS:

Longueur du sarcophage: 2,730 mètre.
Hauteur „ 1,235 mètre.
Largeur „ 1,300 mètre.
Hauteur du baldaquin: 4,290 mètre.

1492. XV. Siècle.

Nous avons déja eu l'occasion de décrire l'antique chapelle, dite de la Sainte-Croix, attenante à la cathédrale de Cracovie, fondée par le roi Casimir, fils de Jagellon et par Elisabeth d'Autriche sa femme, vers la fin du XV siècle, et ornée avec tout le luxe des arts de cette époque. Ils la destinaient à leur servir un jour de tombeau; le roi Casimir fit travailler de son vivant à son mausolée.

Il y avait à cette époque à Cracovie un sculpteur d'un talent prodigieux et d'une célébrité égale à son talent. *Wit Stwosz*, né à Cracovie en 1447, bourgeois et propriétaire d'une maison dans cette ville, appartenait à la corporation des peintres, dans la quelle il obtint même, avec le temps, les honneurs de la maîtrise. Tous les arts plastiques faisaient alors partie de la même corporation; d'ailleurs *Stwosz* cultivait aussi la peinture et la gravure. Mais il sculptait surtout le bois et la pierre avec une si rare perfection, que son atelier était toujours rempli d'objets commandés pour la

ville même de Cracovie, ou pour les villes et les églises voisines, jusqu'aux marches de la Hongrie. L'oeuvre qui établit et consolida le plus sa réputation, fut le maître-autel de l'église de Notre-Dame de Cracovie, commencé en 1477 et terminé en 1489. Ce chef d'oeuvre rendit son nom célèbre en Allemagne, et lui procura l'invitation pressante de se rendre à Nüremberg, pour y travailler à la tombe de St Sébald, dans l'église de ce nom. *Stwosz* se rendit à Nüremberg en 1488 et composa un dessin de grande dimension pour le monument demandé; mais l'exécution en ayant été trouvée trop coûteuse, l'artiste retourna l'année suivante à Cracovie. Le roi Casimir qui l'avait déja employé auparavant à des travaux de sculpture pour les autels de sa chapelle, lui confia alors l'exécution de son mausolée, qui fut achevé en 1492, l'époque de la mort du roi. Ce prince ayant terminé ses jours le 7 du mois de juin à Grodno en Lithuanie, sa dépouille mortelle fut rapportée à Cracovie et déposée dans la chapelle de la Sainte-Croix, le 11 juillet de la même année.

Le mausolée du roi Casimir, de style gothique, taillé dans des blocs de porphyre rouge, frappe les regards par la majestueuse grandeur de l'ensemble, et l'harmonieuse richesse des détails. Un baldaquin composé d'arêtes en marbre entrelacées, repose sur des colonnettes en porphyre, entre lesquelles s'éléve un magnifique sarcophage sur lequel la figure du roi est couchée. Elle est revêtue de ses ornemens royaux; sa tête couronnée est posée sur un coussin; ses mains tiennent le sceptre et le globe; deux lions, emblême de la force, couchés à ses pieds, soutiennent le glaive et les écussons aux armoiries royales. Les côtés du sarcophage sont ornés de huit bas-reliefs qui représentent des personnages de toutes les conditions, assis dans l'attitude du désespoir auprès des écussons des principales provinces du royaume; c'est une allégorie du deuil du roi porté par la patrie.

Les chapitaux des colonnettes sont composés de sculptures qui représentent diverses scènes tirées des saintes écritures; sur l'un d'eux on aperçoit le roi lui-même passioné pour l'exercice de la chasse.

Sur le bord du sarcophage le sculpteur a gravé son nom, son monogramme et la date de son achèvement. *Feit Stwosz* ✠ 1492. Sur l'un des chapiteaux des colonnettes on découvre la signature d'un autre artiste encore: *Joreg Hueber von....* C'est celle de Georges Hueber de Passau, sculpteur qui vint s'établir à Cracovie, et y reçut le droit de bourgeoisie en 1494, ains que l'attestent les archives de la ville. Il est probable qu'il aura travaillé dans l'atelier de *Stwosz* et déployé son talent dans la partie supérieure du monument, dans les sculptures du baldaquin.

Il est hors de doute que *Stwosz* a reproduit les traits du roi Casimir, sur son sarcophage. On sait que ce prince ressemblait beaucoup au roi Ladislas Jagellon, son père. Voici d'ailleurs

le portrait exact que nous en a tracé un chroniqueur contemporain, *Mathieu de Miechow* (1456 † 1523):

„Fuit autem rex Kazimirus procerae staturae, secundum anteriorem capitis partem vertice per totum calvus, faciei oblongae et macrae, vocis blesae....“ ç. à d. „Il était de haute taille, tout à fait chauve par devant jusqu'au sommet de la tête; son visage était long et maigre, son parler gras....“

Le mausolée du roi Casimir est représenté en perspective sur la planche E., de face, sur la planche E. e., et sur la planche F. nous voyons la figure du roi couché sur son tombeau (1).

(1) Une faute dans le dessin primitif n'ayant pu être corrigée à temps dans la chromolithographie (Pl. E. e.), on a ajouté une planche au trait (I) avec les proportions exactes du sarcophage.

A. P.

GROBOWIEC
KAZIMIERZA JAGIELLOŃCZYKA

Króla Polskiego

W KATEDRZE KRAKOWSKIEJ.

WYMIARY:

Długość grobowca: 2,730 metr.
Wysokość „ 1,235 metr.
Szerokość „ 1,300 metr.
Wysokość baldachimu: 4,290 metr.

Rok 1492. Wiek XV.

Mieliśmy już poprzednio sposobność rozpatrzyć się w starożytnej Krakowskiego kościoła Katedralnego kaplicy Ś. Krzyża, Jagiellońską zwanej, którą w pobożności swej król Kazimierz Jagiellończyk wraz z żoną okazale zbudował, całym sztuki ówczesnej zasobem bogato ozdobił. Przeznaczał też ją król Kazimierz na ostatnie kiedyś zwłok swoich i żony złożenie, a zachodząc w lata umyślił nawet przygotować sobie zawczasu grobowiec. Poucza nas o tém Maciej Stryjkowski, mówiąc o jego śmierci i pochowaniu: „w grobie marmurowym który był sam zbudował na zamku u Ś. Stanisława pochowan.“ (Kronika, wyd. M. Malinowskiego, II, 292). Był pod tę porę w Krakowie kunstmistrz zawołany, tak w kraju jak i u obcych, z dzieł pierwszej znamienitości wysoko ceniony. Wit Stwosz krakowianin niezrównany snycerz i rzeźbiarz, malowaniem i sztycharstwem takoż trudniący się z powodzeniem, przyszedł na świat w Krakowie r. 1447, w mieście rodzinném w sztukach się kształcił, a przy szczególnej zdolności wrodzonej,

niepospolitego uzdatnienia dostąpił. W Krakowie osiadły i własność nieruchomą posiadający, należał do tamecznego zgromadzenia czyli cechu malarzy z innemi sztukami połączonego, w którym za czasem starszym obieranym zostawał. Pilny i w robocie gorliwy, podejmował w pracowni swej krakowskiej mnogie obstalunki tak na miasto jak na zewnątrz, do miast zwłaszcza pogranicza węgierskiego. Atoli najznakomitszém jego dziełem, które też sławę jego wyniosło i ustaliło, był ołtarz wielki w kościele Panny Maryi, snycerską robotą z niesłychanym trudem i sztuką wykonany, r. 1477 rozpoczęty, r. 1489 ostatecznie ukończony. Rozgłos biegłości jego rozległ się już był po Niemczech, doszedł zwłaszcza do Norymbergi: zarząd tameczny kościoła Ś. Sebalda zamierzał wystawić wspaniały pomnik, do przyjęcia zwłok tego świętego, zawezwał na ten cel Stwosza z Krakowa. Jakoż udał się tam artysta, i r. 1488 rysunek wielkiego rozmiaru do rzeczonego pomnika złożył, lubo wykonanie projektu dla kosztowności do skutku nie przyszło. Roku 1489 był już z powrotem w Krakowie. Dawniej jeszcze, kiedy król Kazimierz kaplicę swą przyozdabiał, poruczył był Stwoszowi wykonanie obu jej ołtarzy; według twierdzenia Fuesslego dla króla tego podejmować miał on takoż prace malarskie, byćby mogło owe w jednym z tamtych ołtarzów znajdujące się obrazy. Ołtarze rzeczone z roku 1467, opisaliśmy uprzednio. Kiedy później król Kazimierz zamierzał wystawić sobie za życia pomnik grobowy, łatwo pojąć że do pracy tej wezwał doświadczonego już przez siebie, a tak wsławionego w stolicy artystę. Jemu więc okazałe dzieło powierzył, a nastąpić to zapewne musiało około r. 1489, gdy Stwosz z Norymbergi wrócił. Roku 1492 d. 7 Czerwca zmarł król Kazimierz Jagiellończyk w Grodnie, zkąd zwłoki jego do Krakowa przewiezione, d. 11 Lipca wkaplicy Ś. Krzyża złożone zostały (Miechowita str. 326, Stryjkowski). W tymże roku pomnik jego, tak jak go potąd widzimy, zestawiony był w samej kaplicy; co też Stryjkowskiego twierdzenie popiera, że przeważne to sztuki dzieło, wcześniej, za życia jeszcze króla, rozpoczęte już być musiało.

Grobowiec ów jak się to o nim rzekło, stylu gotyckiego, powagą, harmonią, a niewymownym ozdób wdziękiem i wykończeniem odznaczający się, wykuty jest całkowicie z porfiru czerwonego centkowanego. Pod wyniosłym baldachimem stoi okazały sarkofag, na którym złożona majestatyczna postać zmarłego. Król przyodziany jest w szaty koronacyjne, głowa w koronie spoczywa na wezgłowiu, w rękach dzierży jabłko i berło; u stóp jego dwa lwy, godło siły, trzymają miecz i tarcze herbowne. Dokoła sarkofagu płaskorzeźba, na ośm pól rozdzielona, przedstawia wszech stanów żałosne osoby, siedzące przy herbach główniejszych państwa prowincyj: jestto allegoryczne wyobrażenie żalu ojczyzny po swym królu. Baldachim ubrany w lekkie splecione z sobą dwugięte łuki, liściami zasiane, wsparty jest na ośmiu wysmukłych słupach, zakończonych kapitelami bogatej a misternej rzeźby, przedstawiającej różne zdarzenia z Pisma świętego, zaś na jednym króla zagorzałego myśliwca na polowaniu.

Na wieku przy krawędzi wyrył artysta swój podpis, monogram i rok ukończenia dzieła: *FIT STVOS* ✠ 1492. Podpis ten w pisowni ówczesnej a przerobieniu na łacinę, wykrywa jasno istotną naszego rzeźbiarza nazwę: *Wit Stwosz*. Na jednej z głowic czyli kapitelu baldachimu, znajduje się inny jeszcze podpis, drugiego artysty: *JOKEG. HVEbEK. VON....* (Joreg Hueber von). Jestto Jerzy Hueber czyli Huber z miasta Passau do Krakowa przybyły, który tu wedle akt miejskich radzieckich r. 1494 prawo miejskie przyjął, Jorg Hwber von Passaw eyn Bilder-schniczer. (A. Grabowski Skarbniczka str. 71, i w Bibl. Warsz. z r. 1854, I, 421). Widocznie przed tym rokiem musiał on uczyć się jeszcze sztuki czyli terminować w pracowni Stwosza, a pod jego kierunkiem górną część pomnika Kazimierzowego, około baldachimu, z niepoślednią już wprawą odrabiał.

Wątpić nie można, że Stwosz na pomniku Kazimierzowym, przelał wiernie rysy jego twarzy. Wiadomo że Kazimierz Jagiellończyk bardzo był podobny do ojca, króla Jagiełły. Postać jego przekazał dokładnie współczesny mu X. Maciej z Miechowa, pospolicie Miechowitą zwany (ur. r. 1456 † 1523), któryto opis za nim Stryjkowski powtórzył. „Fuit autem rex Kazimirus procerae staturae, secundum anteriorem capitis partem vertice per totum calvus, faciei oblongae et macrae, vocis blesae, ab ineunte aetate usque in finem vitae semper venatior et auceps.... Fuit homo semper sobrius, aquam bibens, vinum, siceram, cervisiam et pharmacum nunquam gustans, et odorem eorum execrans atque fastidiens.... balnea et fomentationes crebras amans. Commessationi et commestioni indulgens ac intentus, laboris, frigoris, fumi, venti, aestus patientissimus.“ (Kronika Miechowity, wydanie z r. 1521, str. 326). „Był wzrostu wysokiego strzelistego, długiej a suchej twarzy, łysy na głowie, mowy sczepietliwej, obyczajów prostych, myślistwem około zwierza i ptastwa wszelkiego nader się bawiący.... Nie pyszny, trzeźwy, bo wina, piwa i miodu nie pijał; utratny, nie budowny, w łaźni się z winnikiem zawżdy chwostał; pracy, zimna, wiatru, dymu, upalenia słonecznego cierpliwy, a we wszystkiem ojcu Jagiełowi podobny.“ (M. Stryjkowski, Kronika, wydanie M. Malinowskiego, II, 292).

Grobowiec Kazimierza Jagiellończyka przedstawiony tu jest w potrójném widzeniu: z przyczołka, z boku i w części jego wierzchniej, czyli wieko samo z królewską postacią (1).

(1) Z powodu błędu w rysunku który już zapóźno było poprawić w chromolitografii, widok grobowca *z boku* przedstawiony został powtórnie w zarysie na tablicy I.

E. R.

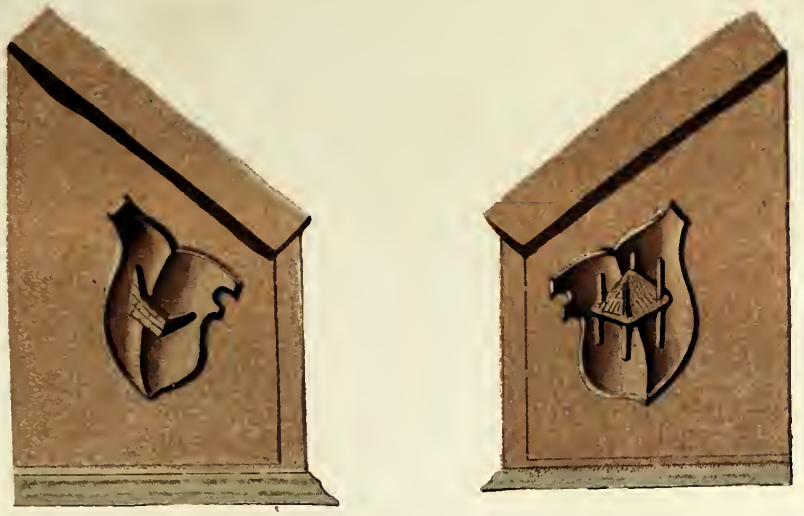

Lit. H. Walter Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie, Ulica Długa 550. Rys. W. Gerson.

GROBOWIEC PIOTRA Z BNINA, W WŁOCŁAWKU.

M. Fajans direxit.

MAUSOLÉE

DE PIERRE DE BNIN,

Évêque de Cujavie

DANS LA CATHÉDRALE DE WLOCLAWEK.

DIMENSIONS:

Longueur du sarcophage: 2,247 mètre.
Hauteur, jusqu'au couvercle: 1,124 mètre.

1493. XV. Siècle.

La cathédrale de Wloclawek (1), une des plus belles de la Pologne, renferme un sarcophage en marbre rouge, dit de Suéde, sur lequel est couchée une figure d'évêque revêtu d'habits pontificaux. Sur la façade principale du monument sont sculptés deux clercs qui soutiennent l'inscription tumulaire: „Petro de Bnino Vladislaviensi Pontifici religioso et sapienti positum procuratione Callimachi Experientis amici concordissimi. Anno MCCCCLXXXXIII ç. à d. „A Pierre de Bnin, évêque de Vladislavie, (Wloclawek) le pieux et le sage, son ami de coeur, Callimaque l'Expert érigea ce monument en 1493.“ Des écussons aux armoiries de famille de l'évêque complètent l'ornementation du sarcophage.

La perfection de l'ouvrage, l'ampleur des draperies et le style de tout le monument rappellent singulièrement le mausolée du roi Casimir, fils de Jagellon, à Cracovie, oeuvre

(1) Wloclawek, ville commerçante, située au bord de la Vistule, non loin des frontières de la Prusse. Elle communique avec Varsovie par les bateaux à vapeur, pendant la belle saison.

signée de *Wit Stwosz*, le plus célèbre sculpteur de son temps. C'est pourquoi les connaisseurs attribuent au ciseau du même maître le monument de Pierre de Bnin.

Le Florentin Philippe Buonaccorsi, dit Callimaque, secrétaire intime du feu roi Casimir († 1492), et du roi Jean-Albert son fils et son successeur, habitait Cracovie. Il n'aura pas manqué de s'adresser au premier artiste de cette ville, qui venait de terminer le mausolée du roi défunt, pour faire sculpter celui de son ami intime, auquel il avait dédié son bel ouvrage historique sur le roi Ladislas et sur le désastre de Varna (*Historia de rege Vladislao seu de Clade Varnensi*, *Augustae Vindelicorum* 1519); pontife dont tous les auteurs contemporains s'accordent à vanter la piété, la science et les vertus.

A. P.

POMNIK GROBOWY

PIOTRA Z BNINA MOSZYŃSKIEGO

Biskupa Kujawskiego

W KATEDRZE WŁOCŁAWSKIEJ.

WYMIARY:

Długość: 2,247 metr.
Wysokość po wieko: 1,124 metr.

Rok 1493. Wiek XV.

Piotr z Bnina Moszyński, pochodzący ze starożytnego rodu Łodzitów, z dzielnicy co się pisała z Bnina, był mężem nauką i pobożnością wielce odznaczonym. W stanie duchownym któremu się poświęcił, dostąpił wyniosłych stopni: naprzód biskup Przemyski, potem od r. 1484 Kujawski. Od niego i jego brata Macieja wojewody Kaliskiego, następnie Poznańskiego, oraz generała Wielkopolskiego, wywodzi Niesiecki początek domu Moszyńskich. „Moszyńskim, powiada, niektórzy go zowią, znać że Moszyna była między jego ojczystemi dobrami, od której potem Moszyńscy nazwisko swoje wzięli.... Byłto biskup ten Piotr, jako nauki wielkiej, tak i pobożności, i religii ku Bogu, cichy, skromny i nikomu nienaprzykrzony; na nogi chorując umarł w r. 1493, odpoczywa w Włocławskim kościele, który rządził lat dziewięć, tam mu Philip Callimachus z marmuru nadgrobek wystawił, z napisem i konterfektem osoby jego.“ Jakoż włoch ten, na dworze królów Kazimierza Jagiellończyka i Jana Olbrachta wsławiony, Filip. Buonacorsi Callimachus Experiens Florentczyk, zostawał w stosun-

kach zażyłej przyjaźni z naszym biskupem Piotrem z Bnina; w pismach swych kilkakrotnie wspomina o nim z odznaczeniem, a z namowy jego, jak to sam we wstępie wyraża, naczelne swoje dzieło o królu Władysławie czyli klęsce Warneńskiej napisał.

Roku 1493 umarł biskup, w katedrze swej Włocławskiej pogrzebiony; dozgonny jego przyjaciel Kallimach, umyślił zaraz na cześć pamięci zmarłego, wznieść mu tamże pomnik okazały. Przed rokiem właśnie zmarł był król Kazimierz Jagiellończyk, a niebawem w krakowskim zamkowym kościele zajaśniał przepyszny dlań grobowiec, miejscowego rzeźbiarza Wita Stwosza znamienite dzieło. Kallimach włoch, wrodzone do sztuki zamiłowanie mający, umiał ocenić zdolność artysty, jemu więc prawdopodobnie wykonanie zamierzonego pomnika poruczył.

Dotąd grobowiec ten dochowuje się w Włocławskim kościele. Jestto sarkofag z czerwonego marmuru szwedzkim zwanego odrobiony. Na wieku złożona całkowita postać biskupa, w stroju pontyfikalnym, z pastorałem i księgą w rękach; u stóp jego z boku prawego herb rodzinny Łodzia. Na ścianie przedniej dwie osoby duchowne trzymają tablicę z napisem: Petro de Bnino Vladislaviensi Pontifia (sic) religioso et sapienti, positum procuratione Callimachi Experientis amici concordissimi. Anno MCCCCLXXXXIII. (Piotrowi z Bnina Włocławskiemu biskupowi pobożnemu i mądremu, wystawiony staraniem Kallimacha Experiensa przyjaciela wiernego, r. 1493). Wiadomo że przydomek Kallimach wyrażać miał tyle co experiens, doświadczony. Po bokach sarkofagu są dwie tarcze herbowe z klejnotami: Łodzia ojczystym i Brog czyli Leszczyc zapewne macierzystym.

Postać biskupa odznacza się wyborném wykonaniem; skład szat i całe odrobienie, przypomina tu wielce postać na grobowcu króla Kazimierza. Ztąd niepłonny znawców wniosek, że tenże sam artysta Wit Stwosz, pomnik ów Piotra z Bnina takoż wykonał.

E. R.

B 1501

WP K XVI

Lit. H. Walter. Chromolitogr. M. Fajansa w Warszawie Ul. Długa 550

Z PONTYFIKAŁU ERAZMA CIOŁKA KORONACYA KRÓLA

M. Fajans direxit

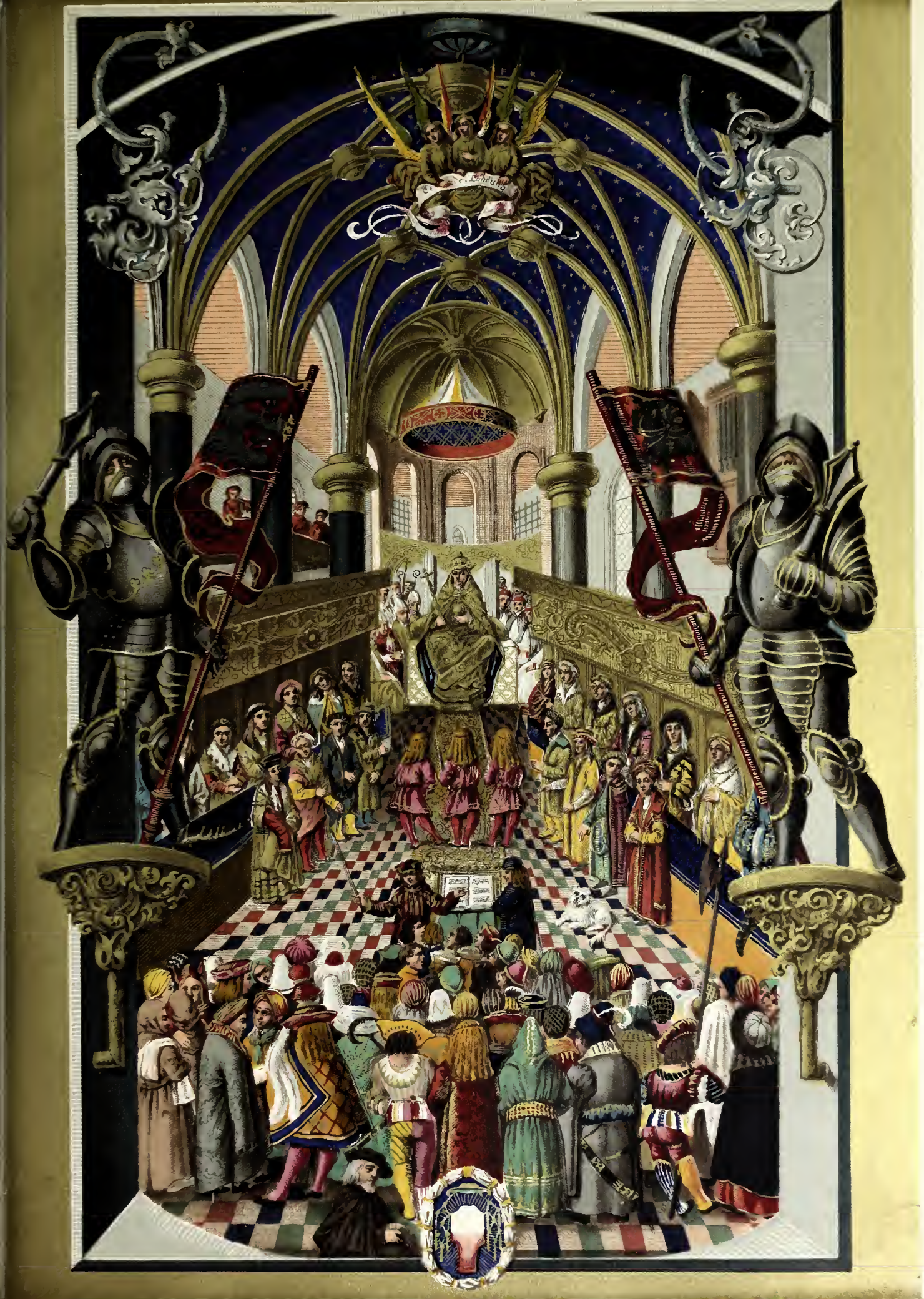

R. 1501 D WIK XV

Lit H Walter. Chromolitogr M. Fajansa, w Warszawie Ul Długa 550 Rys. z Mss. Al Roll

Z PONTYFIKAŁU ERAZMA CIOŁKA HOŁD ODDANY KROLOWI.

M Fajans direxit

Lit H Walter Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie Ul. Długa 550 Rys. z Mss Al. Kóll

Z PONTYFIKAŁU ERAZMA CIOŁKA: KORONACYA KRÓLOWEJ.

M. Fajans direxit

MINIATURES DU PONTIFICAL [1]

D' ERASME CIOLEK, ÈVÊQUE DE PLOCK,

REPRÉSENTANT LES CÉRÉMONIES DU COURONNEMENT

D' ALEXANDRE ROI DE POLOGNE.

DIMENSIONS:
(Grandeur de l'original).

1501. XVI Siècle.

L'art de peindre en miniature sur parchemin, qui produisit tant de chefs d'oeuvres en Italie et en France, fut également cultivé en Pologne et y atteignit son point culminant dans les premières années du XVI Siécle, sous le règne d'Alexandre Jagellon (1501—1506). Les deux plus beaux recueils de ce genre, conservés jusqu'á nos jours, sont le *Livre des Métiers*, par le greffier Balcer Bem, qui se trouve présentement dans la bibliothèque de l'académie Jagellonienne à Cracovie, et le *Pontifical d'Erasme Ciolek, évêque de Plock* (1504—1522) dont nous reproduisons ici les principales miniatures, représentant les cérémonies du couronnement.

Sur la planche N. nous voyons le roi, revêtu des ornemens royaux, agenouillé, au pied de l'autel, entre deux évêques (ceux de Cracovie et de Posen) tandis que l'ar-

(1) *Pontifical*, livre oú sont inscrites toutes les fonctions épiscopales. Il est pour le Pape et pour les évêques ce que le rituel est pour les curés. (Dictionnaire de Bescherelle.)

chevêque de Gniezno, primat du royaume, lui pose la couronne sur la tête. Des dignitaires de la cour, revêtus de robes longues et flottantes, et portant de longs cheveux bouclés, tiennent en mains les insignes de la royauté: *le sceptre*, *le globe*, et *un glaive nu* (celui que l'empereur Otton III donna l'an 1000 à Boleslas-le-Grand, roi de Pologne).

La planche Nn. représente la cathédrale de Cracovie. Le roi déja couronné, revêtu du manteau royal en drap d'or, et tenant en mains le sceptre et le globe, est assis sur un trône d'argent adossé au maître-autel. Trois gentils-hommes de sa cour, revêtus de vêtemens rouges se tiennent debout devant lui, tenant des glaives nus à la main. Les évêques revêtus de leur ornemens pontificaux sont assis autour du trône; les Sénateurs laïques coiffés de chaperons de formes et de couleurs variées, se tiennent debout près du trône. Les stalles sont occupées par des matrones du plus haut rang, dont le costume riche et éclatant differt peu de celui des Sénateurs. Au milieu de l'église un antiphonaire est déployé sur le lutrin devant le quel le maître de chapelle dirige le choeur des chantres. Une foule d'hommes et de femmes revêtus des costumes les plus variés se presse dans la nef; et tout à fait en arrière, on voit un homme à cheveux blancs et à barbe blanche, en habit et en chaperon brun, une palette à la main: évidemment le peintre inconnu, auteur de ces miniatures. Deux statues de géans armés de toutes pièces, posées sur des socles en bronze doré, à l'entrée de l'église, tiennent en mains des bannières, l'une aux armes de Pologne (l'aigle blanc); l'autre à celles de Lithuanie (le cavalier armé). Un groupe d'anges suspendu à la voûte soutient une banderolle avec l'inscription: *Te Deum laudamus.*

Les mêmes servans d'armes se retrouvent sur la planche O, assistant à la prestation du serment de fidélité que le roi reçoit assis sur son trône, sous une sorte de pavillon. Enfin la planche Oo. représente la cérémonie du couronnement de la reine.

La plupart des feuillets de ce magnifique volume manuscrit, sont ornés comme la planche Nn. d'écussons surmontés d'un chapeau de cardinal, et dont on a gratté les armoiries; quelques uns cependant ont conservé les armes *Sulima* que Le Laboureur décrit ainsi dans sa *Relation du Voyage de la reine de Pologne.* (P. II. p. 98): „Couppé d'or et de gueules; le 1 à l'aigle issant de sable esployé; le 2 à trois diamans. Cimier un aigle issant.“ Les lettres E. P. E. qui reviennent souvent sur les feuillets du manuscrit, indiquent Erasme Ciolek, Evêque de Plock, plébéien que la faveur du roi Alexandre agrégea à l'ordre de la noblesse, et qui á cause de son mérite personnel, fut chargé de négotiations importantes à Rome, où il mourut en 1522.

Le *Pontifical* qui porte son nom fit partie de la bibliothèque dont les frères Załuski fi-

rent don à l'état â la fin du XVIII Siécle. Il passa depuis dans celle du savant Thadée Czacki. Aujourd' hui c'est le comte Titus Działyński auquel la littérature Polonaise est redevable de ses plus belles publications, qui a bien voulu nous communiquer les belles miniatures dont nous offrons ici la reproduction.

A. P.

PONTYFIKAŁ ERAZMA CIOŁKA.

WYMIARY:
(Wielkości wzorów).

Rok 1501. Wiek XVI.

W wieku XV i na początku XVI, sztuka zdobienia xiąg rękopiśmiennych pargaminowych malowaniami miniaturowemi, z niepospolitem odznaczeniem uprawianą była w Polsce, a zwłaszcza w stolicy kraju, w Krakowie. Wiele drogocennych tego rodzaju zabytków poszło już w niepowrotną zatratę, czy to zniszczeniem czasu i niedbałości ludzkiej, czy zdarzonemi pożarami, lub przygodami innemi. Z tych przecie, które pomyślniejszem zrządzeniem dochowały się u nas dotąd, a przeszedłszy do kilku krajowych zamożnych xiążnic, szczególném stają się dziś onych ubogaceniem, powziąć można niepłonne przeświadczenie, jak dalece dawniej rodzaj ten sztuki malarskiej znamienicie był w kraju naszym rozwinięty, świetnego nawet dostąpił udoskonalenia. Tak z czasów krótkiego panowania króla Alexandra, z samego przeto początku XVI wieku (r. 1501—1506), mamy dotąd dwie najwyższej wartości pargaminowe xięgi, miniaturowemi malowaniami okazale przyozdobione. Jedną z nich jest zbiór ustaw i przywilejów cechowych miasta Krakowa przez Pisarza miejskiego Balcera Bema sporządzony, w xięgozbiorze Uniwersytetu Krakowskiego przechowywany, którego wielce ciekawe obrazki poznać tu damy z kolei oddzielnie. Drugą, a ze

N. Nn. O. Oo.

względu na przepyszne jéj malowania szacowniejszą jeszcze xięgą, jest tak zwany Pontyfikał Ciołka, z opisem koronacyi króla Alexandra. Rękopism ten składa się z trzech części, z których ostatnia najpiękniejsza: Tertia pars de quibusdam solennitatibus et Ecclesiasticis officiis, odnosząca się wyraźnie do obrzędów kościoła Polskiego, jako to: Benedictiones in diebus Sanctorum Adalberti et Stanislai martyrum Poloniae patronum, et in anniversario dedicationis sanctae matris Ecclesiae Cracoviensis. Pierwotnie był ten rękopism własnością Erazma Ciołka kanonika Krakowskiego, potém biskupa Płockiego, współczesnego Królowi Alexandrowi, zmarłego r. 1522 w Rzymie, męża uczonego i xiąg gorliwego zbieracza. W następstwie czasów dostała się xięga do biblioteki Załuskich, i była onéj najokazalszą ozdobą. Janocki opisał ją pilnie. (Specimen codicum mss. bibl. Zalusc. n. XXVI str. 5—17.) Dalej przeszedł rękopism do xięgozbioru Tadeusza Czackiego, po nim zaś do Puławskiego, liczbą 1212 oznaczony; znał go tam dobrze Łukasz Gołębiowski, a jeszcze r. 1830 oglądał go X. Ludwik Łętowski, podziwiając malowania w nim cudne (Katalog Biskupów II, 140). Obecnie znajduje się on złożony w jednym z zasobnych zbiorów w Poznańskiem.

Cztery malowania z rzeczonego rękopismu przedstawiają się tutaj, to jest: 1) *Obrzęd koronacyi Króla Alexandra w Katedrze Krakowskiéj*; 2) *Koronacya królowej*; 3) *Król ukoronowany siedzący na majestacie wpośród téjże Katedry*, i wreszcie 4) *Hołd królowi składany*. Opis dwóch z nich główniejszych, chociaż co do osób nie ściśle z dziejami zgodny, przekazuje nam Janocki. „Na obrazie koronacyi Króla Alexandra, Król w stroju koronacyjnym klęczy u wielkiego ołtarza, pomiędzy Biskupami Krakowskim i Poznańskim; Arcy-Biskup Gnieźnieński kładzie mu na głowę koronę. Po stronie prawej dygnitarz dworu w szacie bogatej na tle pomarańczowém złotém wyszyciem zasianej, dzierży w ręku berło złote. Inny po stronie lewej trzyma jabłko przepysznego wyrobu ze złota, drogiemi kamieniami sadzone. Wpośrodku trzeci w sukni fioletowéj wznosi miecz nagi (szczerbiec Bolesławowski). Obraz drugi wyobraża całe wnętrze katedry Krakowskiej. Król w zupełnym przyborze monarszym siedzi na złotym tronie przypartym do wielkiego ołtarza. U stóp jego trzej dworzanie w szatach szkarłatnych, trzymają miecze w rękach. Najbliższe tronu siedzenia zajmują Biskupi krajowi. Dalej po dwóch od tronu stronach, stoją w rzędzie Senatorowie świeccy. Poza nimi w złocistych ławach zasiadły dostojne kraju matrony, arcy bogato przystrojone. W dali wpośrodku Świątyni jest pulpit z muzycznemi nutami; przy nim stoją śpiewacy hymn wygłaszający, a mistrzem kapeli przewodniczeni. Za nim widać lud niezliczony, w najrozmaitszych narodowych dawnych ubiorach. U góry sklepienia trzej Aniołowie jakby z Niebios spuszczeni, trzymają w rękach wstęgę, z napisem złotemi głoskami: Te Deum laudamus. Wreszcie od głównego do Świątyni wchodu, okazują się dwa olbrzymie posągi rycerzy w całych zbrojach, trzymający każdy ogromną szkarłatnej bar-

wy chorągiew, na jednej z których wyszyty herb Polski orzeł biały, na drugiej zaś pogoń, herb Litwy.“

Zbytecznem byłoby zwracać uwagę na przepych wykonania, rozmaitość i bogactwo szczegółów, niewypowiedzianą ciekawość wszech stanów osób ubiorów, które malowania te tak cennemi czynią. Z żalem niemałym nie możemy dziś dojść i powiedzieć, który artysta wykonał te przecudne obrazki; to pewna że były robione przez naocznego widza, przez miejscowego malarza w Krakowie. Przecie lubo zataił nazwisko swoje, przekazał nam swój wizerunek, zamieszczając go na obrazku głównym, gdzie u samego spodu wyobraził się z paletrą w ręku siedzącym. Nadmiarem jakby fantazyi, co wszakże w dziełach tamtoczesnej sztuki nierzadkim bywa objawem, widzimy dwukrotnie wpośród Świątyni osobliwszego uroczystości świadka, rozłożonego swobodnie psa białego; co więcej, w obrzędzie koronacyi króla, tuż obok wielkiego ołtarza, stoi na wyniosłym słupie jakiś szatanek urągający się niby świętemu aktowi.

E. R.

R. 1504

Lit. H. Walter

Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie Ul. Długa 556

RELIKWIARZ NA GŁOWĘ Ś-go STANISŁAWA

w Skarbcu Katedry Krakowskiej.

M. Fajansa direxit.

r. 1504 Zł. WIEK XVI

Lit. H. Walter

Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie Ul. Długa 550.

Rys. L. Łepkowski

RELIKWIARZ Sgo STANISŁAWA W KRAKOWIE

M. Fajans direxit

DIVO STANISLAO · PATRONO · PRECIPVO ELIZABET · POLONIE · REGINA ·
CVM · FILIS · IOANNE · ALBERTO · REGE · ET FREDERICO CARDINALE · EPIS=
CO^PO CRAC^O. IOANNE · CONARSKI · SVCESORE · EIVS PROCVRANTE:
VASCVLVM · HOC DONO · DEDIT · DICAVITQVE ANO DNI 1504 ·

[illegible]

RELIKWIARZ Św. STANISŁAWA W KRAKOWIE

[illegible]

Lit. H. Walter

Chromolitogr. M. Fajansa w Warszawie Ul. Długa 550.

Rys. L. Łepkowski.

RELIKWIARZ Sw. STANISŁAWA W KRAKOWIE.

M. Fajans direxit.

CHÂSSE

POUR LA TÈTE DE S^{t} STANISLAS

ÉVÊQUE DE CRACOVIE.

DIMENSIONS.

$^{2}/_{3}$ de la grandeur naturelle.

1504. XVI Siècle.

Cette châsse en or, ornée de pierres fines et de bas-reliefs qui représentent la légende de St. Stanislas, Évêque de Cracovie, martyrisé en 1079, est un véritable chef-d'oeuvre d'orfèvrerie. La reine Elisabeth d'Autriche, veuve de Casimir Jagellon, roi de Pologne, et ses fils, le roi Jean Albert († 1501) et le Cardinal Frédéric, Archevêque de Gnèzne et Évêque de Cracovie († 1503) en firent les frais; mais la châsse ne fut terminée qu'en 1504, après la mort des deux princes, sous le règne d'Alexandre, leur frère, et un an avant la mort de la reine Elisabeth; grâces aux soins de Jean Konarski successeur du cardinal Frédéric au siége épiscopal de Cracovie. C'est ce que prouve l'inscription gravée autour de la châsse: *Divo Stanislao Patrono precipuo Elisabet Polonie Regina cum filiis Joanne Alberto Rege et Frederico Cardinale Episcopo Cracoviensi, Joanne Conarski successore ejus procurante: vasculum hoc dono dedit dicavitque anno domini* 1504.

Z. Zz Ż. Żż.

Cette châsse qui a la forme d'une coupole octogone, est ornée de huit bas-reliefs d'un travail précieux qui représentent la légende de St Stanislas, Évêque de Cracovie **1.** L'Évêque Stanislas achète pour son église le village de Pierre. (Pl. Zz.) 2. Cité en justice, après la mort de Pierre, l'Evêque ressuscite ce dernier pour servir de témoin à la vérité. (Pl. Żż) 3. L'Évêque amène son témoin en présence du roi Boleslas. (Pl. Żż) 4. Le roi Boleslas irrité contre l'Evêque qui lui reprochait ses crimes, l'assassine pendant qu'il célèbrait le saint sacrifice. (Pl. Żż). 5. Le corps du saint martyr est taillé en pièces. (Pl. Zz) 6. Des aigles viennent garder les membres épars du martyr. (Pl. Zz). 7. Les restes de l'Évêque martyr sont déposés au tombeau. (Pl. Ż). 8. Élévation des reliques de St. Stanislas, lors de sa canonisation en **1253.** (Pl. Ż).

Les quatre petits anges agenouillés qui supportent la châsse, tiennent chacun un écusson aux armoiries de la Pologne, de la Lithuanie, de la maison d'Autriche et du Cardinal Frédéric.

Le travail exquis de ce monument d'art, qui ne le céde en rien á la richesse de la matière, nous donne une haute idée de l'orfèvrerie au XVI siécle, en Pologne.

A. P.

RELIKWIARZ

Z GŁOWĄ Ś. STANISŁAWA

W SKARBCU KATEDRY KRAKOWSKIEJ.

WYMIARY:

3/5 wielkości prawdziwej.

R. 1504. Wiek XVI.

Nieoceniony ten zabytek, zarówno prawdziwie królewskiej ku czci świętego patrona kraju szczodrobliwości, jak odznaczonego w tamte czasy smaku i sztuki, przechowuje się dotąd stale w skarbcu katedralnym Krakowskim, a do naczelnych jego bogactw należy.

Jest to ośmiograniа skrzynka, z półkolistém wiekiem, na czterech nóżkach wsparta, cała szczerozłota, drogiemi kamieniami obficie sadzona, pyszną i mistrzowskiego wykonania wypukłą rzeźbą przyozdobiona. Na dar ten tak okazały złożyli się królowa Elżbieta po Kazimierzu Jagiellończyku wdowa, wraz z dwoma synami, królem Janem Olbrachtem i jego bratem Kardynałem Fryderykiem, jak to do koła wieka wyryty napis opiewa: Divo Stanislao patrono precipuo Elizabet Polonie Regina cum filiis Joanne Alberto Rege et Frederico Cardinale Episcopo Crac. Joanne Conarski successore ejus procurante: vasculum hoc dono dedit dicavitque Anno Dni 1504. (Świętemu Stanisławowi szczególnemu patronowi, Elżbieta królowa polska z synami Janem Albertem królem i Fryderykiem Kardyna-

łem biskupem Krakowskim, za staraniem następcy tegoż Jana Konarskiego, naczynie to ofiarowała roku Pańskiego 1504). Zdobiące relikwiarz drogie kamienie są w liczbie 57, niemniej pereł 103; odznaczają się zaś między niemi wysoki dyament, 6 dużych pereł i znacznej wielkości szafiry. Samego kruszcu jest tam, wedle poważnego na archiwalnych zapiskach opartego świadectwa, za, septem millia et medium millenarium, złota (X. biskup Łętowski, katalog biskupów II, 54), to jest za czerwonych złotych półosma tysiąca.

Atoli bogactwo to kruszcu i kamieni, prześcignięte jest niemal znamienitością pod względem sztuki wyrobu. Wpośród kształtnych ozdób gotyckich, widzimy ośm obrazów w wypukłorzeźbie robotą wykowaną, przedstawiających główniejsze zdarzenia z żywota Ś. Stanisława, a mianowicie: 1. Kupno wsi. 2. Wskrzeszenie Piotrowina, 3. Piotrowin świadczy na sądzie, 4. Morderstwo Ś. Stanisława, 5. Porąbanie ciała, 6. Orły strzegą posiekane członki, 7. Pochowanie, 8. Podniesienie zwłok świętego. Nóżki podpierające skrzynkę, mają kształt aniołów trzymających tarcze herbowe: na jednej z nich jest orzeł koronny, na drugiej pogoń Litewska, na trzeciej herb austryjacki królowej Elżbiety jako arcy-xiężniczki Rakuzkiej, na czwartéj wreszcie herb Fryderyka Kardynała.

Nie należy nam pominąć tu uwagi, że zabytek ten pochodzi z epoki, w której sztuka w kraju naszym podniosła się do wysokiego odznaczenia, znamienite w każdym rodzaju wydawała twory. Mamy na to niezbite dowody, w dotrwałych potąd pomnikach tamtoczesnych zarówno budownictwa, malarstwa, jak niemniej snycerstwa, rzeźbiarstwa i złotnictwa. Jak więc lekceważenie taką to pod względem sztuki przeszłością grubej jedynie nieświadomości lub zawistnej niechęci byłoby dziś tylko oznaką; tak z drugiej strony, ważność dochowujących się zabytków, zachęcać nas powinna do pilnego onych dalszego odszukiwania.

E. R.

Lit. H. Walter. Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie Ul. Długa 550. Rys. L. Dembowski

MALOWANIE NA STROPIE KOŚCIOŁA W LIBUSZY.

M. Fajans direxit.

PEINTURE D'UN COMPARTIMENT DU PLAFOND

DE L'ÉGLISE PAROISSIALE DE LIBUSSA.

DIMENSIONS:

Hauteur: 2,750 mètre.
Largeur: 3,350 mètre.

1523. XVI Siècle.

Le village de Libussa situé dans le cercle de Jaslo, dans la Gallicie autrichienne, a conservé son église du XV siècle, bâtie à la place d'une autre fondée en 1348 par Casimir-le-Grand, roi de Pologne. On y voit encore un autel à volets, dans l'ancien style allemand, avec des peintures sur fondd'or, qui représentent la Sainte Vierge, St Joseph et St. Stanislas, et puis huit sujets tirés de la vie de N. S. Jésus--Christ et de la Sainte Vierge.

Le plafond divisé en compartimens, est peint à la détrempe; ce sont des scènes de l'Écriture Sainte et de la vie de St. Stanislas, encadrées dans des arabesques d'un goût exquis, comme on peut le voir sur la planche M. Une inscription latine placée audessus de la traverse qui sépare le presbytère du reste de l'église, et qui supporte un crucifix, précise la date de ces peintures:

Ecclesia haec depicta est sumptu honorabilis Dni Johannis plebani in Libussa, in honorem Omnipotentis et in honorem Nativitatis B. M. V. A. D. 1523. (Cette église a été peinte aux frais de l'honorable Messire Jean, curé de Libussa, en l'honneur du Tout-puissant et de la Nativité de la S. V. Marie, l'an du Seigneur 1523.

A. P.

MALOWANIE NA STROPIE KOŚCIELNYM

WE WSI LIBUSZY.

WYMIARY:

Wysokość: 2,750 metr.
Szerokość: 3,350 metr.

Rok 1523. Wiek XVI.

W podróży swojej po niektórych okolicach dzisiejszej Galicyi, któréj opis archeologiczny przygotowuje się do druku, p. Józef Łepkowski zwrócił szczególną uwagę na kościół parafialny we wsi Libuszy, pod Bieczem, w cyrkule Jasielskim. Na tém miejscu stał dawniejszy jodłowy, którego dokument erekcyjny dochowany w kopii, wydany został w r. 1348 przez Kazimierza W., jako we wsi królewskiej Dziś stojąca świątynia powstała w r. 1432; z tegoż czasu pozostały w niej ozdoby wewnętrzne, i prześliczny szafiasty ołtarz szkoły staro-niemieckiej Na drzwiach z obu stron malowanych wyobrażone są na ośmiu tablicach dzieje Pana Jezusa i N. Panny. Środkowe obrazy na tle złotém w naturalnej prawie wielkości przedstawiają N. Pannę, św. Józefa i św. Stanisława, w ślicznych rzeźbionych ramach. Tryptik ten stanowił ozdobę dawniej wielkiego, dziś bocznego ołtarza. Strop malowany jest klejowemi farbami, pomiędzy któremi panują dotąd w żywych barwach kolor czerwony, niebieski i zielony. W skrzyńcach czworobocznych i owalnych malowane są sceny z pisma świętego i z żywota św. Stanisława, okolone ślicznemi arabeskami z liści i kwiatów. Malo-

wanie to pochodzi z początków XVI stulecia, jak to stwierdza napis nad tęczą (1). *Ecclesia haec depicta est sumptu honorabilis D. Johannis plebani in Libussa in honorem Omnipotentis et in honorem Nativitatis B. M. V. A. D.* 1523. (Kościół ten malowany został kosztem czcigodnego pana Jana, plebana w Libuszy, na cześć Wszechmogącego i na cześć Narodzenia N. Maryi Panny. R. P. 1523).

Wiadomość tę uprzejmie udzielił nam p. Józef Łepkowski; malowanie jednego skrzyńca skopiowane na miejscu przez utalentowanego malarza p. Leona Dembowskiego, przedstawia św. Wojciecha z wiosłem, i drugiego S. biskupa zapewnie św. Stanisława.

(1) *Tęcza* w budowli kościołów; drzewo poprzek kościoła od ściany do ściany, niekiedy obłąkowate, ale pospolicie proste, przedzielające część kościoła jednę od drugiej górą: na którem stoi zazwyczaj krzyż. (*Słownik Lindego*).

A. P.

Lit. H. Walter

Chromolitogr. M. Fajansa w Warszawie Ulica Długa 550

Rys. C. Rossigneux.

KUFEL SZKLANNY I FLASZA ZYGMUNTA AUGUSTA

M. Fajans direxit.

POT-À-BIÈRE ET FLACON

DE SIGISMOND-AUGUSTE

ROI DE POLOGNE.

DIMENSIONS:

1/2 de la grandeur naturelle.

XVI. Siècle.

L'aigle royal au chiffre S. A. entrelacés (*Sigismundus Augustus*) peint sur le pot-à-bière en verre, indique clairement qu'il a appartenu à Sigismond-Auguste, roi de Pologne. Le flacon sur lequel est représentée une figure drôlatique dont le type de physionomie ainsi que les longues moustaches et surtout la tête rasée, sont tout-à-fait polonais, a dû appartenir au même dressoir que le pot-à-biére, non seulement à cause de la similitude du verre et de la peinture, mais encore à cause des muguets dont les deux piéces sont ornées, fleur pour laquelle la tradition attribue au roi Sigismond-Auguste une grande prédilection.

On sait que l'art de la verrerie passa de la Phénicie et de l'Egypte à Rome où il atteignit une grande perfection. A près la prise de Rome par les Barbares, les verriers portèrent à Byzance le secret de leur art. Au XIII. siècle des manufactures de verre s'établirent à Venise; au XIV, dans le Dauphiné. Au XVI. siècle la verrerie fit en France de

grands progrès (1). En Allemagne où l'usage de la biére était plus répandu, les vases en verre ornés de peintures furent employés surtout pour les banquets des corporations de métiers. La Pologne les emprunta à ses voisins; mais la fragilité du verre n'a pas permis d'en conserver beaucoup d'exemplaires. Tandis qu'on rencontre plus communément dans les collections des pots en vermeil et en argent, ciselés et décorés de médailles et de monnayes, ou des coupes en ivoire sculpté, ces vases qui font partie d'un collection d'antiquités à Paris, sont peut être les seuls qui nous soient restés de cette époque là.

(1) Moyen-âge et Renaissancé T. IV Ameublement Civil et Religieux, par Ch. Louandre.

A. P.

KUFEL SZKLANY I FLASZA

ZYGMUNTA AUGUSTA.

WYMIARY:

1/2 wielkości prawdziwej.

Wiek XVI.

W wieku XVI^{ym}, za czasów panowania Zygmunta I. i Zygmunta Augusta, naczynia do napojów w Polsce były pospolicie z kruszcu odrabiane, wedle zamożności osób złote, srebrne czy cynowe. Znano już wtedy wprawdzie i kryształ rznięty, zwłaszcza szkło malowaniem w ogniu wypaloném ozdobione. Atoli naczynia tego rodzaju bywały jeszcze w te czasy wcale niezwyczajne, a do powszechnego użycia nie wchodziły bynajmniej; raczej zasobnych domów, kredensów pańskich szczególne ozdoby i osobliwości, w futerałach dla większej ochrony przechowywane. Król Zygmunt August był wielkim lubownikiem rzeczy pięknych, sprzętów kosztownych; niewypowiedziane skarby posiadał w naczyniach z drogiego kruszcu najwytworniej odrobionych. Miał też w kredensach swoich niektóre co rzadsze naczynia szklane: puhary, flasze, kufle, szklenice wypaloném malowaniem zdobne. Kiedy zaś dziś wszelkie owe królewskie kosztowności kruszcowe ponikły, i zaledwie gdzie jaki z nich szczątek dotrwały zostaje: niedziw że słabsze, łatwo stłuczeniu ulegające naczynia ze szkła, zaginęły takoż zupełnie. Jedynym

podobno z tego wyjątkiem, jest kufel i flasza niegdyś do króla Zygmunta Augusta należące, w prywatnym starożytności zbiorze w Paryżu obecnie zachowane, a gdzieś za granicą także szczęśliwym trafunkiem napotkane i nabyte.

Kufel z przytwierdzoną przykrywą srebrną wyzłoconą, (oczywiście później dorobioną) wyobraża w malowaniu wypaloném w ogniu Orła Polskiego, z cyfrą królewską związaną S. A.

Flasza przedstawia w popiersiu uciesznego szlachcica z długiemi wąsami i podgoloną czupryną. Po bokach roślina konwalii (*Convallaria majalis*, *Lilium Convalium*, *Lauka* Syreniusza), której kwiat, jak niesie podanie, Zygmunt August bardzo lubił.

E. R.

Lith. H. Moulin. Chromolith. Lemercier, Paris Rys. Schultz

ZYGMUNT-AUGUST, KRÓL POLSKI.

M. Fajans direx

Lith. H. Moulin. Chromolith. Lemercier, Paris Rys. Schultz

KATARZYNA AUSTRYACZKA.
Trzecia Żona Zygmunta-Augusta.

M. Fajans direx

PORTRAITS
DE SIGISMOND-AUGUSTE
Roi de Pologne

ET

DE CATHERINE D'AUTRICHE,
SA TROISIÈME FEMME.

DIMENSIONS:

Grandeur des originaux.

XVI. Siècle.

Un amateur d'antiquités nationales eut le bonheur de trouver chez un brocanteur de Londres dix portraits de petite dimension, peints à l'huile, représentant toute la famille de Sigismond-Auguste, roi de Pologne. C'étaient d'abord son père et sa mére: le roi Sigismond I. et la reine Bonne Sforce de Milan; puis le roi Sigismond-Auguste, lui-même, et les trois femmes qu'il avait épousées l'une après l'autre: Elisabeth d'Autriche, Barbe Radziwill et Catherine d'Autriche, soeur d'Elisabeth; enfin ses quatre soeurs: Isabelle, veuve du roi de Hongrie, Anne qui devint plus tard reine de Pologne, Sophie qui épousa ensuite le duc Henri de Brunswick, et Catherine qui fut depuis reine de Suéde; les trois dernières en costumes de demoiselles.

Ces portraits ont probablement été peints peu de temps après les nôces de Sigismond-Auguste avec Catherine d'Autriche sa troisième femme, célèbrées à Cracovie en 1553.

G. et G. g.

Ils portent tous le signe bien connu des deux Luc Cranach, père et fils, un petit dragon ailé tenant un anneau dans sa gueule, armoiries accordées au père par l'électeur de Saxe. Cranach *le Vieux* étant mort en 1553 à l'âge de 81 ans, n'a pas pu être l'auteur de ces tableaux. Ils ont dû être peints par son fils du nom de Luc aussi, qui atteignit presque à la célébrité de son père; né en 1515, il mourut en 1586 et peignit beaucoup de familles princières dans les mêmes dimensions. Ainsi nous voyons dans la collection dite *d'Ambras* au palais du Belvédère, à Vienne, une collection de 48 petits portraits de la famille de l'électeur de Saxe. On en voit aussi un grand nombre dans la bibliothèque grand'ducale à Weimar.

Nous n'avons pas de données certaines sur l'endroit où Cranach *le Jeune* exécuta ces portraits. Il habitait la plupart du temps Wittemberg en Saxe, ville peu éloignée de Cracovie. Ce qu'il y a de certain, c'est que les portraits du roi Sigismond-Auguste et de la reine Catherine, sa femme, sont les plus ressemblans, comme s'il avaient été faits d'après nature, ou du moins d'après de bons modèles; aussi les avons nous choisis pour leur donner place dans notre publication.

A. P.

DWA WIZERUNKI

ZYGMUNTA AUGUSTA

Króla Polskiego

I JEGO TRZECIEJ ŻONY

KATARZYNY

ARCY-XIĘŻNICZKI AUSTRYJACKIEJ,

MALOWANE ROKU 1553, CZY NIECO PÓŹNIEJ PRZEZ ŁUKASZA CRANACHA, SYNA.

WYMIARY:

Wielkości oryginałów.

Wiek XVI.

Niewien lubownik starożytności a pamiątek dawnych krajowych, natrafił szczęśliwém zdarzeniem i nabył w Londynie dziesięć portretów olejnych małego rozmiaru, przedstawiających całą rodzinę króla Zygmunta Augusta, to jest: jego rodziców, króla Zygmunta I. i Bonę Sforcyę; samego Zygmunta Augusta; trzy tegoż z kolei żony: Elżbietę Arcy-xiężniczkę Austyjacką, Barbarę Radziwiłłównę i Katarzynę Arcy-xiężniczkę Austryjacką siostrę pierwszej; wreszcie cztery siostry a córki Zygmunta I. z Bony, Izabellę owdowiałą królowę Wędzierską, Annę później królowę Polską, Zofię następnie xiężnę Brunświcką, tudzież Katarzynę potém królowę Szwedzką; trzy ostatnie wyobrażone w ubiorach panieńskich. Wizerunki te malowane były widocznie wkrótce po zaślubinach Zygmunta Augusta z trzecią żoną Katarzyną, zatém wtymże samym r. 1553 lub mało co później. Wszystkie opatrzone są znanym znakiem dwóch malarzy Łukaszów Cranachów ojca i syna, to jest: *smokiem*

z piorścieniem, któreto znamie kładli zwykle oba na swych obrazach, a byłto herb nadany Cranachowi ojcu przez elektora Saskiego. Że stary Cranach umarł r. 1553 liczący lat 81 wieku, przeto nieulega wątpliwości, iż rzeczonych obrazów malować już nie mógł. Wykonał je przeto syn jego takoż Łukasz, w sztuce i sławie ojcu dobiegający, r. 1515 urodzony, r. 1586 zmarły. Malował on zresztą wiele podobnych, małego rozmiaru, rodzin panujących portretów. Tak mniejsze jeszcze, w liczbie 48 rodu Saskiego Elektorskiego, znajdują się w Wiedniu w zbiorze *Ambras* zwanym. W xięgozbiorze xiążęcym w Wejmarze są takoż różne jego małe wizerunki, męzkie i żeńskie. Sądzićby wypadało, iż do wykonania portretów rodziny króla Zygmunta Augusta, zjechać musiał artysta na miejsce do Krakowa. Niemamy wprawdzie zkądinąd żadnej wiadomości, ażeby on kiedy znajdował się w Polsce; wiadomo, iż tak jak ojciec, przebywał najwięcej w Saxonii w Wittembergu. Że portrety rzeczone, z żyjących podówczas osób, noszą cechy wielkiego podobieństwa, wnosić to nam dozwala, iż wykonane były z natury. Przeciwnie najmniej podobne, są właśnie Zygmunta starego i Barbary Radziwiłłówny, bo malowane po ich już śmierci, zatém z jakicheś jedynie dawniejszych obrazów. Dwa główniejsze ze zbioru owego portretów rodziny króla Zygmunta Augusta, to jest samego króla i trzeciej jego żony Katarzyny, przedstawiają się tu w przerysach. Wszystkie dziesięć były kiedyś zapewne własnością króla Zygmunta Augusta; w niefortunnych rzeczy kolejach, poszły wrozsypkę, jak prawie wszystkie dawnych zasobów i świetności zabytki. Dostały się gdzieś za granicę, zeszły na towar sklepu antykwarskiego. Tak je napotkał poszukiwacz dbały, a uchronił od zapomnienia i może ostatniej zagłady.

Nie odrzeczy będzie przypomnieć tu daty życia osób na przerzeczonych wizerunkach wyobrażonych.

Zygmunt I. król. Urodzony w Kozienicach dnia 1 stycznia 1467 r., wstąpił na tron r. 1506, umarł w Krakowie dnia 1 kwietnia 1548 r.

Bona Sforzia, xiężniczka Medyolańska, córka Jana Galeasa xięcia Medyolańskiego. Urodzona podług Morerego r. 1491, podług innych r. 1500; zaślubiona r. 1518 mając wtedy jak twierdzono lat 18; zatruta dnia 17 listopada 1558 r. w Barze w królestwie Neapolitańskiém. (Niektórzy kładą datę jej śmierci na rok 1557 dnia 20 listopada, a inni aż na rok 1559. Gdy umierała liczyć miała lat wieku 65; ztąd i data urodzenia jej wcale zostaje wątpliwą).

Zygmunt August król. Urodzony w Krakowie dnia 1 sierpnia 1520 r., obrany królem r. 1529, wstąpił na tron po ojcu r. 1548, umarł w Knyszynie dnia 1 lipca 1572 r.

Żony Zygmunta Augusta:

Elżbieta Arcy-xiężniczka Austryjacka, córka cesarza Ferdynanda I. Ułodzona r. 1525, zaślubiona r. 1543, zmarła w Wilnie dnia 17 czerwca 1545 r.

Barbara Radziwiłłówna. Urodzona r. 1520 czy 1522, wdowa po Gassztoldzie wojewodzie Trockim, zaślubiona we wrześniu 1547 r., zmarła w Krakowie dnia 8 maja 1551 r.

Katarzyna Arcy-xiężniczka Austryjacka, córka cesarza Ferdynanda I. siostra poprzedniej Elżbiety. Urodzona r. 1533, zaślubiona Franciszkowi Gonzaga xięciu Mantuańskiemu r. 1549, owdowiała r. 1550, poślubiona przez Zygmunta Augusta r. 1553, zmarła r. 1572.

Siostry Zygmunta Augusta:

Izabella. Urodzona w Krakowie r. 1519 w dzień Ś. Pryszki, wydana za mąż na Jana Zapolskiego króla Węgierskiego r. 1539, zmarła r. 1559 czy 1560.

Anna. Urodzona w Krakowie dnia 18 października r. 1523, zaślubiona Stefanowi Batoremu królowi r. 1576, zmarła w Warszawie dnia 9 września 1596 r.

Zofia. Wydana za Henryka xięcia Brunświckiego r. 1556, zmarła dnia 28 maja 1575 r.

Katarzyna. Urodzona w Krakowie dnia 1 listopada r. 1526, wydana za Jana III. Wazę króla Szwedzkiego dnia 4 października r. 1562, zmarła dnia 16 września 1583 r. Matka króla Zygmunta III.

Zwrócimy tu jeszcze uwagę na jeden szczegół w wizerunkach owych. Król Zygmunt I. wyobrażony jest tu z siwą brodą i wąsami. Jestto drugi znany nam portret, przedstawiający go z brodą; inny znajduje się w Krakowie w katedralnym kościele, zawieszony nad drzwiami kaplicy Zygmuntowską zwanej. Tymczasem na wszystkich króla tego monetach i medalach, oblicze jego okazuje się stale bezbrodne. Domyślać się wypada, że król zapuścił brodę i wąsy w późnej dopiero starości, przed samą niemal śmiercią. Wreszcie zauważyć nam przychodzi, iż w zbiorze owym portretów rodziny Zygmunta Augusta, niedostaje najstarszej jego ale przyrodniej siostry, Zygmunta I. z żony jego pierwszéj Barbary Zapolskiej córki, Jadwigi urodzonej w Poznaniu dnia 15 maja 1513 r., wydanej za Joachima II. margrabię Brandenburgskiego dnia 1 września 1535 r., zmarłej dnia 7 lutego 1573 r.

E. R.

Lit. H. Walter. Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie Ul. Długa 550. Rys. L. Dembowski i L. Lepkowski.

MIECZ ZYGMUNTA-AUGUSTA, SKRUSZONY NA POGRZEBIE W KRAKOWIE.

M. Fajans direxit.

GLAIVE

DE SIGISMOND AUGUSTE

ROI DE POLOGNE

CONSERVÉ AU TRÉSOR DE LA CATHÉDRALE DE CRACOVIE.

1572.

DIMENSIONS.

1/5 de la grandeur naturelle.

XVI Siécle.

Une tradition locale veut que ce glaive dont la poignée et le fourreau en brocart d'argent, sont ornés de ciselures en vermeil, ait été brisé solemnellement aux funérailles de Sigismond-Auguste qui en 1572 descendait au tombeau, dernier de son illustre race. Il se pourrait qu'il eût servi en effet à cette cérémonie funèbre; mais la date de 1540 inscrite sur la monture du fourreau, audessus du bas-relief d'Hercule étouffant l'hydre de Lerne, nous rappellerait plutôt l'estoc et le chapeau bénits, remis solemnellement au jeune roi, le 15 février 1540 par Jérôme Rorarius, envoyé du pape Paul III, comme á celui qui devait préserver ses états de l'hérésie dont l'Allemagne était alors infestée, (et dont l'hydre de Lerne pourrait être le symbole). On sait que c'est dans la nuit de Noël que les Souverains Pontifes bénissent l'estoc et le chapeau qu'ils envoyent plus tard á quelque prince qui ait bien mérité de l'Eglise. Huit rois de Pologne ont obtenu cette distinction du Saint-Siége:

Le pape Eugène IV l'accorda en 1443 á Ladislas Jagellon, tué l'année suivante par les Turcs, á la bataille de Varna.

W.

Clément VII en 1525 á Sigismond I pour des victoires remportées sur les Turcs et les Tartares.

Paul III en 1540 á Sigismond-Auguste, comme une arme pour combattre l'hérésie.

Gregoire XIII en 1580 á Etienne Batory, pour ses hauts faits d'armes, et son dévouement au Saint Siége.

Urbain VIII en 1626 á Ladislas Vasa, encore prince royal, pendant son séjour á Rome.

Clément X en 1672 á Michel Wiśniowiecki pour relever son courage abattu par les succès des Turcs.

Innocent XI, en 1684 á Jean Sobieski, pour célébrer la délivrance de Vienne.

Benoit XIII en 1726 á Frédéric Auguste de Saxe, fils d'Auguste II, alors prince royal, et qui venait de suivre l'exemple de son père, en embrassant la religion catholique.

A. P.

MIECZ

ZYGMUNTA AUGUSTA

SKRUSZONY NA POGRZEBIE

W KRAKOWIE.

R. 1572.

WYMIARY:

1/5 wielkości prawdziwéj.

Wiek XVI.

Podanie miejscowe przywiązuje do tego miecza w pochwie z siatki srebrnej, w srebro pozłacane, z misterną rzeźbą w stylu włoskim oprawnej, pamiątkę pogrzebu Zygmunta; i dlatego oznaczyliśmy go rokiem śmierci ostatniego z Jagiellonów. Na oprawie pochwy jednak na której wyrzeźbiony jest, jak się zdaje, Herkules dławiący hydrę Lerneńską, wyryty jest rok 1540; a ten rok przypomina miecz, przysłany wraz z czapką poświęconą przez papieża Pawła III, Zygmuntowi Augustowi i wręczony mu przez komornika papiezkiego Hieronima Roraryusza (a nie Rozaryusza, jak błędnie wyczytali Bielski, Janocki, a nawet włoch Ciampi); co tak opisuje Bielski: „Na tym sejmie, dnia 15 miesiąca Lutego, od papieża Pawła III królowi Zygmuntowi Augustowi w kościele na zamku, przy ojcu i matce, czapkę i miecz poświęcony Hieronim Rozaryusz poseł oddawał, rzecz cudną do niego uczyniwszy, aby wiary św. chrześciańskiéj obrońcą był, a karał się zamięszaniem stron niemieckich, które swojem odstąpieniem od

jedności kościoła powszechnego, o wielkie trudności i wojny przyszły. Na co on taką dał odpowiedź, że, ja Panu Bogu za to światło dziękuję, którém mnie oświecić raczył, i nie wątpiąc nic w wierze swej, téj się do śmierci trzymać będę“ (1). Instrukcya papiezka dla Hieronima Roraryusza, i brewe Ojca ś. do Zygmunta Augusta, datowane z Rzymu dnia 29 Czerwca 1539 roku, wydrukowane są w rocznikach kościelnych Rajnalda (2). Brewe tak brzmi po polsku:

Zygmuntowi drugiemu, Najjaśniejszemu królowi polskiemu. Rzymscy pasterze w Przenajświętszej nocy Narodzenia Pana naszego Jezusa Chrystusa, co roku zwykli miecz i czapkę uroczystym ceremoniałem poświęcać i jednemu z xiążąt chrześciańskich posyłać, którego darem tym świętym zdobią, a zarazem duchowem męztwem przeciwko nieprzyjaciołom kościoła świętego i wiary katolickiej wzmacniają, co jeśli kiedy, najukochańszy synu, to dziś najpotrzebniejszem, kiedy Turcy wojnę przeciwko nam podnoszą, a kacerstwa kościół święty rozdzierają. Kiedy więc idąc śladami poprzedników naszych, miecz ten wraz z czapką poświęciliśmy zeszłej nocy Narodzenia Pańskiego i zastanawialiśmy się nad tém, komu szczególnie byśmy je posłać mieli, najpierw twoja królewska mość na myśli nam stanęła, jako daru takiego najgodniejsza; przystoi bowiem i wiekowi twojemu i cnocie twojéj i najdostojniejszego ojca twojego, i obudwóch celującej pobożności i uległości Bogu i kościołowi świętemu. Tobie więc jako xiążęciu katolickiemu i téj świętéj stolicy najżyczliwszemu synowi, którego szczególną miłością kochamy, miecz ten i czapkę, przez ukochanego syna naszego Hieronima Roraryusza posła naszego posyłamy, zasyłając gorące modły do Boga, aby na ciebie, który wraz z najdostojniejszym ojcem twoim nie daliście zalać państwa waszego jadem sąsiedzkich kacerstw, wszystkie pomyślności zesłać raczył, prawicę jego wzmocnił, a twoją głowę tą czapką, na któréj gołębica moc Ducha świętego wyraża, zabezpieczył na obronę kościoła świętego i wiary katolickiéj, przeciw powszechnym nieprzyjaciołom religii i szczególnym wiary katolickiej i aby młodość twoję przyrodzonym przymiotem cnoty jaśniejącą i śladami ojcowskiej dzielności idącą, do najwyższego szczytu chwały doprowadził. Przyjmij zatem w pobożności twojéj ten dar nasz z chrześciańską życzliwością i uszanowaniem, nietyle na jakość jego, ile na znaczenie mistyczne i duchowe zważając, dla którego najwięksi mocarze zawsze sobie ten dar stolicy apostolskiej za wielki zaszczyt poczytywali; czego się i po twojej dla nas życzliwości i pobożności spodziewamy. Aby zaś ten dar uroczystym ceremoniałem, jak przez nas poświęcony był, tak to bie oddany został, polecamy przewielebnemu bratu naszemu arcybiskupowi Gnieźnieńskie-

(1) Wyd. Krak. p. 580.
(2) T. XXI p. 105.

mu, albo innemu biskupowi katolickiemu, jakiego obierzesz, aby po mszy solennej odśpiewanej w przytomności twojéj w kościele, jaki sam obierzesz, miecz pomieniony i czapkę od nas, twojéj królewskiej mości oddał. Dan w Rzymie u Ś. Piotra, 29 Czerwca 1539 roku, panowania naszego 5go.

Roraryusz w świetnie wypracowanej mowie, która dotąd w rękopismach tylko jest znana, (3) słowa Ojca świętego szeroko rozwinął, zachęcając młodego króla do wytrwania w wierze i zastraszając go przykładem sąsiedzkich rozdwojonych odszczepieństwem Niemiec, w których Erynnis i Tisphone uzbrojone w pochodnie i bicze z węży, bujają z okazałością. Po tym ustępie mitologicznym (który nam przypomina hydrę Lerneńską, na oprawie tego miecza przez Herkulesa dławioną), mówca kończy pochlebną wzmianką o błogosławionym Kazimierzu, stryju Zygmunta Augusta, o starym królu i o królowej, a młodemu królowi pomyślność i rozszerzenie granic państwa prorokuje.

Z królów polskich obdarzeni byli *mieczem* i *czapką* od stolicy apostolskiej:

R. 1443. Władysław Warneńczyk od papieża Eugeniusza IV za wojenne czyny przeciw Turkom. Dar ten powierzony został Tadeuszowi Temisanowi doktorowi medycyny domownikowi papiezkiemu. (4)

R. 1525. Zygmunt I od papieża Klemensa VII, za zwycięztwa przeciw Turkom, Tatarom i Wołoszy. (5).

R. 1540. Zygmunt August od papieża Pawła III, przez Hieronima Roraryusza, za dotrwanie w wierze katolickiej.

R. 1580. Stefan Batory od papieża Grzegorza XIII z rąk Pawła Uchańskiego, a w obecności Nuncyusza Andrzeja Caligari, za wielkie czyny wojenne i przychylność dla stolicy apostolskiej. (6)

R. 1626. Władysław IV podróżujący po Włoszech jako królewicz, odebrał miecz i czapkę poświęconą w Rzymie, z rąk papieża Urbana VIII. (7).

R. 1672. Michał Korybut od Klemensa X odebrał miecz poświęcony, przeciwko Turkom z rąk Piotra Korycińskiego, niegdyś starosty Rabsztyńskiego, a natenczas już w stanie duchownym, posła papiezkiego. (8).

(3) z Mss. 2476 Ottobon, p 57. Bibl. Watykańskiéj, kopia w Bibl. A Przezdzieckiego; w Tomicjanach w XVI tomie Zyg I, w exemplarzu akademji Krak str. 74 79, jak świadczą Janociana t. 3, p. 261.

(4) Brewe Papieskie w Mss. 3463 p. 611 w Bibl. Barberini w Rzymie; kopia w bibl A. Przezdzieckiego. Wiedział o niéj Gołębiowski: *Dzieje Jagiellonów*. T. II p. 109.

(5) *Wapowski* p. 592. *Bielski, Bzowski.*

(6) Bielski str. 769.

(7) Ob. dziennik podróży Stefana Paca str. 135, *Wassenberg* Gesta Vladislai PI p 197 *Kobierzycki* hist. Vlad. p.

(8) Jak to pisze *Niesiecki Korona* T. II p. 625; ale śladów o tem w spółczesnych pamiętnikach nie znajdujemy.

R. 1684. Jan Sobieski odebrał miecz i czapkę poświęconą za zbawienie Wiednia od Turków, z rąk Nuncyusza, od papieża Innocentego. (9).

R. 1726. Fryderyk August królewicz syn Augusta II, świeżo na wiarę katolicką nawrócony, odebrał miecz poświęcony i czapkę od papieża Benedykta XIII, z rąk Stanisława Miaskowskiego, który w Rzymie nauki teologiczne odbywał. (10).

Tak więc ośmiu królów polskich otrzymało miecz i czapkę poświęconą jako zaszczytną nagrodę obrońców kościoła i naczelników narodu, który przez tyle wieków był przedmurzem chrześciaństwa.

(9) Uroczystość tę opisuje w listach swoich biskup Załuski (z dnia 22 Lipca 1684).

(10) Schmid Abrégé Chronologique de l' his. de Pol. także *Niesiecki* III p. 247.

A. P.

Lit. H. Walter Chromolitogr. M. Fajansa w Warszawie Ul. Długa 550 Rys. I. Dernows.

ZBROJA KRÓLA STEFANA BATOREGO W WIEDNIU

M. Fajans direxit.

ARMURE D'ETIENNE BATORY

ROI DE POLOGNE

CONSERVÉE AU MUSÉE D'AMBRAS, A VIENNE.

DIMENSIONS:

Hauteur entière: 1,185 metr.
„ du Casque: 1,355 metr.

XVI. Siècle.

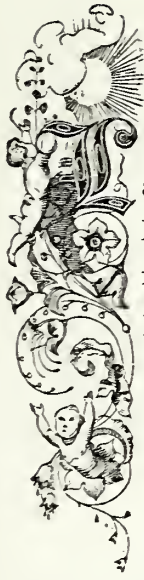

armure d'acier poli, ornée de ciselures en arabesques au milieu desquelles brille l'image de la Passion de N. Seigneur, avait appartenu au vaillant Etienne Batory, roi de Pologne et prince de Transylvanie († 1586). On ignore comment elle parvint au musée d'armures fondé au château d'Ambras, près d'Innspruck en Tyrol, par l'archiduc Ferdinand († 1595) fils de l'empereur Ferdinand I et beau-frère de Sigismond-Auguste, roi de Pologne. Ce musée transporté à Vienne en 1806, fut placé au palais impérial du Belvédère, où on le voit encore.

L'armure du roi Etienne Batory y est précieusement corservée; et sa biographie écrite par l'ordre de l'archiduc Ferdinand, fondateur du musée, fait le plus magnifique éloge de ce roi, bien qu'il eût été l'adversaire constant de la maison d'Autriche en Pologne (1).

(1) Voyez. Ambrassische Helden-Rüstkammer, von Jacob Schrenk von Notzing. Pierwsze wydanie in-folio Augsburg 1602; drugie in 4to Nürnberg 1735.

A. P.

S.

ZBROJA

KRÓLA STEFANA BATOREGO

W WIEDNIU.

WYMIARY:

Wysokość (całej zbroi): 1,185 metr.
„ hełmu: 0,355 metr.

Wiek XVI.

Zbroja stalowa ozdobiona pasami z arabesków złotych głęboko rytowanych, wpośród których jaśnieje na piersiach Męka Pańska, należała do dzielnego Stefana Batorego, króla Polskiego († 1586). Niewiadomo jaką koleją dostała się do bogatego zbioru rycerskiego utworzonego w zamku Tyrolskim *Ambras*, pod Insprukiem, przez arcy-księcia Ferdynanda († 1595), syna cesarza Ferdynanda I, a szwagra Zygmunta Augusta, króla Polskiego. Zbiór ten przeniesiony został w r. 1806 do Wiednia, i pod nazwaniem zbioru *Ambraskiego* umieszczony w pałacu cesarskim w Belwederze, gdzie pozostaje dotychczas.

Niepoślednie miejsce zajmuje w tym zbiorze zbroja Stefana Batorego; a życiorys tego króla, (lubo zaciętego przeciwnika domu Rakuskiego w Polsce), z rozkazu założyciela zbioru Ambraskiego, arcy-xięcia Ferdynanda pisany, najpiękniejszą pochwałę pośmiertną pamięci Jego poświęca (1).

(1) Ambrassische Helden-Rüstkammer, von Jacob Schrenk von Notzing. Pierwsze wydanie in folio, *Augsburg* 1602; drugie in 4to, *Nürnberg* 1735.

A. P.

Lit. H. Walter. Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie Ul. Długa 550 Rys. S. Drewaczyński

RĘKOJEŚĆ MIECZA STEFANA BATOREGO PRZECHOWANEGO W SKARBCU CZĘSTOCHOWSKIM.

M Fajans direxit.

CIMETERRE

D'ETIENNE BATORY,

ROI DE POLOGNE,

CONSERVÉ AU TRÉSOR DE CZENSTOCHOWA.

DIMENSIONS.

Longueur: 0,888 m.
„ de la poignée: 0,156 m.

XVI Siécle.

La planche W. w. représente la poignée d'un cimeterre conservé au trésor de Notre Dame de Czenstochowa, et que la tradition locale attribue au roi Etienne Batory (1575 — 1587): La monture de cette poignée ornée de turquoises et d'onyx, est bien dans le style de la fin du XVI siécle; ce qui viendrait á l'appui de la tradition citée plus haut.

A. P.

W. w.

RĘKOJEŚĆ MIECZA

STEFANA BATOREGO

PRZECHOWANEGO W SKARBCU CZĘSTOCHOWSKIM.

WYMIARY:

Długość miecza: 0,888 metr.
— rękojeści: 0,156 m.

Wiek XVI.

Pomiędzy pamiątkami historycznemi w które skarbiec Częstochowski tak jest bogaty, zachowuje się miecz krótki i szeroki, bez pochwy, z rękojeścią w turkusy i onixy zdobną, a który wedle podania miejscowego, miał do Stefana Batorego należeć. Styl ozdób przy rękojeści, przypomina rzeczywiście koniec wieku XVI, a więc może owo podanie miejscowe popierać.

A. P.

Lit. H. Walter Chromolitogr. M. Fajansa w Warszawie Uli. Długa 550 Rys. L. [illegible]

ZBROJA X. SIEROTKI RADZIWIŁŁA W WIEDNIU

M. Fajans direxit.

ARMURE

DU PRINCE NICOLAS RADZIWILL

SURNOMMÉ **SIEROTKA** (L'ORPHELIN),

CONSERVÉE AU MUSSÉE D'AMBRAS, A VIENNE.

DIMENSIONS:

Hauteur entière: 1,132 métr.
„ du Casque: 0,303 métr.

XVI Siècle.

Une des plus belles armures conservées au musée impérial d'Ambras à Vienne, est celle dont la planche S. s. nous reproduit l'image. Elle est en fer, avec des ornemens d'un goût exquis burinés et recouverts de dorures ou de peinture en émail rouge et noir sur font gris-clair. Elle avait appartenu au prince Nicolas-Christophe Radziwill surnommé *Sierotka* (l'Orphelin), palatin de Wilno († 1616), qui fut aussi célèbre par son pélerinage en Terre Sainte, que par ses fondations pieuses et la protection qu'il accorda aux sciences, et dont la Lithuanie conserve encore le souvenir.

Le musée d'Ambras possède les armures de deux autres Radziwill du prince Nicolas dit *le Noir*, père du précédent, et d'un autre prince Nicolas surnommé *le Roux*, frère de Barbe Radziwill, femme de Sigismond-Auguste, roi de Pologne; mais aucune d'elles ne peut soutenir de comparaison avec celle dont nous offrons ici l'image, et qui est un chef-d'oeuvre d'armurerie.

E. R.

S. s.

ZBROJA

XIĘCIA RADZIWIŁŁA (SIEROTKI)

W WIEDNIU.

WYMIARY:

Wysokość (całej zbroi): 1,132 metr.
„ hełmu: 0,303 metr.

Wiek XVI.

Jedną z najwspanialszych zbroi zbioru Ambraskiego w Wiedniu, jest niezaprzeczenie zbroja żelazna z ozdobami w najwytworniejszym smaku rytemi i złoconemi lub napuszczanemi emalią czarną i czerwoną na tle szarobiaławem. Należała niegdyś do Mikołaja Krzysztofa xięcia Radziwiłła, (przezwanego *Sierotką*) wojewody wileńskiego († 1616), wsławionego niemniej pielgrzymką którą odbył do Ziemi Swiętej, jak fundacyami na ozdobę świątyń Pańskich, i wspieranie nauk w rodzinnej Litwie. Dwóch innych Radziwiłłów zbroje znajdują się także w zbiorze Ambraskim: Mikołaja *Czarnego* (ojca *Sierotki*) i Mikołaja *Rudego* (rodzonego brata królowej Barbary); ale żadna z nich porównać się nie może z tą której wizerunek podajemy, a która jest arcydziełem sztuki płatnerskiej.

A. P.

Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie Ulica Długa 550.

KRZESŁO BRACTWA MIŁOSIERDZIA, W KRAKOWIE

M. Fajans direxit.

SIÉGE EN BOIS SCULPTÉ,

DU XVI SIÈCLE.

DIMENSIONS:

Hauteur: 0,598 mètre.
Largeur: 1,363 mètre.

XVI. Siècle.

Ce siége en bois sculpté garni en cuir de Cordoue, dont la planche D. d. reproduit l'image, fait partie de cinq siéges conservés à *la Confrérie de la Miséricorde* de Cracovie, et qui lui furent donnés vers l'an 1604, par *Nicolas Zebrzydowski*, palatin de cette ville.

La confrérie de la Miséricorde fut fondée à Cracovie en 1584 par le R. P. *Skarga*, Jésuite, le plus éloquent prédicateur que la Pologne ait eu. L'aumône, la visitation des pauvres, un *mont-de-piété* servant à prêter sans intérêts aux indigens, et un *tronc* dit *de St Nicolas*, alimenté par l'aumône et destiné à doter de pauvres filles honnêtes: telles étaient et telles sont encore les attributions de cette belle institution de charité, dont les rois et les reines de Pologne, ainsi que les principaux personnages du pays, tenaient à honneur de devenir membres. Les statuts en furent confirmés dès 1588 par le pape Sixte V, grâces aux soins du R. P. *Skarga* et par l'entremise du légat

D. d.

Aldobrandini qui devint pape lui-même, sous le nom de Clément VIII. C'est alors que le vénérable fondateur de la confrérie dut quitter son oeuvre déja en voie de prospérité, pour aller occuper le poste important de prédicateur du roi Sigismond III. à Varsovie. C'est alors qu'il adressa à cette même confrérie une épitre dans laquelle il épancha sa belle âme: „Et moi, j'ai mis tout mon amour en vous, et avec l'apôtre je vous appelle mes bien-aimés; car vous m'avez réjoui plus que qui que ce soit par votre obéissance et par votre zèle pour le bien. Je vous appelle mon amour et mon coeur, car c'est en vous que j'ai enfoui et conservé mon trésor d'espérances célestes. Je vous appelle ma joie, car c'est vous qui avez dissipé et éloigné tous les chagrins que m'ont causés l'ingratitude et les persécutions des autres. Je vous appelle mon diadème et ma couronne, car c'est pour l'amour de vous que j'ai grand espoir d'obtenir du Seigneur l'absolution de mes péchés; c'est à vos aumônes que j'espère devoir ma récompense; et c'est auprès de vous que je pourrai faire mon salut, moi indigne!"

L'écho de ces paroles éloquentes vibre encore après trois siècles dans les salles du même bâtiment dans léquel le père *Skarga* installa la confrérie de la Miséricorde à Cracovie, et où sa mémoire est honorée par l'observation de ses préceptes et par l'imitation de ses vertus évangéliques.

A. P.

KRZESŁO Z XVI WIEKU

W BRACTWIE MIŁOSIERDZIA

W KRAKOWIE.

WYMIARY:

Wysokość: 1,363 metr.
Szerokość: 0,598 metr.

Wiek XVI.

Krzesło to piękną rzeźbą drewnianą wyrobione, w której i wyobrażenie korony królewskiej, nad pustą tarczą herbową, za ozdobę służy; obite różnobarwnym i złoconym *kordybanem* (1), jest jedném z pięciu pozostałych w sali *Bractwa Miłosierdzia* w Krakowie, a darowanych temu Bractwu przez Mikołaja Zebrzydowskiego Wojewodę Krakowskiego, który 19 kwietnia 1604 zbierał publicznie jałmużnę po kościołach krakowskich, na wspomożenie Bractwa Miłosierdzia.

Wiadomo, że *Bractwo Miłosierdzia* założył w Krakowie najznakomitszy nasz kaznodzieja *Piotr Skarga* (ur. 1536 † 1612) dla ubogich wstydzących się żebrać.

„Najczęściej kazań jego miłosierdzie było osnową (pisze w żywocie Skargi, Klementyna z Tańskich Hoffmanowa (2), a zdarzenie drobne przyspieszyło zamierzonego dzieła spełnienie. Dnia 7 października 1584 r., wchodził Skarga do kościoła Ś. Bar-

(1) *Kordyban*, kozia skóra najlepiej wyrabiana w mieście *Kordubie* (*Cordova*) w Hiszpanii.
(2) *Wybór dzieł.* Wrocław T. III. str. 166 7 i 8.

D. d.

bary, Jezuitom oddanego, gdzie często kazywał, kiedy w kruchcie kobieta rzewnie płacząca do nóg mu się rzuciła. Byłato żona ciężko chorującego stolarza, matka trojga dzieci: zwano ją Magdaleną Walentą (bo dochowały xięgi brackie jej imie), i w największym znajdowała się niedostatku. Łzy jej, słów kilka wymownie nędzę malujących, przejęły wskróś duszę litościwego kapłana; przyrzekł jej pomoc, a boskim duchem natchniony, wstąpił na kazalnicę. Nigdy mowa jego tak tkliwą i unoszącą nie była, nigdy jeszcze tak żywo nie malował ucisku, nędzy, potrzeby i zasług miłosierdzia i dobroczynnego związku; były w niej i te słowa: „Wszyscy miłosiernymi bądźmy, bo bez tej cnoty żadna się Bogu nie podoba. Bez miłości nie waży nic: ani czystość, ani post, ani sprawiedliwość. Na tę cnotę wszyscy są obowiązani. Nie wszyscy mogą pościć, długo się modlić, za Chrystusa krew rozlewać; ale wszyscy mogą być miłosiernymi, aby ludzkie nędze bliźnich swoich oddalali pociechą, płaczem, żalem, pieniędzmi, pomocą, radą. Nie możesz dać wiele, aby brat twój nędzy nie cierpiał, daj mało. Nie możesz dać pieniędzy, daj radę, upomnienie, naukę, słowo dobre i pocieszające. Jeśli mówić nie będziesz, płacz z płaczącym; jeśli płakać nie możesz, żałuj brata twego, a jużeś wypełnił rozkazanie. Ty, któryś jest zdrowy, pomóż schorzałemu; któryś nie upadł, wspomóż leżącego; któryś bogaty, nie opuszczaj ubogiego; nie czekaj, abyś sam na sobie poznał, co to jest cerpieć nieludzkość innych, i jak to dobrze nie zamykać miłosierdzia upadłemu!“ Ledwie skończył, aliści otoczyli go słuchacze, wynurzyli chęć szczerą wykonania jak najprędzej słów jego; zaraz w tym dniu zawiązało się z siedmiu osób *bractwo miłosierdzia* dotąd trwające, a pierwsze łzy składkami jego otarte, były łzy strapionej Magdaleny. W parę tygodni potém, gdy liczba braci coraz się zwiększała, i darów przybywało, gdy już obmyślił im Skarga domostwo, (kamienicę obok kościoła Ś. Barbary, w której dotąd zostają), wykończył oddawna już układane urządzenie, i na dniu 28 października 1584 r. towarzyszom je podał.

Głównym zakładem dobroczynnym przy tém bractwie była *Komora potrzebnych*, zwana *Bankiem Pobożnym* (*Mons Pietatis*) z której pieniądze pożyczane być miały ubogim na rok *bez lichwy wszelkiej* (t. j. bez procentu) na fanty zastawne; a to pod dozorem *Starszego*, dwóch *Radnych* i dwóch *Pisarzy*. Oprócz tego i *Skrzynkę Ś. Mikołaja* założył Mikołaj Zebrzydowski Wojewoda Krakowski, napełnianą z jałmużny, z której dla biednych a uczciwych panienek rozdawano posagi do małżeństwa lub wyprawy do klasztoru.

We cztery lata później, Bractwo Miłosierdzia uzyskało za staraniem X. Skargi zatwierdzenie ustaw swoich przez Papieża Syxtusa V. za pośrednictwem Legata *Aldobrandini* (późniejszego Papieża Klemensa VIII), i rozkrzewiło się wydając pożyteczne owoce miłości chrześciańskiej. Wtedy musiał je opuścić *Skarga* dla przyjęcia obowiązków kaznodziei królewskiego; ale pierwej w trzech kazaniach *o miłosierdziu*, powiedzianych w kościele Ś. Barbary, zacząwszy od pierwszej niedzieli po Zielonych Świątkach 1588 r., i *w Pożegnaniu* do *Bractwa* wylał całą duszę swoję:

„Jam się też bardzo ukochał w was, i z apostołem zowię najdroższemi mojemi, boście mnie posłuszeństwem i ochotą waszą do dobrego nad inne ucieszyli. Zowię was kochaniem i sercem mojem, bom u was skarb mój niebieskiej nadziei zakopał i zostawił. Zowię was weselem mojem, bo wszystkie zasmucenia, które mi z prześladowania i niewdzięczności drugich rosły, wyście gasili i oddalali. Zowię was wieńcem i koroną moją, bo dla was mam nadzieję, iż wezmę odpuszczenie grzechów u Pana mego, i dla jałmużn waszych z wami dostanę zapłaty, i przy was się, zły bardzo będąc, pożywię“ (1).

Nie ustała jednak opieka X. Skargi nad Bractwem; za jego prośbą wpisał się w poczet członków król Zygmunt III, 16 kwietnia 1691 r. przez X. Gołyńskiego; a w Wielki Tydzień 1595 r. z całym dworem w towarzystwie kardynała Jerzego Radziwiłła i Nuncyusza Apostolskiego *Malaspina*, uroczystą processyą odbył do siedmiu kościołów krakowskich, zbierając wszędzie dla bractwa jałmużnę. Wpisała się do tego Bractwa królowa Konstancya w r. 1606. W r. 1673 należeli do niego król Michał i żona jego królowa Eleonora, i najznakomitsze osoby w kraju, a dziś jeszcze Bractwo Miłosierdzia w Krakowie pozostało świetną pamiątką swojego założyciela, tak jak nowy Szpital w Grójcu pod imieniem Ś. Piotra założony, z zapisu *Piotra Skargi* pierwszy stały fundusz swój otrzymał.

(1) Całe to *Pożegnanie* przedrukowane jest w *Wyborze dzieł*. Wrocław T. III. str. 189.

A. P.

Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie Ul. Długa 550

PASTORAŁ W PŁOCKU.

M. Fajans direxit.

CROSSE ÉPISCOPALE

de la Cathédrale de Ploçk.

DIMENSIONS.

1/3 de la grandeur naturelle.

XVI Siécle.

Le trésor de la Cathédrale de Ploçk si riche en monuments d'orfévrerie des siècles passés, possède aussi une belle crosse épiscopale, représentée sur la planche Yy. Elle est en argent, la partie supérieure est dorée, ornée de riches ciselures et surmontée d'une Image de la Ste Vierge en vermeil.

Les armoiries du donateur sont placées sur des écussons; mais ni les archives de l'église ni la tradition locale n'ont pu nous renseigner sur la signification des lettres initiales de son nom et de ses titres.

A. P.

PASTORAŁ

W PŁOCKU.

WYMIARY:

$^2/_3$ wielkości prawdziwéj.

Wiek XVI.

W skarbcu katedry Płockiej tak bogatym w dawne zabytki, przechowuje się także pastorał srebrny z kurwatorą pozłacaną i w bogate floresy zdobną, w środku któréj wyrzeźbiona jest z dwóch stron postać Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus. Dwie tarcze herbowe przytwierdzone do wierzchniej części pastorału, noszą: jedna herb *Rakuzki*, druga herb Topor z literami S. C. D. G. E. (zatarte) L. Ed. P. Wizyty kościelne ani akta katedralne nie podają żadnej wzmianki o donatorze tego pastorału, który do najznakomitszych tego rodzaju zabytków w kraju naszym należy. (*)

(*) Niesiecki wspomina o *Stanisławie Całowańskim biskupie Lacedemońskim*, Suffraganie Archidyakonie Płockim, proboszczu Pułtuskim, Administratorze generalnym biskupstwa Płockiego w roku 1681, bez wymienienia jego herbu, a do którego mogłyby stosować się litery około herbu Topor rozłożone: S. (tanislaus) C. (ałowański) D. (ei) G. (ratia) E. (piscopus) L. (acedemonensis) E. (t) d. (ecanus) P. (locensis).

A. P.

Chromolith Lemercier, Paris. Rys. M. Fajans i B. Podczaszyński.

KLEJNOTY POLSKIE Z XVI WIEKU.

M. Fajans direx

BIJOUX POLONAIS

DU XVI. SIECLE.

DIMENSIONS:

De grandeur naturelle.

XVI. Siècle.

Dans un salon du Louvre attenant à la célèbre *tribune* des chefs-d'oeuvres de la peinture, on voit étalée dans des armoires vitrées une partie du musée d'orfèvrie. Au milieu d'un grand nombre d'objets de tous les genres et de tous les siècles, se trouve un aigle en diamans, dont la queue est formée par des lacs en rubis; ses ailes sont déployées en éventails dont les lames sont garnies de rubis; un coeur en escarboucle occupe toute la poitrine; sa tête est surmontée d'une couronne ornée de rubis; il tient dans ses serres un globe en lapis-lazuli et un sceptre en forme de glaive.

Le dernier catalogue du Musée du Louvre (1) appelle ce bijou une agraffe de manteau en or émaillé du XVII siècle, représentant une aigle impériale. Nous ne pouvons pas admettre cette explication. Premiérement l'aigle impériale est à deux têtes, avec des couronnes de la forme de celle de Charlemagne. Celle-ci est indubitablement l'aigle royale

(1) Notice des émaux, bijoux et objets divers du Musée du Louvre par M. de Laborde. Paris 1853 p. 379, Nr. 839.

de Pologne, du temps des Jagellons, ç à d. du XVI, et non du XVII siècle. Ensuite la forme même de ce bijou qui n'est pas appliqué sur une surface plane, le rend peu propre à servir d'agraffe de manteau.

C'est un ornement que nous retrouvons dans tous les anciens inventaires des trésors des rois de Pologne, et dont ils se servaient tantôt comme d'un ornement à suspendre à un collier, et tantôt comme d'une agraffe pour leurs toques ou leurs bérets.

Il est probable que Henri III. de Valois aura rapporté ce joyau de Pologne en 1574, ou qu'il l'aura fait faire plus tard, comme souvenir de son règne éphémère dans ce pays.

Le fragment de chaine d'or d'un beau travail en filigrane provient, si nous en croyons la tradition, du cercueil du roi Sigismond III (1587 † 1632). Il est conservé aujourd'hui, à titre d'héritage dans la maison des princes Lubomirski, petits-fils du savant historien Thadée Czacki.

A. P.

KLEJNOTY POLSKIE

Z XVI. WIEKU.

WYMIARY:

Wielkości prawdziwej.

Wiek XVI.

W jednej z szaf *Muzeum złotniczego* w Luwrze znajduje się orzeł brylantowy ze skrzydłami i ogonem nabijanemi drobnemi rubinami, a z wielkim rubinem we środku w kształcie serca. Na głowie orła korona królewska rubinami zdobna; w szponach glob lapis-lazulowy z krzyżem z rubinków, i berło w kształcie miecza; ogon ułożony w węzły w które zdaje się wpleciona litera A; u spodu zawieszona jest dość spora perła.

Najnowszy katalog Muzeum w Luwrze z r. 1853, nazywa ten klejnot *Spinką do płaszcza z XVII wieku, przedstawiającą orła cesarskiego.* Nie możemy nie zwrócić uwagi na tak błędne tłómaczenie. Najprzód orzeł nie jest cesarski z XVII wieku, bo o jednej głowie tylko, i w koronie królewskiej. Powtóre styl wyrobienia wygląda bardziej na wiek XVI niż na XVII. Potrzecie kształt klejnotu ze skrzydłami rozprzestrzenionemi nie zdaje się być dość wygodnym na spinkę od płaszcza, a prędzej, do *zawieszenia* czyli *noszenia*, lub do spinki do *czapki* podobne.

Takiego rodzaju klejnotów było bardzo wiele w skarbcu królów polskich, jak się o tém w dawnych lustracyach skarbu koronnego przekonać można: np. w lustracyi z r. 1599, (za

panowania Zygmunta III) „orzeł dyamentowy z rubinkami około niego, uszka złote z łańcuszki i perłami; łańcuszków tych nie masz; ten klejnot u pana Niemojewskiego w zastawie (1).“

Wielkie jest podobieństwo że klejnot w kształcie orła Jagiellońskiego w skarbcu koronnym wziął Henryk Walezyusz, i że go zabrał z sobą przy wyjeździe do Francyi: albo może kazał go zrobić później na pamiątkę panowania swojego w Polsce.

Łańcuch złoty którego przedstawiamy tu ułomek ślicznej, emalią ozdobionej filigranowej roboty, należał do Tadeusza Czackiego; po nim dostał się wnukom jego z córki, xiążętom Lubomirskim. Wedle notatki zachowanej w ich domu, ten łańcuch (którego druga połowa znajduje się w jednym ze zbiorów paryzkich), miał być wyjęty z grobu Zygmunta III.

(1) *Zbiór Pamiętników o dawnej Polsce.* T. III. str. 47.

A. P.

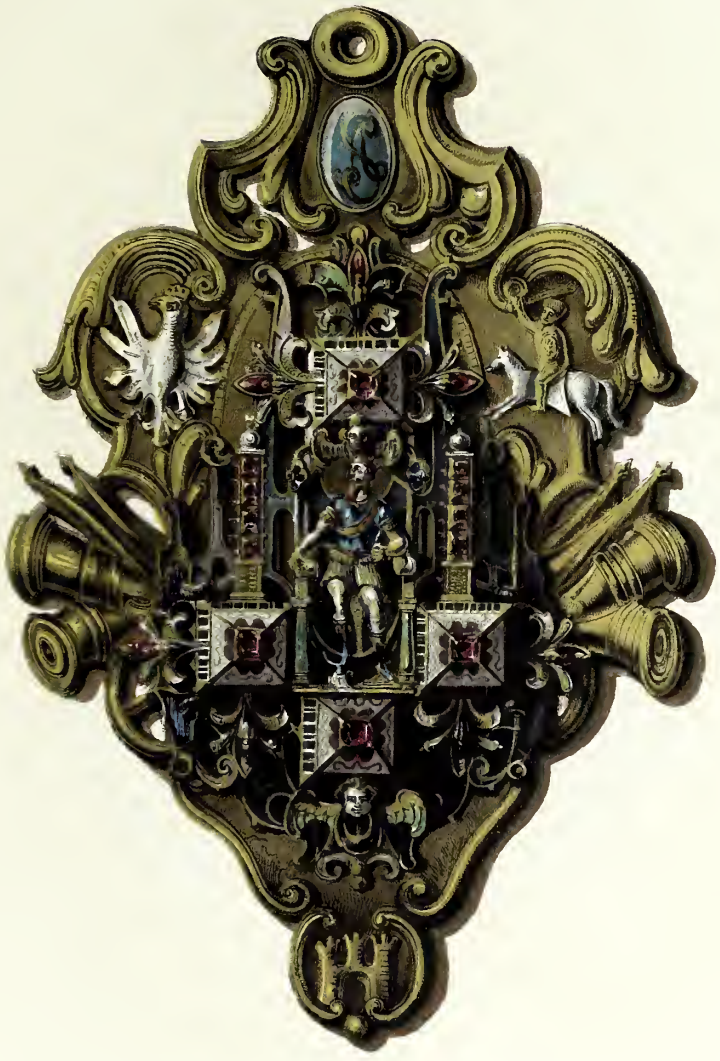

Lit. H. Walter Chromolitogr. M. Fajansa w Warszawie Ul. Długa 550. Rys. L. Łepkowski.

KLEJNOT Z XVI WIEKU.

M. Fajans direxit.

JOYAU

DU XVI SIÈCLE.

DIMENSIONS:

Grandeur de l'original.

XVI. Siècle.

Le joyau représenté sur la planche T. se compose de deux pièces de valeur inégale. La pièce du milieu est ciselée en or, émaillée de plusieurs couleurs et enrichie de pierres précieuses dans le goût le plus pur de la renaissance. Un roi revêtu du costume romain est assis sur un trône, la couronne sur la tête. Rien de plus gracieux que les arabesques qui font le tour du joyau, et ces têtes d'anges ailées, quen'eut pas désavouées le grand orfèvre de notre temps, Froment-Meurice de si regrettable mémoire.

La pièce extérieure, c. à. d., le cadre dans lequel le joyau est enchassé, a été visiblement rapporté plus tard. Le style des lambrequins, des trophées d'armes, et des armoiries de la ville de Cracovie, placés au bas du cadre est imité des ornemens de ce genre, dans le style du XVIII siécle; le chiffre S. A. est calqué sur celui de Stanislas-Auguste, dernier roi de Pologne (1795). Quant aux armoiries de Pologne et de Lithuanie (l'aigle blanc et le cavalier armé) elles rappelleraient la manière informe de quelque ouvrier du moyen-âge, si elles n'étaient pas martelées dans des lambre-

quins du XVIII siécle. Ce cadre apocryphe gâte singulièrement l'effet du charmant joyau qui rappelle beaucoup les ouvrages des orfèvres de Nuremberg du XVII siècle; ouvrages que les princes Allemands avaient l'habitude d'offrir aux reines et aux princesses royales de Pologne à l'occasion de leur mariage.

Ce joyau fait partie de la riche collection d'objets d'art du Prince Georges Lubomirski, à Cracovie.

A. P.

KLEJNOT
Z XVI WIEKU.

WYMIARY:

(Wielkości prawdziwej).

Wiek XVI.

Klejnot ten składa się z dwóch części nierównéj wartości. Część środkowa w najwytworniejszym smaku odrodzenia wyrobiona ze złota, emalią różnokolorową i drogiemi kamieniami ozdobiona, mieści w sobie siedzącą na tronie postać królewską w koronie i w rzymskim stroju. Służyła zapewnie za *noszenie* na łańcuchu złotym zawieszone, osobom królewskim właściwe. Część zewnętrzna-czyli oprawa grubym młotem wykuta, w armaturze naśladującéj styl wieku XVIII mieści w sobie herby Polski i Litwy, bezkształtne; herb Krakowa i cyfrę S. A. przypominają zupełnie cyfry króla Stanisława Augusta. Oprawa ta oczywiście podrobiona, ujmuje wiele wartości ślicznemu klejnotowi środkowemu zdobiącemu dziś bogate zbiory X. Jerzego Lubomirskiego w Krakowie, a przypominającemu wielce owe sławne wyroby Norymberskich złotników XVI wieku, które postronni xiążęta składali nieraz w ofierze królowym i królewnym Polskim (1).

(1) Porównać zajmujący artykuł P. Józefa Łepkowskiego pod tytułem *Złotnicy Krakowscy,* drukowany w *Gazecie Codziennej* z roku 1856 Nr. 156 i159.

A. P.

Lit. H. Walter.

Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie Uli. Długa 550.

SZAFA Z MUZEUM CLUNY W PARYŻU Z POLSKI

M. Fajans direxit

CABINET FLORENTIN

DÉCORÉ DE MOSAÏQUES EN PIERRE DURE.

DIMENSIONS:

Hauteur totale: 2,130 metr.
Largeur du Cabinet: 0,9.0 metr.
Longueur de la table: 1,460 metr.

XVII. Siècle.

Le Musée des Thermes et de Cluny à Paris, qui renferme une des collections les plus complètes des objets d'art de l'antiquité, du moyen-âge et de la renaissance, possède une pièce remarquable rapportée de Pologne, et qui, à ce titre, rentre dans le cadre de notre publication. C'est un riche cabinet florentin à trois étages, entièrement plaqué en écaille, tant à l'intérieur qu'à l'extérieur. Le *Catalogue du Musée des Thermes.* (Paris Hôtel de Cluny 1855 p. 90) en donne la description suivante: „La décoration se compose de mosaïques en pierre dure de Florence de matières précieuses de toutes les natures, qui représentent des oiseaux et des paysages; il est de plus enrichi de pilastres en lapis lazzuli, de cornalines, de plaques en argent repoussé et surtout de peintures et de miniatures rapportées à la fin du XVII Siècle, le tout entouré d'encadremens en cuivre repoussé à jour et doré. Il porte sur une table à quatre pieds garnis de chapitaux en cuivre repoussé, découpé et doré. Cette table est entièrement couverte d'applications d'écaille avec des incrusta-

tions de nacre. Le corps du meuble est formé d'un double ventail dont l'extérieur est décoré de paysages et d'oiseaux en mosaïque et de matières précieuses avec des encadremens en lapis. La décoration intérieure est analogue: seulement un grand nombre de ces mosaïques ont été remplacées par des miniatures du temps de Louis XV. Le couronnement est enrichi de pierres de diverses natures et de figurines en argent.

„Ce beau meuble, exécuté à Florence sous le règne de Louis XIII, était passé en Pologne, d'où il a été rapporté par un commissaire impérial."

Cette demière phrase a besoin d'une explication. Il n'y a pas de doute que ce cabinet ait été exécuté à Florence (le seul endroit où l'on travaillât la mosaïque en pierre dure); l'époque de ce travail est indiquée par le style des ornemens: c'est bien la première moitié du XVII Siècle, ce qui correspond au règne de Louis XIII en France. Mais à quelle époque a-t-il passé en Pologne, et pourquoi en a-t-il été *rapporté* par un commissaire impérial, non à Florence, mais à Paris? c'est ce que l'auteur du catalogue ne nous explique pas.

Les rois de Pologne ont eu de tout temps des alliances de famille et des relations d'amitié avec les Médicis de Florence. En 1625 le prince Ladislas-Sigismond, fils aîné du roi Sigismond III, fit un voyage en Italie, et la cour de Florence le reçut avec une distinction particulière, et donna des fêtes magnifiques en son honneur. En 1658 le prince Mathias de Toscane envoya le sieur Paul Minucci en Pologne pour y négocier sa succession au trône du roi Jean Casimir. Le roi Jean Sobieski entretenait des relations très suivies avec Côme III, grand-duc de Toscane. Il lui envoya une selle et un harnais enrichis de rubis et d'émeraudes qu'il avait pris dans la tente de Hussein-Pacha après la victoire de Chocim eu 1673, avant son avènement au trône. Le grand-duc s'empressa de lui offrir divers objets provenant de sa manufacture royale de mosaïques en pierre dure (1). Nons ne prétendons pas préciser l'époque à laquelle le cabinet que représente la planche R. fut *apporté* en Pologne; le catalogue du musée de Cluny nous apprend qu'il fut *rapporté* à Paris par un commissaire imperial. (Sans doute en 1807); il y est resté depuis.

Cependant une autre tradition fait provenir ce cabinet de la succession de Jean-Casimir, roi de Pologne, et après son abdication en 1688, abbé de Saint-Germain-des-Prés, à Paris, et de Saint-Martin, à Nevers. C'est dans cette dernière abbaye qu'il mourut en décembre 1672, d'nne maladie causée par la douleur qu'il ressentit en apprenant ls prise de la forteresse polonaise de Kamieniec par les Turcs. Un jeune savant polonais vient de découvrir dans les archives générales de l'empire français une lettre écrite à ce sujet à un des religieux de l'abbaye de Saint-Germain-des-Prés:

(1) Voyez *Ciampi, Sobesciade Italiana.* Firenze 1830 p. 77—79.

„A Moulins 5. Octobre 1672. Mon très cher Père. Je ne vous diray que trois mots pour vous donner advis de la maladie du Roy qui a esté plus grande et perilleuse quelle ne paraist maintenant. S. M. a pris une melancholie si proffonde du mauvais estat des affaires de Pologne que cela avec quelque disposition qui y estoit peut estre d'ailleurs, luy a donné la fiebvre qui comença le 3 de ce mois apres midy par un petit frisson, mais sur le midy il tomba dans une espèce de lethargie, estant dans un assoupissement continuel et si grand qu'il le falloit tirer et pousser jusques a minuit pour l'eveiller." (Archives gen. de l'Emp. Fran. K. 1332).

Anne de Gonzague, Princesse Palatine, recueillit la succession du roi son beau-frère. Ce serait donc après la mort de cette princesse que le cabinet florentin aurait passé dans le domaine public.

A. P.

SZAFKA WYROBU FLORENCKIEGO,

W PARYZKIEM MUZEUM TERMÓW OBECNIE ZNAJDUJĄCA SIĘ,

A PRZEZ FRANCUZÓW Z POLSKI ZABRANA.

WYMIARY:

Wysokość całkowita: 2,130 metr.
Szerokość szafki: 0,900 metr.
Długość stolika: 1,160 metr.

Wiek XVII.

Do najpiękniejszych sprzętów przepysznego Paryzkiego zbioru przedmiotów sztuki sredniowiecznej i z czasów odrodzenia, zwanego Muzeum Termów i Hotelu Cluny, należy szafka tu przywiedziona. Spis drukowany rzeczonego Muzeum, taki onéj podaje opis:

„Ta bogata o trzech piętrach szafka, jest cała wyłożona szylkretem, wewnątrz i zewnątrz. Przyozdobienie jej stanowi mozaika z kamieni twardych i rozmaitych innych kosztowności florenckich, wyobrażająca ptaki i krajobrazy; nadto zdobią tę szafkę słupy z lapis lazuli, kornaliny, blachy wytłaczane srebrne, malowania miniaturowe, a wszystko w otoczeniu z miedzi wytłoczonej i złoconej. Spód jest stołem okrytym całkowicie powłoką z szylkretu i wpuszczanych weń ozdób z perłowej macicy; cztery stołu nogi mają kapitele z miedzi wytłaczanej, naciętej i wyzłoconej. Szafka sama ma podwoje dwustronnie zdobne i zewnątrz w krajobrazy i ptaki z mozaiki w otoczeniu kamienia lazulowego; wewnątrz podobnież,

lecz część znaczna mozaik zastąpioną tu została później miniaturami z epoki Ludwika XV. Wierzch przystrojony jest w różnego rodzaju kamienie i figurki srebrne.

„Sprzęt ten okazały, wykonany w Florencyi, pod panowaniem (ogłasza spis drukowany) Ludwika XIII (r. 1610—1642 †), przeszedł był do Polski, zkąd (poucza spis pociesznie tu chełpliwy) zwrócony został przez kommisarza cesarskiego: „Musée des Thermes et de l'Hotel de Cluny. Catalogue et description..... Paris 1855 str. 90—91.

Z opisu powyższego dowiadujemy się, iż prześliczna owa szafka, zdobiła niegdyś w Warszawie mieszkanie któreś królewskie czy jakiego możnowładcy krajowego. Wiadomem jest, jak dalece w przeszłości, siedziby monarsze i możnych panów polskich, przepełnione bywały zasobami sztuki i kosztownościami niezliczonemi. Dowodzą tego pozostałe z różnych czasów opisy królewskich zamków, tudzież pałaców pańskich, jak przykładem z tamtéj epoki właśnie opis Jarzemskiego pałacu Jerzego Ossolińskiego i owego bajecznie ubogaconego pałacu Adama Kazanowskiego w Warszawie, że pominiemy różne inne. Pomnik licznych przygód, spustoszeń i wszelkich pożog wojennych, świadczą dziś jeszcze o tem dotrwałe z przeszłości świetne siedziby w Podhorcach, Łańcucie, Przeworsku, Zatorze, Nieborowie, Willanowie.

Przywiedziona szafka florenckiego wyrobu, nabytą być mogła prawdopodobnie przez królewicza Władysława Zygmunta, gdy w czasie podróży włoskiej dwór Medyceuszów toskański r. 1625 odwiedzał. Później znajdowała się zapewne w zamku Warszawskim, zkąd r. 1807 zabrana do Paryża, wraz z innemi celnemi sztuki tworami, z Warszawy podówczas uwiezionemi, a przez osobnego na ten cel kommisarza cesarskiego znawczo wybieranemi. Po roku 1815 odzyskano z Francyi zabrane z zamku i katedry obrazy; o szafce znać wtedy nie wiedziano, czy zapomniano o niej, przeto po dziś dzień zostaje w Paryżu.

E. R.

Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie Ul. Długa 550

PUCHAREK SREBRNY, DAR KRÓLA JANA KAZIMIERZA W DOMU KRASIŃSKICH

M. Fajans direxit.

Lud. H. Walter Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie Ul. Długa 550. Rys. [illegible]

POSTAĆ WŁADYSŁAWA WARNEŃCZYKA NA TALERZYKU SREBRNYM W DOMU [illegible]

M. Fajans direxit.

VAISSELLE DE VERMEIL, MONTÉE

DONNÉE

PAR LE ROI JEAN CASIMIR

à la famille

KRASIŃSKI.

DIMENSIONS.

De grandeur naturelle.

XVII Siècle.

La famille des Comtes Krasiński conserve précieusement, comme don de Jean-Casimir, roi de Pologne (1648—1668) un service composé de douze pièces de vaisselle en vermeil. Ce sont des plateaux avec les portraits en relief et en médaillons, de douze rois de Pologne, depuis Ladislas Jagellon (1386), jusqu'à Jean-Casimir, inclusivement (1648). Ces plateaux sont supportés par des aigles d'argent portant sur la poitrine des écussons aux armoiries des dynasties royales qui par droit d'hérédité jusqu'en 1572, et ensuite par droit d'élection, se sont succédé sur le trône de Pologne.

Nous avons choisi le second plateau par ordre de date, avec le portrait du chevaleresque Ladislas Jagellon, roi de Pologne et de Hongrie, tué par les Turcs à la bataille de Varna en 1444. Aucun portrait contemporain de ce prince n'étant parvenu jusqu'à nous, nous ne pouvons juger de la ressemblance de celui-ci qu' en constatant son analogie avec les portraits connus des autres membres de la famille des Jagellons.

A. P.

TALERZ NA PODSTAWIE

Z ZASTAWY STOŁOWEJ SREBRNEJ,

DARU KRÓLA JANA KAZIMIERZA

W DOMU KRASIŃSKICH.

WYMIARY:

Wielkości prawdziwéj.

Wiek XVII.

dostojnym rodzie Krasińskich, Jan Kazimierz naprzód kasztelan Warszawski, potem Płocki, daléj wojewoda Płocki, w końcu podskarbi W. Kor., zostawał w wielkiéj wziętości u króla Jana Kazimierza. Z drugiéj żony Anny Andrault hrabianki de Langeron miał syna Jana Bonawenturę, naprzód Referendarza Kor., potem wojewodę Mazowieckiego, w końcu Płockiego. Ten r. 1666 poślubił Teressę Chodkiewiczównę kasztelankę Wileńską, a ojciec wyprawiał synowi świetne przenosiny, obecnością króla zaszczycone. Opowiada to z zwykłą swą nieco rubaszną żywotnością, świadek naoczny nieoceniony Pasek. „Po Wielkiéjnocy w Poniedziałek (roku 1666), były przenosiny pana Krasińskiego syna podskarbiego Koronnego, który się ożenił z Chodkiewiczówną, do pałacu pana Koniuszego Koronnego Lubomirskiego; był król na nich. Zachorowała królowa bardzo; dają znać królowi, ze królowa bardzo się ma niedobrze. Król wesoły, podpił, rzecze: nie będzie jéj nic. Przychodzą znowu, że królowa Jéj Mość kona. Król pokojowego w gębę: nie powiadaj mi plotek, kiedy ja wesół. Stało nas żołnierzów i dworskich ludzi kupa wielka

przy królu, kiedy się to działo i słyszeli słowa. Poczęli szemrać między sobą: Toby tam pan rad też już pozbył tego mola, który mu głowę suszy. A ono tak właśnie było w rzeczy samej: król był wesół, tańcował całą noc; jakoż, rzadko on się smucił i w szczęściu i w nieszczęściu zawsze jednakowy był. Na Podskarbiego wołał temi słowy: Gospodarzu! czyń przynukę żołnierzom, bądź im rad, niech pamiętają twoją ochotę. Nas też tedy animował: Pijcie u skąpca! Pili tedy na fantazyą, tańcowali, weseli byli. (Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska, wyd. Lachowicza 1843 str. 240).

Na pamiątkę tego wesela i królewskiéj w domu Krasińskich bytności, podarował im Jan Kazimierz okazały przystrój stołowy srebrny częścią złocony, z dwunastu talerzy osadzonych na ozdobnych podstawach złożony. Podstawy te przedstawiają herb państwa, orła białego, z herbem na piersiach rodzinnym króla na talerzu wyobrażonym; talerze przekazują popiersia dwunastu idących po sobie królów polskich, od Władysława Jagiełły do Jana Kazimierza. Jeden z tych talerzy z podstawą podajemy tu w przerysie, a wybraliśmy z nich najciekawszy, jako z obliczem Władysława Warneńczyka; lubo z żalem zastrzedz nam przychodzi, że nie uznajemy je za bardzo podobne, a tem mniéj pojęciu w wyobraźni zarysów młodego króla bohatera odpowiadające. Wszakże wizerunek tego króla nieznany nam pozostaje zupełnie; są jego mnogie ryciny, lecz wszystkie z wieku już szesnastego i siedmnastego pochodzące; są i późniejsze olejne mniéj więcéj zawsze idealne obrazy. Współczesnego przecie wizerunku nie posiadamy żadnego, prócz wyobrażenia na jedynej pieczęci majestatycznéj z r. 1438, przez K. W. Kielisińskiego rytowanéj, a w dziele Vossberga (Siegel des Mittelalters) powtórzonéj. Ale i ta pieczęć chociaż współczesna, nie może co do podobieństwa zadowolnić bynajmniéj; bo młody król (ur. w Krakowie dnia 31 Października 1424 r., zabity pod Warną dnia 3 Listopada r. 1444), w roku 1438 lat 14 wieku liczący, wyobrażony jest jakby stary, ma zaś długie zwisłe wąsy, brodę i długie spadające włosy, a wzrost wyniosły. Dziwić się więc tu tylko wypada tak zupełnéj i oczywistéj nieprawdopodobności.

O jego postaci, zarysach twarzy i usposobieniu, pouczają nas dziejopisarze krajowi; różnoczesne te ich opisy, przytoczyć sądziliśmy być tutaj rzeczą stosowną.

Długosz wychwalając jego pobożność, dodaje: In cibo moderatissimus Princeps, et spreto vino, sola in potu contentus aqua, ac veluti sanctus rex et angelus alter in terris coelibem et virginalem vitam domi militiaeque duxit. Wyd. Lipskie I, 811. (W jedzeniu najumiarkowańszy, nie pijący wina, na saméj poprzestający wodzie, jakby król święty i anioł na ziemi, wiódł żywot dziewiczy w domu i wśród wojny).

Miechowita: Fuit autem Wladislaus regum optimus, homo condecentis proceritatis, fusca facie, nigris crinibus, in armis strenuus, in suos benivolus, morum honestate preclaris-

simus, mente et animo compositus. Kronika, wyd. z r. 1521 str. 307. (Był Władysław najlepszym z królów, wzrostu średniego, twarzy śniadéj, włosów czarnych, waleczny w boju, dla swoich łagodny, czystością obyczajów odznaczony, statecznego umysłu i duszy).

Bernard Wapowski: Był Władysław za życia wzrostu miernego, twarzy nieco śniadéj, ale dziwnie ujmującéj; w pokarmie skromny i wstrzemięźliwy, pragnienie tylko czystą wodą gasił; roztropności i rozwagi zdumiewającéj; nic nigdy nie przedsięwziął ani zaczął, bez pokornéj modlitwy i uczczenia Boskiego majestatu; ile kroć czasu mu starczyło, w dłuższéj modlitwie, w odmawianiu psalmów Dawidowych umysł pokrzepiał. Wyd. w przekładzie M. Malinowskiego II, 518.

Marcin Bielski: Był król Władysław urody średniéj, czarnych włosow i oczu, wdzięczny na wejrzenie, śniadéj płci i oblicza, mierny w jedzeniu i piciu, cierpliwy na wszystek niedostatek; niewadziło mu tak zimno jak gorąco; był pan świebodny, miłosierny i dziwnie nabożny. Kronika, wyd. Gałęzowskiego w Warsz. XIV, 245.

M. Stryjkowski: Był urody wysokiéj (?), oblicza smladego greckiego, ale wdzięcznego i poważnego, włosów russich (?), w pracy i postach bardzo cierpliwy i trzeźwy, bo wina nie pijał; hojności zbytniéj, cnotliwy, układny i łaskawy, też i ku nieprzyjaciołom miłosierny, wielkiego umysłu i serca wysokiego.... wszystkie cnoty które największym xiążętom i monarchom należą, w nim świeciły. Kronika, wyd. Malinowskiego II, 223.

Za tamtymi wreszcie Łukasz Gołębiowski: Władysław był średniéj urody, czarnych oczu i włosów, wdzięcznego wejrzenia; śniadéj płci i oblicza; wina nie pijał, umiarkowany w pokarmie. II, 123.

Wątpić nie można, iż przerzeczone srebra wykonane były w kraju, przez którego zdaje się Warszawskiego złotnika. Dochowują się po dziś dzień, jako cenna pamiątka, w hrabiów Krasińskich rodzinie.

E. R.

Lith. H. Moulin. Chromolith Lemercier, Paris. Ryc. [illegible]

OBRAZEK MATKI BOSKIEJ,
po Królowej Maryi Ludwice.

M. Fajans direx

MADONNE AVEC L'ENFANT-JÉSUS,

Dans un cadre en vermeil, garni de pierres précieuses.

DIMENSIONS:

Grandeur des originaux.

XVII. Siècle.

Cette miniature représentant une Madonne avec l'Enfant-Jésus, peinte sur ivoire et entourée de deux rangs de rubis, d'émeraudes et de perles, dans un cadre en vermeil d'un travail exquis du XVII siècle, avait appartenu à *Louise-Marie* de Nevers, de Gonzague, princesse de Mantoue et reine de Pologne. Cette princesse qui épousa successivement le roi Ladislas IV. de la maison de Vasa en 1645 et le roi Jean-Casimir frère de ce dernier en 1649, mourut en 1667 à Varsovie, où elle avait fondé la maison des Dames de la Visitation, et celle des Missionaires de Saint Vincent de Paul.

Ce bijou ne se trouve pas au nombre de ceux qui furent inventoriés après la mort de la reine, et puis vendus à Paris, pour subvenir au payement des 300,000 livres de sa dot, qu'on fut obligé de restituer à la Duchesse d'Enghien, sa niéce. A présent il fait partie d'une des plus riches collections d'antiquités polonaises à Paris.

A. P.

MATKA BOSKA Z DZIECIĄTKIEM JEZUS,

Obrazek w kosztownej oprawie

Z XVII. WIEKU.

WYMIARY:

Wielkości oryginału.

Wiek XVII.

Prześliczny ten klejnocik sztuki zarówno malarskiej jak złotniczej, był niegdyś własnością królowej Maryi Ludwiki, dwóch z kolei królów Władysława IV. i Jana Kazimierza małżonki. Gdzieby to piękne malowanie wykonane było, w Polsce czy za granicą, niewiemy. Oprawa czyli ramki z kruszcu drogiego, (srebra pozłacanego), odznaczają się wytwornym smakiem a bogactwem kamieni. Obecnie drogocenny ten ubiegłej przeszłości zabytek, znajduje się w jednym z prywatnych starożytności i pamiątek zbiorów w Paryżu.

E. R.

Lit. H. Walter. Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie Ul. Długa 550 Rys. I. Łepkowski

PUHAR GODOWY CECHU KAPELUSZNIKÓW W KRAKOWIE

M. Fajans direxit.

VERRE À BIÈRE

DE LA CORPORATION DES

CHAPELIERS

DE CRACOVIE.

DIMENSIONS:

Hauteur: 0,310 mètr.
Diamètre: 0,160 mètr.

1664. XVII. Siècle.

Plus d'une fois déja dans le cours de cette publication nous avons eu l'occasion de faire mention des vases en verre ornés de peintures, conservés autrefois dans les crédences des Rois de Pologne et des grands seigneurs du pays, aussi bien que dans celles des Hôtels-de-ville et des corporations de métiers.

Ces vases pour la plupart longs et étroits, servant aux banquets de réception des maîtrises, portaient le nom allemand de *Willkommen.* (*vidrecome*) ce qui veut dire: *bienvenue.* Il fallait les vider d'un trait pour faire honneur à l'hospitalité qu'on recevait; et souvent des régistres spéciaux recueillaient les noms de ces vainqueurs bachiques. On voit deux albums de ce genre, du XVI siécle, au musée d'Ambras, à Vienne. L'archiduc Ferdinand et la belle Philippine Welser, sa femme, sont inscrits sur la première page de l'un d'entr'eux, en 1565 (1).

(1) ***Primiser***: R. R. Ambraser Sammlung: Wien 1819, et F. M. ***Sobieszczański***: Wycieczka archeologiczna (Biblioteka Warszawska, 1852 T. I, p. 508).

Un des vases les plus remarquables dans ce genre, est celui de la corporation des chapeliers de Cracovie, conservé aujourd'hui dans le beau musée de Mr. Thomas Zieliński, chef de l'administration du district de *Kielce* (1). Il est orné de peintures cuites au feu, qui représentent d'un côté l'image de *l'Immaculée Conception de la Sainte Vierge*, dont le dogme vient d'être promulgué dans l'église catholique romaine, et de l'autre les armoiries de la corporation des chapeliers. Des deux côtés l'artiste a placé un bourgeois et une bourgeoise de Cracovie, dans leur costume national; le tout est surmonté de la date: A. D. 1664. Une inscription en langue polonaise fait le tour du verre:

Wilkom Bracia, wypijajcie raźnie.
Kto spełni, stanie mu za łaźnię.

ce qui veut dire: „Soyez les bienvenus, frères; buvez gaîment; ce verre tiendra lieu d'étuve à qui le videra."

(1) Gouvernement de Radom, Royaume de Pologne.

A. P.

PUHAR GODOWY SZKLANY

CECHU KRAKOWSKIEGO

K A P E L U S Z N I K Ó W.

WYMIARY:

Wysokość: 0,310 metr.
Średnica: 0,160 metr.

Rok 1664. Wiek XVII.

Mieliśmy już niejednokrotnie sposobność powiedzenia cokolwiek o starodawnych naczyniach szklanych, malowaniem w ogniu wypalaném zdobnych, w Polsce zwłaszcza w XVI i jeszcze w XVII wieku z niepospolitą sztuką odrabianych, jako ozdoby stołowe wówczas chowanych i wielce cenionych. Posiadały takowe kredensa królewskie i zamożnych panów; znachodziły się takoż i po ratuszach miast większych, jak niemniéj u niektórych stowarzyszeń czyli bractw miejskich. Z tychto ostatnich dochowują się dziś jeszcze gdzieniegdzie szkła godowe cechów, *puhary powitalne, Willkom zwane*, pięknością wyrobu szczególną na się uwagę zwracające. Zaznajamiają nas z tém uczeni archeologowie: F. M. Sobieszczański (Wycieczka archeolog. w Bibl. Warsz. z r. 1852, I. 507), tudzież J. Łepkowski (Zbiorek staroży. w Ołpinach w Gazecie Warsz. z r. 1855 Nr. 29). Tak w zbiorze P. Karola Rogawskiego w Ołpinach w Jasielskiem, opowiada J. Łepkowski, przechowaną jest podobna *szklenica Willkom* wielkiego cechu Bieckiego, wysoka cali 9 szero-

ka cali 6, ze szkła grubego zielonawego, z malowaniem w ogniu wypalaném i napisami: „Nie patrz nikogo, tylko siebie samego. O jak miła kompania, Jezus, Józef y Marya.“ Pod herbem miasta Biecza: „Vivat bracia wielkiego cechu Bieckiego.“ Nad beczką data: 1691. Podobne *szklenice* przytacza jeszcze J. Łepkowski: jedną u burmistrza w Bodzentynie, inną u p. W. Kirchmajera w Krakowie. Tego też rodzaju, ale osobliwszą ciekawością i pięknością malowania zalecający się, jest: *puhar powitalny* czyli *szklenica godowa* cechu kapeluszników krakowskich, w zbiorze p. Tomasza Zielińskiego w Kielcach znajdujący się, opisany przez F. M. Sobieszczańskiego, którego tu właśnie przerys przedstawiamy. Jestto naczynie 14 cali wysokie, cali 7 szerokie, półtora garnca płynu obejmujące, bogatem malowaniem różnokolorowem przyozdobione, a opatrzone napisem: „Wilkom. Bracia wypijaycie raźnie. Kto spełni stanie mu za łaźnię. A. D. 1664.“ Malowania wyobrażają: po jednéj stronie Matkę Bożą z Dzieciątkiem Jezus wpośród ozdób kwiatowych; po drugiéj, herb cechu kapeluszniczego krakowskiego, z dwóch boków którego stoją w całych postaciach, mieszczanin i mieszczanka krakowska, w charakterystycznych swoich tamtoczesnych strojach.

Powiemy jeszcze, iż towarzystwo kurkowe krakowskie posiadało takoż szkło swoje do uczt wyprawianych przy uroczystościach strzelniczych. Dawniéj, wątpić nie można, było ono zapewne z malowaniami wypalanemi; późniéj białe z rzniętym herbem towarzystwa, *kurkiem*, nad którym napis Vivat S. J. (societas jaculatoria). Ze szkła tego ostatni może zabytek, niewielkiego rozmiaru kieliszek, dochowuje się w zbiorze piszącego.

E. R.

Lit. H. Walter.

Chromolitogr. M. Fajansa. w Warszawie Ul. Długa 550

Rys. J. Drewaczyński

NACZYNIA KOSCIELNE KORALAMI WYSADZANE,
dar Króla Michała Korybuta, do Częstochowy.

Wiadomości

VASES D'ÉGLISE

EN VERMEIL, INCURSTÉS DE CORAIL

OFFERTS PAR MICHEL WISNIOWIECKI, ROI DE POLOGNE

A L'ÉGLISE DE CZENSTOCHOWA.

DIMENSIONS:

$^3/_3$ de la grandeur des originaux.

XVII Siècle.

Le calice, les burettes et les deux boites en vermeil, incrustés de corail, représentés sur la planche Rr., ont été offerts à l'église de Czeustochowa par Michel Wisniowiecki, roi de Pologne, à l'occasion de son mariage avec Eléonore, archiduchesse d'Autriche. Ce mariage fut célébré à Czenstochowa le 27 février 1670 par le nonce du pape, Mgr. Marescotti, en présence de l'impératrice veuve de Ferdinand III, et mère de la nouvelle reine.

Ce présent, plus précieux par le travail que par la matière, accompagnait d'autres dons d'un grand prix. Le roi déposa devant l'image miraculeuse de la Sainte-Vierge, un coeur d'or surmonté du saint nom de Marie, formé de gros diamans; la reine Eléonore, sa couronne de diamans; et l'impératrice, deux chandeliers d'or ornés de turquoises, hauts d'une coudée, et un Christ en argent attaché à une colonne de cristal de roche. Tous les détails de cette brillante solennité nous ont été conservés dans une relation qu'en a faite Mgr Galeazzo Marescotti, nonce du pape en Pologne.

A. P.

NACZYNIA DROBNE KOŚCIELNE,

OFIAROWANE DO KOŚCIOŁA CZĘSTOCHOWSKIEGO NA JASNEJ GÓRZE

PRZEZ KRÓLA POLSKIEGO MICHAŁA KORYBUTA WIŚNIOWIECKIEGO.

WYMIARY:

1/3 Wielkości prawdziwej.

Wiek XVII.

W r. 1670 miesiącu lutym odbywał się z niemałą okazałością w klasztorze Częstochowskim na Jasnéj Górze, akt weselny króla Michała z arcyxiężniczką Austryacką Eleonorą. Z tego powodu król przy odjeździe ofiarował kościołowi różne kosztowne dary, a między niemi dochowujący się tam dotąd garnitur naczyń małych ołtarzowych, kształtów wytwornych, ze srebra wyzłoconego, niepoślednim smakiem, wyłożeniem koralowem i emalii przyozdobionych. Garnitur ten składa się z kielicha, dwóch dzbanuszków do wina i wody, tudzież dwóch puszek na sól i kommunikanty.

E. K.

Lit. H. Walter.

Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie Ul Długa 550.

ZBROJA JANA SOBIESKIEGO
w zbrojowni Królewskiej w Dreznie.

M. Fajans direxit.

ARMURE

DE JEAN SOBIESKI,

A DRESDE.

DIMENSIONS:

Hauteur du Casque: 0,220 mètre.
„ de la Cuirasse: 0,530 mètre.

1683. XVII. Siècle.

Lorsque Jean Sobieski, roi de Pologne, délivra Vienne et sauva la Chrétienté des Turcs, les électeurs et les princes de l'Empire qui partagèrent avec lui la gloire de cette délivrance, furent: *Maximilien-Emmanuel*, électeur de Bavière, *Jean-Georges III*, électeur de Saxe, et le duc Charles de Lorraine.

La correspondance du héros polonais avec Marie-Casimire de la Grange d'Arquien, sa femme nous fournit la preuve des excellentes relations de ces princes, rivaux de gloire, avec celui à qui ils durent le triomphe de leurs armes (1).

„Je suis très-content du duc de Lorraine. Il en use fort bien avec moi; c'est un fort honnête homme, un homme de bien, et il entend le métier de la guerre plus que les autres. Il vient toujours chez moi prendre le mot d'ordre. Monsieur de Saxe fait de même depuis que ses troupes se sont jointes aux miennes. Elles sont très-belles,

(1) Lettres du roi de Pologne Jean Sobieski à la Reine Marie-Casimire, peudant la campagne de Vienne, traduites par le Comte Plater et publiées par M. de Salvandy. Paris 1826.

bien habillées, bien au complet et bien disciplinées. On peut dire des Allemands ce qu'on a dit du cheval: Ils ignorent eax-mêmes leurs forces" (1).

„L'électeur de Saxe est un honnête homme, à coeur droit; il a fait hier une chûte de cheval et s'est égratigné la figure. L'un et l'autre électeur font rester près de moi plusieurs de leurs cavaliers pour porter mes ordres. La nuit dernière, ils ont envoyé un détachement de cavalerie garder ma tente. Faites part de tout ceci à l'évêque de Luck. Il prétendait que j'aurais beaucoup à endurer d'eux et de leur flegme allemand. Ces princes ont renforcé mes troupes polonaises de quatre grands régimens d'infanterie qui forment l'aile droite, et le plus petit officier ne saurait être plus souple ni plus complaisant, qu'ils ne le sont pour moi" (2).

Et après la victoire: „j'ai vu alors accourir l'électeur de Bavière, le prince de Waldeck et autres, ils m'embrassaient, ils me baisaient le visage; les généraux me baisaient les mains et les pieds; le soldats, les officiers, à pied et à cheval, s'écriaient: *Ah unser brave könig!* (Ah! notre vaillant roi!) Tous m'obéissaient encore mieux que les miens. Ce n'est que ce matin que j'ai revu le prince de Lorraine et l'électeur de Saxe; nous n'avons pas pu nous rencontrer hier, parcequ'ils étaient à l'extrême gauche.... Les princes de Bavière et de Saxe sont décidés à me suivre jusqu'au bout du monde" (3).

Et quelques jours plus tard:

„L'électeur de Saxe a rétrogradé avec son corps d'armée, après avoir vivement exprimé son ressentiment envers l'empereur. Je lui ai envoyé hier, en souvenir, deux chevaux richement enharnachés, deux étendarts turcs, quatre prisonniers, deux beaux vases et un riche voile pour l'électrice. J'ai fait remettre au général saxon Gultschoff un sabre monté en or, qui faisait partie du butin, enfin un beau cheval a payé l'officier qui est venu me complimenter de la part de l'électeur. Tout cela a été reçu avec beaucoup de reconnaissance et peut être avec plus d'étonnement encore. Ils se trouvent recevoir des présens de celui auquel il leur convenait plutôt d'en offrir" (4).

On rapporte qu'après la victoire, l'électeur de Saxe, apercevant du haut d'une colline des Turcs qui taillaient en piéces des prisonniers chrétiens sur une île du Danube, se précipita sur eux avec ses gardes du corps, et sauva la vie aux malheureux captifs.

Ce fut peut-être alors que Jean Sobieski lui donna son armure en échange de celle de l'électeur, ainsi que le rapporte la tradition locale de l'arsenal historique de Dresde. Cette armure y fut déposée le 23 mai 1719. L'aigle et les plumes blanches et rouges du panache, aussi bien que le bâton de commandement, indiquent incontestablement son origine polonaise; ce qui est moins facile à expliquer, ce sont les croix de Malte dont elle est parsemée.

(1) p. 44. (2) p. 53. (3) p. 64 et 67. (4) p. 70.

A. P.

ZBROJA

JANA SOBIESKIEGO

W ZBROJOWNI KRÓLEWSKIEJ W DREZNIE.

WYMIARY:

Wysokość hełmu: 0,220 metr.
„ pancerza: 0,530 metr.

Rok 1683. Wiek XVII.

Gdy król Jan III. na czele hufców polskich wybawił Wiedeń i Chrześciaństwo od Turków; dzielną pomoc znalazł w posiłkujących cesarzowi Leopoldowi xiążętach rzeszy Niemieckiej: *Maxymilianie Emanuelu* Elektorze Bawarskim, *Janie Jerzym III.* Elektorze Saskim i *Karolu* xięciu Lotaryńskim. Zostawał z nimi w najlepszych stosunkach, jak świadczą własne listy króla Jana z wyprawy Wiedeńskiej, pisane do żony: *jedynej duszy i serca pociechy, najśliczniejszej i najukochańszej Marysieńki:*

„Z xięcia Lotaryńskiego jestem niewymownie kontent..... sam odbiera zawsze odemnie parol. Toż uczynił wczoraj *et M. de Saxe* (i xiążę Elektor Saski), gdy się już ich z nami złączyły wojska, które dnia wczorajszego widzieliśmy, arcy-piękne, gromadne, mundurowne i w wielkim porządku. Może się rzec o Niemcach, co o koniu powiedziano,

że nie znają siły swojej.... Xiążę Saski objeżdżał ze mną wczora wojska, w tejże swojej codziennej czerwonej sukni; na koniu u rzędzika trzy albo cztery cętki z białego srebra. Lokaja ani pazia żadnego, namiociska z prostego ćwilichu, nawet i assystencya bardzo mała koło niego i to chyba z samych officyerów. Gwardya jednak, która wczora za nim przyszła, bardzo piękna i porządna jako i całe wojsko" (1).... „Saski poczciwy człowiek, w którego sercu niemasz zdrady, spadł onegdaj nieboraczeńko z konia, i podrapał sobie twarz" (2).

A po odniesioném zwycięztwie, które oswobodziło Wiedeń i Chrześciaństwo od Turków, pisał król-bohater do żony z namiotów Wezyrskich:

„Przybiegały tedy do mnie xiążęta, jakoto Elektor Bawarski, Waldek, ściskając mię za szyję, a całując w gębę, jenerałowie zaś w ręce, w nogi. Cóż dopiéro żołnierze. Officerowie i regimenty wszystkie kawaleryi i infanteryi wołały: *Ah unzer brawe kenig!* (Ach nasz waleczny król!); słuchały mię tak, że nigdy tak nasi. Cóż dopiéro, i to dziś rano, xiążę Lotaryński, Saski, bo mi się z nimi wczora widzieć nie przyszło, bo byli na samym końcu lewego skrzydła. Cóż komendant Staremberg tutejszy. Wszystko to całowało, ściskało, swym Salwatorem zwało".... „Xiążęta Saski i Bawarski dali mi słowo i na kraj świata iść ze mną."

Ten sam Elektor Saski widząc z pagórka, że Turcy z rozpaczy po straconej bitwie rozsiekiwali na kępie w Dunaju chrześcian niewolników, rzucił się na nich z gwardyą swoją i ocalił nieszczęśliwych jeńców od rzezi.

Może to wówczas Jan Sobieski z rycerskim xiążęciem zbroje zamienili. Taka bowiem tradycya zachowała się w Dreznie o zbroi, której tu wizerunek przedstawiamy, a która złożoną została w zbrojowni królewskiej Drezdeńskiej 23 maja 1719 roku. Orzeł złoty na hełmie, kolory biały i czerwony piór strusich, i buława nadają jej niezawodne cechy zbroi polskiej. Nie wiadomo tylko, dlaczego krzyżyki maltańskie zdobią wszystkie karpie łuski pancerza, a większy na ryngrafie błyszczy.

(1) Listy króla Jana III. VII.
(2) Listy króla Jana III. VIII.

A. P.

Lit. F. Walter. Chromolitogr. M. Fajansa, w Warszawie Ul Długa 550 Rys. L. Tyszkiewicz

CHORĄGIEW MAHOMETA ZDOBYTA PRZEZ JANA III
pod Wiedniem

M. Fajans direxit.

ÉTENDARD

DU GRAND-VIZIR

CONQUIS PAR JEAN SOBIESKI, SOUS LES MURS DE VIENNE.

DIMENSIONS:

Longueur: 3,572 mètr.
Hauteur: 2,381 mètr.

1683. XVII Siécle.

Ce fut un beau jour pour la Chrétienté que le 13 Septembre 1683, où Jean Sobieski, roi de Pologne, fit son entrée par la brèche dans la ville de Vienne délivrée des Turcs par ses armes victorieuses. „Le monde sembla tout entier avoir sa part de ces dépouilles et de cette victoire“ a dit Mr. de Salvandy, historien de Sobieski.

„Le vizir a tout abandonné dans sa fuite, (écrivait le roi à sa femme le 13 Septembre la nuit, dans la tente du vizir) il n'a gardé que son habit et son cheval. C'est moi qui me suis établi son héritier; car la plus grande partie de ses richesses me sont tombées dans les mains. Avançant avec la première ligne et poussant le vizir devant moi, j'ai rencontré un de ses domestiques qui m'a conduit dans les tentes de sa cour privée; ces tentes occupent à elles seules un espace grand comme la ville de Varsovie ou de Léopol. Je me suis emparé de toutes les décorations et drapeaux qu'on a coutume de porter devant le vizir. Quant au grand étendard de Mahomet, que son souverain lui a confié pour cette guerre, je l'ai envoyé au Saint-Pére par Talenti.“ (1).

(1) Lettres du Roi de Pologne, Jean Sobieski à la Reine; publiées par Salvandy. Paris 1826 p, 60.

Cet étendard qu'on avait pris d'abord pour ceiui de Mahomet, n'était que celui du Grand-Vizir. On en trouve la description dans une histoire contemporaine: „Le milieu de cet étendart estoit de brocart d'or à fonds rouge, le tour de brocart d'argent et vert, et les lambrequins de brocart incarnat et argent.... Il y avait au bout du bâton qui portoit l'étendart, une pomme de cuivre doré avec des houpes de soye verte." (1).

On lisait sur le fond rouge du milieu, en caractères arabes:

Là Elah ellà Allah.
Mohammed ra sùl Allah.

(Il n'y a de Dieu que Dieu, et Mahomet est l'envoyé de Dieu).

Sur les rebords verts de l'étendard sont brodés deux versets du Coran.

L'Italien Talenti, secrétaire particulier du roi, chargé de porter ce trophée au Pape Innocent XI (Odescalchi) lui remit en même temps une lettre de Jean Sobieski qui commence par ces mots.

Venimus, vidimus; Deus vicit.

(Nous sommes venus, nous avons vu, Dieu a vaincu).

„Je supplie Votre Sainteté de daigner agréer avec bonté, comme un nouveau témoignage de mon respect filial, la nouvelle que je Lui donne de la grande victoire accordée par la Majesté Divine à toute la Chrétienté. Le Ciel m'a permis de défaire en peu de temps plus de 180,000 guerriers Ottomans, de m'emparer des superbes étendarts du Vizir, de ses chevaux de main, de ses pavillons, de ses armes, de ses harnais et de tous les canons. Enfin après huit heures d'un combat sanglant, le Vizir ayant pris la fuite avec les restes de son armée, laissa en notre pouvoir tout son camp de plus d'une lieue d'étendue. Si je ne me préparais à cette heure à poursuivre les Barbares dans leur fuite, combien de choses il me resterait encore à dire à Votre Sainteté, pour L'informer de tous les détails des marches et du combat. Je me permettrai seulement de rappeler à Votre Sainteté que j'ai eu l'honneur de Lui écrire de Ratibor en Silésie que dans quinze jours je serai aux portes de Vienne; ils ne sont pas encore écoulés, et je suis dans la ville. Mon secrétaire Talenti qui aura l'honneur de Vous remettre cette lettre, était à mes côtés à cette glorieuse affaire Il aura donc le champ libre pour la décrire en détail à votre Sainteté. Il devra L'assurer surtout de mon respect, du zèle ardent que j'ai pour l'accroissement de la foi catholique, et de l'engagement que je prends de faire tout ce qui dépendra de moi pour la gloire et pour la satisfac.

(1) Histoire des troubles de Hongrie. Paris 1686. T. 3 p. 221.

tion de Votre Sainteté, devant Laquelle je m'incline avec mon peuple, et dont je baise les pieds Sacrés.

De Votre Sainteté
le fils très obéissant
Vienne le 14 Septembre 1683. Jean, Roi de Pologne. (²).

L'abbé Dönhoff, chargé de remettre l'étendard, prononça un discours latin dont voici la péroraison: „Votre Sainteté a posé le fondement de cette victoire par Ses ferventes prières adressées à Dieu, et par les sommes d'argent envoyées dans notre camp Le Roi l'a remportée à l'aide des armes polonaises, en exposant ses jours précieux. Recevez donc, Pontife Souverain du monde, ce trophée éternel du Siége Apostolique, conquis par Vos Saintes prières, et par les armes victorieuses du Roi mon maître."

Le Pape Innocent XI. (Odescalchi) qui aux jours du danger priait avec ferveur pour Vienne aux pieds du Crucifix, et qui ouvrant une fenêtre du côté du nord, envoyait Sa bénédiction à la ville assiégée, se jeta à genoux à la première nouvelle de la victoire, et remercia Dieu avec des torrens de larmes.

Grande fut la joie dans Rome à la réception de l'étendard du Grand-Vizir. Il fut suspendu à la voûte de la basilique de St. Jean de Latran, métropole du monde catholique, où on le voit encore de nos jours.

(²) Cette lettre qu'on ne trouve pas dans l'ouvrage de Mr. de Salvandy, est traduite de l'italien de l'ouvrage de *Ciampi Sobescia de Italiana* Firenze 1830 p. 75.

A. P.

CHORĄGIEW ZWANA

M A H O M E T A

ZDOBYTA PRZEZ JANA III POD WIEDNIEM.

WYMIARY:

Długość: 3,572 metr.
Wysokość: 2,381 metr.

Rok 1683. Wiek XVII.

Piękny to był dzień na chrześciańskim świecie 13 września 1683 roku, kiedy Jan Sobieski, król Polski wszedł zwycięzko do Wiednia oswobodzonego dzielném ramieniem jego od Turków. Radość zabrzmiała w pałacach królów i w chatach ubogich; zaniosły ją w najdalsze strony, rozesłane łupy nieprzyjacielskie.

„Wezyr tak uciekł od wszystkiego (pisze król Jan do żony), że ledwo na jednym koniu i w jednéj sukni. Jam został jego sukcessorem, bo po wielkiej części wszystkie mi się po nim dostały splendory, a to tym trafunkiem że będąc w obozie w samym przodzie i tuż za Wezyrem postępując, przedzał mię jeden pokojowy jego i pokazał namioty jego tak obszerne jako Warszawa albo Lwów w murach. Mam wszystkie znaki jego wezyrskie które nad nim noszono. Chorągiew Mahometańską którą mu dał cesarz jego na wojnę i którą dziś że jeszcze posłałem do Rzymu Ojcu Ś. przez Talentego pocztą“....(1).

(1) Listy króla Jana III pisane do królowéj, wyd. 2gie str. 51.

M. m.

Chorągiew tę opisuje dokładnie Rubinkowski w *Janinie*: Długość od drzewca do końca rachując, była 12 stóp, co czyni na 6 łokci z okładem, wysokość zaś saméj chorągwi była ośm stóp, albo cztéry łokcie i coś jeszcze. Brzegi téj chorągwi u góry, dołu i przy drzewcu, były na tle zieloném, na którém wyszyte były litery złote misterną sztuką. Między tym brzegiem było znowu obwodzenie czerwone, na którém wyszyte były srebrne kwiaty; a sam środek był na tle litosrebrném, litery zaś szczerozłote; nad drzewcem gałka duża, grubo pozłocona, u któréj szyi były dwa kółka z sznurami jedwabnemi złotem przerobionemi, dla defensyi od wiatru, jeden zaś z tych sznurów był w batalii ustrzelony.

Na środku, na tle czerwoném wyszyte były literami złotemi dwa wiersze w arabskim języku:

Là Elàh ellâ Allah.
Mohammed rasùl Allah.

(Nie jest Bóg jeżeli nie Bóg; Mahomet zesłany od Boga).

W części wyższéj, to jest na krojcu koloru zielonego także były czytane, wyszyte złotem, następujące słowa:

„(*Bóg*:) My zaprawdę oświadczyliśmy Tobie otwartość rzeczywistą: aby Ci dopuścił Bóg, to, co poprzedził z twego grzechu, i to, co nastąpiło potem, i niech uskuteczni swoję łaskę: (*Mahomecie*) (*Omarze*) i niech naprowadzi Cię na drogę prostą.“

W części niższej sztandaru czytane były także złotem wyszyte, następujące słowa:

„(*Abubakrze*) i ciebie niech wspomaga Bóg, swoją Wszechmocną pomocą. Ten jest on, który uczynił w sercach wiernych pokój bezpieczny, aby się pomnożyli w wierze (*Omar*) (*Omar*) wiarą ich Bóg.“ (1).

Sztandar ten zawieźli do Rzymu, Tomasz Talenti, włoch, sekretarz królewski, i X. Jan Denhoff opat Mogilski. Pierwszy oddał papieżowi Innocentemu XI (z domu Odescalchi) list króla Jana zaczynający się od pięknych słów: *Venimus, vidimus, Deus vicit.* (Przyszliśmy, widzieliśmy, a Bóg zwyciężył..

„Racz Ojcze św. przyjąć jako nowy dowód uszanowania mego, wiadomość o przeważném zwycięztwie, którém Bóg Wszechmocny obdarzył chrześciańskie rycerstwo. Pozwoliły mi nieba w krótkim czasie znieść ze szczętem 180,000 wojska ottomańskiego, zdobyć wielką chorągiew Wezyra, wszystkie jego konie, namioty, broń, ozdoby obozowe, wszystkie działa; słowem po ośmiu godzinach najzapalczywszéj bitwy, zostawił w ręku naszych cały swój obóz, rozciągający się więcéj jak na milę. Gdybym zaraz nie szedł w pogoń za

(1) Ob. Dyaryusz wyprawy Turka pod Wiedeń 1684, z włoskiego tłómaczony w Krakowie 1786. Tom II, str. 51.

uciekającym nieprzyjacielem ileż szczegółów tak ciągnienia tu mego, jako i saméj bitwy nie miałbym Waszéj Świątobliwości do doniesienia. Niech mi tylko wolno będzie przypomnieć W. Św. iż w pisanym przezemnie liście z Raciborza na Szląsku, przyrzekłem że za dwie niedziele stanę pod Wiedniem; te jeszcze nie upłynęły, a jestem w samém mieście. Sekretarz mój, Talenti, który mieć będzie szczęście list ten oddać W. Św. nieodstępny był przy mnie w czasie krwawéj téj bitwy, on o wszystkich onej szczegółach dokładnie Św. W. uwiadomi. Nadewszystko zaś zapewni Ją, o uszanowaniu mojém, o gorliwości jaką pałam w rozkrzewianiu wiary katolickiéj, i o obowiązku jaki przyjmuję czynienia wszystkiego co tylko odemnie zależy, dla sławy i dla zadowolenia W. Św. do którego nóg skłaniam się wraz z ludem moim.

Waszej Świątobliwości,

Najposłuszniejszy Syn.

Z Wiednia 14 Września 1683. Jan, Król Polski. (1).

X. Denhof, opat Mogilski mowę swoję do Papieża zakończył temi słowami, (które tu z łacińskiego języka tłómaczymy): „Wasza Świątobliwość najsławniejszego zwycięztwa tego zrobiłaś początek modłami Swemi do Boga, i przysłanemi do obozu naszego pieniędzmi; a król JM. to zwycięztwo z pomocą oręża polskiego odniósł, z narażeniem krwi królewskiéj. Przyjmij więc najwyższy Kapłanie tego świata, tę wieczną stolicy Apostolskiej ozdobę, którą Wasza Św. pobożnemi westchnieniami do Nieba, a Najjaśniejszy Król mój zwycięzkim orężem pozyskaliście.“ (2).

Papież, który w dniach niebezpieczeństwa Wiednia, po gorących modłach przed krucyfixem, otwierał okno od północy i błogosławił oblężone miasto; na pierwsze doniesienie o zwycięztwie padł na kolana i rzewnemi łzami Bogu dziękował.

Wielka była radość w Rzymie nad zwycięztwem którego sztandar Wielkiego Wezyra, przysłany przez króla Polskiego był świetném godłem. Głoszono wprawdzie z razu mylnie że to była chorągiew samego Mahometa; w każdym razie był to główny sztandar wojska Tureckiego. Jako znak zwycięztwa zawieszony został pod sklepieniem Bazyliki św. Jana w Lateranie, gdzie dotąd widzieć go można.

A. P.

(1) *Ciampi*, Sobesciade Italiana str. 75.

(2) *Rubinkowskiego Janina*: Mowa Denhofa przytoczona tam po łacinie.

B

Lit H Walter

Chromolitogr M Fajansa, w Warszawie Ul Długa 550

TARCZA ZE ZWYCIĘSTWEM LESZKA CZARNEGO
w zbrojowni Królewskiej w Dreznie.

M Fajans direxit.

BOUCLIER REPRÉSENTANT LE TRIOMPHE

DE LESCO-LE-NOIR

DUC DE CRACOVIE, SUR LES JAZYGES.

DIMENSIONS:

Diametre: 0,550 mètre.

XVII. Siècle.

Le bouclier dont la planche *B.* nous retrace l'image, représente le triomphe de Lesco-le-Noir, duc de Cracovie (1279 † 1288), remporté sur les Jazyges en 1282. C'étaient les restes d'un peuple payen habitant les rives du Boug, dans la province de Podlachie, et que Boleslas-le-Pudique (1227 † 1279), prédécesseur de Lesco-le-Noir, avait vaincus et exterminés en 1264, pour les punir de leurs fréquentes incursions en Pologne.

„Les Lithuaniens avec le reste des Jazyges, (dit un ancien chroniqueur déja plusieurs fois cité par nous) (1) coururent subitement la région de Lublin, divisés en trois bandes, et la ravagerènt horriblement. Lorsque Lesco en fut averti, il tenait son parlement de justice à Cracovie, selon la coutume, si se mit à poursuivre les ennemis, mais entendant qu'ils s'étaient déja retirés avec leur butin, il fut fort fâché en son

(1) Jean Herburt, Histoire des Roys et Princes de Poloigne. A Paris 1572 p. 83—84.

esprit, et en cet ennui, joint le travail du chemin, il s'endormit: et s'étant éveillé, déclara le lendemain devant tous publiquement, que l'archange St Michel lui était apparu en songe, qui lui avait commandé de poursuivre les Barbares, l'assurant de la victoire. Ayant par ce moyen encouragé ses gens d'armes, il poursuivit la trace de ses ennemis, et enfin les atteignit entre les rivières de *Narve* et *Néméne*, où il fut contraint de mettre tous ses gens en un bataillon, pour ce que le lieu était étroit, et environné de bocages de toutes parts, qui gardait qu'on ne se pouvait étendre au large, ni diviser en troupes.... En cette bataille le demeurant des Jazyges, qui avaient tant opiniâtrement résisté aux Polonais, et abandonné la religion chrétienne, furent dutout exterminés. Et des Lithuaniens, dont on dit qu'il y avait bien quatorze mille combattans, en échappèrent bien peu, mais des Polonais n'en mourut pas un seul, chose miraculeuse et venant de Dieu. Lesco ayant recouvert tout le butin, et en outre pris toute la dépouille des ennemis, retourna en Pologne triomphant et victorieux, et bâtit à Lublin une église en l'honneur de St Michel, en témoignage perpetuel de sa victoire."

Lesco-le-Noir retourne vainquer dans son camp; appuyé sur des trophées et sur un bouclier qui porte la date de sa mort (1), il menace encore de sa lance l'ennemi foulé aux pieds par ses cavaliers; tandis que d'autres déploient des étendarts avec le signe de la croix, ou embouchent les trompettes du combat et du triomphe. On amène de toutes parts des captifs; et une Victoire ailée dépose une couronne sur le casque du vainqueur. L'archange Michel debout sur une des tours de la ville qui forme le dernier plan du tableau, préside à la victoire.

C'est ce qu'explique l'inscription latine qui fait le tour de la partie saillante du bouclier:

Septimus ense Nigerbellator Lesco trucidat
Jazyngas-Capiti fert diadema pius.
Contra hostem Michael dux cælitus arma ministrat.
Una stetit gemino gloria parta duce.

Lesco-le-Noir, septième du nom (2) massacre les Jazyges. Le pieux guerrier porte une couronne sur la tête. Michel, chef des légions célestes, lui donne des armes contre l'ennemi. Une gloire unique est le fruit des exploits de deux chefs.

Les armes de Pologne et de Lithuanie, (l'aigle et le cavalier armé), placées sur le rebord extérieur du bouclier, indiquent visiblemnt sa destination. Mais la beauté et le style du travail

(1) L'an 1289 d'après la plupart des historiens polonais, bien que les chroniques contemporaines indiquent l'année 1288.

(2) Deux princes de ce nom ont régné en Pologne depuis les temps historiques: Lesco I. le-Blanc (1205 † 1227) et Lesco II. le Noir (1279—1288); mais si l'on veut y ajoûter tous les Lescos des temps fabuleux, ou du moins peu certains, antérieurs à l'établissement du Christianisme en Pologne, Lesco-le-Noir devient le VI. le VII. ou même le X. du nom. C'est la même chose pour les *Erics* en Suède.

qui rappellent les temps de la renaissance, nous eûssent fait remonter au XVI. siècle, pour fixer l'époque de sa confection, si un examen plus approfondi ne nous eût fait découvrir un petit bouclier héraldique au centre de l'aigle, armoiries de la Pologne.

Ce bouclier nommé Janina en termes de blason, forme les armoiries de la famille Sobieski, qui prétendait l'avoir reçu au XIII. siècle des mains de l'archange St Michel. Une note manuscrite du roi Jean Sobieski, rapportée par l'évêque Załuski, et reproduite par M. de Salvandy (1) constate en passant cette tradition:

„Le nonce apostolique désire connaitre l'histoire de ma maison; je le satisferai, sans me perdre dans la nuit des temps et sans remonter jusques à Janik, palatin de Sandomir, sous le règne de Lesco-le-Noir, guerrier célèbre dont les victoires sur les Jazyges sont attestées par de grands mohilas, ou montagnes tumulaires, élevées dans mon patrimoine de Sobieska-Wola."

Par une flatterie ingénieuse le triomphe de la délivrance de Vienne en rappelle un autre remporté également avec la protection visible du Ciel; et l'écu héraldique des Sobieski eut son apothéose dans le domaine des arts, avant d'avoir eté placé au ciel par les astronomes (2).

On ignore le nom et la patrie de l'artiste qui cisela ce bouclier. Un seigneur Polonais, de la famille Mniszech en fit don à l'un des rois Saxons, qui le déposa dans l'arsenal historique de Dresde, dont il est un des plus beaux ornemens.

(1) *Załuski*, Epistolae Historico-familiares T. III. p. 559. *Salvandy Histoire de Jean Sobieski* T. I. p. 163.
(2) *Écu de Sobieski*, constellation.

A. P.

TARCZA ZE ZWYCIĘZTWEM

LESZKA CZARNEGO

NAD JADŹWINGAMI,

W ZBROJOWNI KRÓLEWSKIEJ W DREZNIE.

WYMIARY:

Średnica: 0,550 metr.

Wiek XVII.

Tarcza pięknej roboty w stylu odrodzenia, na stali wyrzeźbiona, przedstawia zwycięztwo Leszka Czarnego xięcia Krakowskiego nad Jadźwingami z r. 1282.

„Poganie ci napadli na ziemię lubelską, i z ogromnym łupem wracali do siebie, gdy Leszek Czarny przez archanioła Michała we śnie ostrzeżony, puścił się za nimi w pogoń, za Narwią dogonił, zwyciężył i zdobycz całą odebrał. Dziwnym trafem żaden z ludzi jego życia nie stracił; a pomoc wielką mieli z psów lubelskich przez pogan zabranych, które podczas bitwy rzuciły się na wrogów, srodze kalecząc zębami. Pamiątką tego zwycięztwa była fara w Lublinie, którą Leszek na cześć Ś. Michała zbudował. Podanie miejscowe głosi, że na tém miejscu był podówczas las wielki, w którym Leszek za Jadźwingami idąc, obóz swój rozłożył, a sam pod cieniem wielkiego dębu zasnął. We śnie ukazał mu się archanioł Michał, i miecz swój odpasawszy, przy boku jego złożył, obiecując zwycięztwo. Po bitwie zwycięzca użył brańców do

budowy wspaniałej świątyni pod wezwaniem Ś. Michała, na tém samém miejscu, w którém mu się archanioł ukazał. Świątynia ta przed kilką laty dla starości rozebrana“ (1).

Naokoło dęba, (wprawdzie suchego) rozłożone są namioty polskie. Wraca do nich zwycięzca Leszek otoczony jeńcami i łupami wojennemi, oparty na puklerzu na którym wyryta jest mniemana data śmierci jego, r. 1289 (2). Sława skrzydlata z palmą w jednej ręce, drugą wkłada mu na hełm wieniec złoty; a rycerski xiążę wzrokiem i kopią grozi jeszcze stratowanym przez jazdę polską wrogom. Gdy część jeźdźców mieczami siecze pogan, druga na rogach zagrzewa do walki, czy też ogłasza już zwycięztwo. Kilku rycerzy trzyma w ręku rozwinięte proporce, na których znak krzyża złotem błyszczy. W oddali mury warownego miasta, a na szczycie wieży Ś. Michał archanioł, sprawca zwycięztwa, w postaci rycerza skrzydlatego z podniesionym mieczem stoi.

Napis naokoło wypukłości środkowej tarczy (*umbo*) złotemi literami wyrzeźbiony, jak następuje:

Septimus ense Nigerbellator Lesco trucidat
Jazyngas-Capiti fert diadema, pius.
Contra hostem Michael dux cælitus arma ministrat.
Una stetit gemino gloria parta duce.

po polsku:

Siódmy Leszek Czarny (3) mieczem zabija Jadźwingów. Na głowie nosi wieniec, rycerz pobożny. Michał wódz niebiański daje mu oręż na wroga. Stanęło jedno zwycięztwo przez dwóch wodzów odniesione.

Styl całego wyrobu, naśladowanie ubiorów starożytnych, doskonałość roboty, zdawałyby się oznaczać czas odrodzenia sztuki, t. j. wiek XVI. i dłuto włoskie. W zbrojowni Drezdeńskiéj obrano też miejsce dla tej tarczy na ścianie, ponad zbroją wyrobu sławnego Benwenuta Cellini. Sam przedmiot, oraz orły polskie i Pogonie litewskie na herbach przytwierdzonych na brzegu tarczy, świadczą, że dla króla Polskiego wykonaną była ta prześliczna tarcza. Można było nawet przypuszczać że dla króla Zygmunta I., męża Bony, Włoszki z domu Sforzów, władzców tego Medyolanu, gdzie sztuka płatnerska do najwyższego stopnia doskonałości doszła.

(1) Ob. *Paweł z Przemankowa. Rys historyczny z drugiej połowy XIII. wieku*, przez A. Przezdzieckiego, str. 21.

(2) Najdawniejsze świadectwa kronikarskie r. 1288 naznaczają jako rok śmierci Leszka Czarnego. Ob. *Paweł z Przemankowa*, str. 43 w przypisku 2.

(3) Dwóch tylko historycznych Leszków liczymy w dziejach naszych, *Białego* i *Czarnego*; ale dołączając do nich cały szereg przed-Piastowych, przed-Popielowych, a nawet przed-Krakusowych Leszków, ostatni *Leszek Czarny* może być VI jak chce Bandtkie, VII jak chce autor niniejszego napisu, a nawet X. wedle rachuby Bielskiego.

Tymczasem na piersiach *orłów herbowych* wyryte są *tarcze herbowe*, *Janina* herb Sobieskich, którzy początek rodu swojego bądź od *Wizimira*, urojonego brata Leszka Czarnego, bądź od *Janika* czy *Janina*, wojewody Sandomierskiego, towarzysza zwycięztwa Leszkowego nad Jadźwingami wyprowadzali. Wspomina o tém nawiasem sam król Jan III. w opisie genealogicznym, jaki dla Nuncyusza przygotował (1). Nic dziwnego, że po wiktoryi Wiedeńskiej przypomniano sobie z odległej starożytności zwycięztwo, w którém protoplasta herbowy Sobieski okazał się godnym wielkiej łaski z nieba i wielkiej chwały na ziemi. Kto tak zręcznie umiał pochlebić rycerskiemu królowi, tworząc z herbowej tarczy jego arcydzieło w dziedzinie sztuki, nim astronomowie nazwali jej imieniem konstellacyą na niebie, nie wiadomo. To tylko pewna, że są w podobnym stylu spółczesne wyroby wrocławskie.

Regestra miejscowe wspominają, iż tarcza ta z daru któregoś z Mniszków dostała się w ręce jakiegoś z Augustów Saskich, który ją w słynnej zbrojowni historycznéj Drezdeńskiej złożył. Tam należy do najcelniejszych jej ozdób; dla nas więcej jak jednej chwały jest pamiątką.

(1) „Nuncyusz apostolski życzy poznać historyą mego domu, a czy nie ma zadość, nie gubiąc się śród ciemności wieków, nie sięgając nawet Janina, wojewody Sandomierskiego, za panowania Leszka Czarnego, sławnego wojownika, o którego zwycięztwach nad Jazygami świadczą wysokie wzgórza grobowe, wzniesione w dobrach moich, Sobieszynie.“ (Ob. *Leona Rogalskiego* Dzieje *Jana Sobieskiego*, str. 2; miejsce to tłumaczone z *Załuskiego Epistolae Historico familiares* III. p. 859.

A. P.

ERRATA DO ZESZYTU VII.

SERYI DRUGIEJ.

W TEXCIE POLSKIM

DWA WIZERUNKI ZYGMUNTA AUGUSTA KRÓLA POLSKIEGO.

na stronnicy 1:

w wierszu 5, zamiast: *Austyjacką*, . ma być: Austryjacką,
w wierszu 7, zamiast: *Wędzierską* . ma być: Węgierską
w wierszu 11, zamiast: *wtymże* . . . ma być: w tymże

na stronnicy 2:

w wierszu 1, zamiast: *z piorścieniem* ma być: z pierścieniem
w wierszu 18, zamiast: *wrozsypkę* . . ma być: w rozsypkę
w wierszu 33, zamiast: *Ulodzona* . . ma być: Urodzona

na stronnicy 3:

w wierszu 1, zamiast: *Gassztoldzie* . ma być: Gasztoldzie
w wierszu 7, zamiast: *na Jana* . . . ma być: za Jana

OD WYDAWCÓW.

Dokończyliśmy *Seryę Drugą Wzorów Sztuki Średniowiecznéj*, trzymając się ściśle zapowiedzianego planu co do wyboru przedmiotów i co do dokładności w wykonaniu rysunków ręcznych i chromolitografii.

Spodziewamy się żeśmy się wywiązali zupełnie z obowiązków, jakie na nas zaufanie prenumeratorów wkładało.

Obfitość materyałów pozostałych w tekach naszych, jako to: *miniatury z Xięgi Cechów Krakowskich Baltazara Bema*; *rzeźby na drzwiach spiżowych Katedry Gnieźnieńskiéj*; *obrazy z końca XV wieku i z początków XVI* rozrzucone po kościołach polskich, i herbami Biskupów fundatorów opatrzone; nareszcie piękne zabytki historyczne przechowane w *Muzeum Starożytności w Moskwie* i w *Zbrojowni własnéj* Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości w *Carskiém-Siele*, do któréj wstęp Najjaśniejszy Pan z Najwyższéj łaski Swojéj otworzyć nam raczył; to bogactwo materyałów zmusza nas do wydania jeszcze *Trzeciej Seryi*, która osobną całość tworząc, jak każda z dwóch poprzedzających, obie jednak uzupełni.

Warszawa 24 *Czerwca* 1858 *r.*